BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Kwartalnik. Nr 1(27) styczeń–marzec 2006 r. Rok VI ISSN 1642-0128



W numerze:

- **Otwarcie Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych**
- **Edukacja dla przyszłości**

Otwarcie CSiKGW













Rok 2006. Kolejny rok, w którym przeżywamy, każdy z nas osobiście, Uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa. Jakże jest to inny rok od poprzednich, przeżywanych od 1978 roku, kiedy to na Stolicy Piotrowej zasiadł Papież Polak – Jan Paweł II. Tegoroczne Święta Zmartwychwstania zbiegają się z pierwszą rocznicą Jego śmierci. A w uszach naszych brzmią jeszcze słowa Jego nauki, Jego przesłania.

Jako wspólnota wojskowa zwracaliśmy uwagę na Jego nauczanie skierowane nie tylko do Polaków, ale może przede wszystkim do żołnierzy. Nasz Umiłowany Ojciec Święty mówił do nas: *Służba wojskowa jest nie tylko zawodem czy obowiązkiem. Musi być także wewnętrznym nakazem sumienia, nakazem serca. Tradycje żołnierskie Polaków poprzez wieki związały służbę wojskową z miłością Ojczyzny.*

Drodzy Czytelnicy!

Wspominając dziś, w tym radosnym czasie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, naszego Wielkiego Rodaka, jak nazwaliśmy Go – Jana Pawła Wielkiego, który dziś spogląda na nas z okna Ojca Niebieskiego, niech mi będzie wolno przypomnieć choć parę zdań z jego wielkiego przesłania do Narodu Polskiego, a przede wszystkim do Wojska Polskiego. Sięgam myślą na Plac Zwycięstwa w Warszawie (Warszawa, 2 czerwca 1979 r.), gdzie powiedział: *Stoimy tutaj w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza. W dziejach Polski – dawnych i współczesnych – grób ten zajmuje miejsce szczególne. Szczególne uzasadnienie. Na ilu to miejscach ziemi ojczystej padał ten żołnierz. Na ilu to miejscach Europy i świata przemawiał swoją śmiercią, że nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie? Na ilu to polach walk świadczył o prawach człowieka wpisanych głęboko w nienaruszalne prawa narodu, ginąc „za wolność naszą i waszą”.* I dalej: *Dzieje Ojczyzny napisane przez Grób jednego Nieznanego Żołnierza. Przyklęknąłem przy tym grobie,* [...] *aby oddać cześć każdemu ziarnu, które – padając w ziemię i obumierając w niej – przynosi owoc. To wszystko: dzieje Ojczyzny, tworzone przez każdego jej syna i każdą córkę od tysiąca lat – i w tym pokoleniu, i w przyszłych – choćby to był człowiek bezimienny i nieznany, tak jak ten żołnierz, przy którego grobie stoimy* [...] A potem modlił się: *Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*

I stało się. I odmieniło się oblicze ziemi, tej ziemi, polskiej ziemi. *Dlatego z powrotu kapelanów do koszar cieszę się głównie ze względu na was, drodzy żołnierze* (Koszalin, 2 czerwca 1991 r.). *Młody człowiek, który w decydującym dla swego rozwoju okresie życia zostaje wezwany do służby wojskowej, okazuje się szczególnie otwarty na to wszystko, co wnosi posługa kapłańska i duszpasterska. Poddany wojskowej dyscyplinie, równocześnie bardziej odczuwa sprawy swego wnętrza i poniekąd spontanicznie szuka wewnętrznego uporządkowania i ładu. Wojsko, które ułatwia żołnierzowi, a w każdym razie mu nie przeszkadza, zwracać się ku tym wartościom, które były szczególnie ważne w jego domu rodzinnym, naród łatwiej może uznać za swoje wojsko, za żywą i integralną część społeczeństwa.*

Ojciec Święty dostrzegał tych wszystkich, *którzy w trudnych warunkach, rezygnując z różnych przywilejów, a nawet z możliwości szybszego awansu, pozostali wierni wartościom chrześcijańskim i nie wahali się dawać temu świadectwa*, i tym *składam wyrazy uznania i podziękowanie* – powiedział.

W tym roku, w wielu miejscach naszej ojczyzny stają pomniki, miejsca pamięci poświęcone naszemu Wielkiemu Rodakowi – Ukochanemu Ojcu Świętemu. My także, jako jedna rodzina wojskowa, jako parafia wojskowa, która swą troską obejmuje Akademię Obrony Narodowej, jej pracowników, studentów i słuchaczy, chcemy upamiętnić to jedyne swego rodzaju spotkanie Papieża Polaka z Wojskiem Polskim. To spotkanie było wielkim wydarzeniem również dla Niego. Powiedział wtedy: *czekałem na tę chwilę,* i dodał: *Kiedy dziś do tego dochodzi, odżywają w mojej pamięci słowa: „Z ziemi włoskiej do Polski”. Słowa te, jak widać, sprawdzają się i na papieżu, gdy chodzi o spotkanie z wojskiem. Niech to pierwsze spotkanie z wojskiem: Papieża Polaka z Wojskiem Polskim, pozostanie znakiem „nowego porządku” w życiu społeczeństwa i narodu, którego jestem synem.*

To wszystko dzieje się dziś w atmosferze rezurekcyjnego odkrycia. Najpierw zdumienie, a potem odkrycie. *Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu Maria Magdalena, Maria i Salome. A mówiły między sobą: Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu,* i tu pierwsze zdumienie – kamień *był już odsunięty.* Drugie to, że grób pusty. I odkrycie – Pan zmartwychwstał (por. Mk 16 1-8).

Ojciec Święty, Jan Paweł II, powiedział, że dla niego w czasie wizyty w Ojczyźnie *największe, najbardziej rezurekcyjne było odkrycie w Koszalinie* (Warszawa, 8 czerwca 1991 r.). *Kiedy znalazłem się tam, wśród Wojska Polskiego, śpiewającego Bogurodzicę, nie tylko: „Błękitne rozwińmy sztandary”, ale modlącego się, zanim przyjechał papież, na całonocnym czuwaniu, przecierałem oczy. Nie w znaczeniu dosłownym, w dosłownym znaczeniu zachowywałem się normalnie, ale wtedy zrozumiałem zapis zmartwychwstania w ewangeliach* (Warszawa, 8 czerwca 1991 r.).

Drodzy Czytelnicy!

Jesteśmy w okresie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, czasu naszego osobistego zdumienia i odkrycia. Chrystus Zmartwychwstan jest! Niech to najpierw zdumienie, a potem odkrycie napełnia nas wszystkich nadzieją, tak jak napełnił się Ojciec Święty w czasie spotkania z Wojskiem Polskim. Przyjmijmy Chrystusa Zmartwychwstałego. A on niech nas wszystkich ubogaci radością, która płynie z Jego zmartwychwstania.

Niech te Święta będą dla nas wszystkich „rezurekcyjnym odkryciem”, odkryciem nowego, lepszego życia i przyszłości.

ks. płk dr Krzysztof Wylężek

W numerze...

Życzenia
Wydarzenia
3. Rocznica śmierci Ojca Świętego
4. Żołnierska pamięć
Wywiad
6. Edukacja dla przyszłości – forum dyskusyjne w AON – wywiad z prorektorem ds. naukowych dr. hab. Jerzym Gotowałą
Wydarzenia
11. Wyższe Kursy Obronne
12. Konferencje naukowe
16. Sympozja naukowe
19. Awanse naukowe
19. Nasi goście
20. Wyjazdy zagraniczne
20. Wizyta w Hamburgu
22. Z obrad Senatu
22. Nabór do akademii i szkół wojskowych
23. Moja praca duszpasterza – rozmowa z ks. płk. dr. Markiem Wesołowskim
24. Szkolenie w Bagdadzie – wywiad z mjr. mgr. Grzegorzem Leśniewskim
26. Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP
27 Z Klubu Absolwentów ASG WP i AON
28. Spotkanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa"
Z życia studentów
29. „Airex 05"
32. Zima w Klubie AON
33. Wycieczka do Muzeum Powstania Warszawskiego
34. XIV finał WOŚP w Klubie AON
34. Sport i rekreacja
Obserwacje z zagranicy
36. Czy futuryzm zawiódł? – A. Targowski
Pod polską banderą
37. Korwety rakietowe typu „Górnik" – K. Rokiciński
By język był giętki...
39. Poetyckie kształty ojczyzny (I) – A. Wajda
Military English
43. 18 lekcji z elementarza przywództwa – P. Gawliczek, A. Brzozowski
Historia wojskowości
45. Walki wojsk niemiecko-włoskich w Afryce Północnej 1941–1942 – D. Ogórek
Nasze tradycje
49. Bohaterowie tamtego czasu – S. Grochowski
50. Rembertów – „Poligon" pół wieku temu – H. Majewski
51. Wspomnienie żołnierza 1. i 2. Armii WP – J. Ziomek
53. Kombatanci przy AON uczcili jubileusze i rocznice ważnych wydarzeń historycznych w 2005 r. – J. Ziomek
Ochrona informacji niejawnych
56. Szkolenie z zasad ochrony informacji niejawnych – G. Leśniewski
Lekarz radzi
58. Otyłość – R. Szamborski
Wystawy malarstwa
Wydawnictwa

BIULETYN Akademii Obrony Narodowej

Biuletyn Akademii Obrony Narodowej

Redaktor naczelny
dr Dominik Strasburger
tel. 681-35-16

Redaktorzy
mgr Anna Doraczyńska
tel. 681-46-64

mgr Dorota Piórkowska
tel. 681-40-19

mgr Ewa Kostka
tel./fax 681-40-32
e-mail: biuletyn@aon.edu.pl

Stała współpraca
mjr dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk

Opracowanie graficzne, skład i łamanie:
Dariusz Łysio

Fotografie
Irena Koziarek
st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski

Naświetlanie i druk:
Wydział Wydawniczy AON
Zam. 240/WW

Adres redakcji:
Akademia Obrony Narodowej
00-910 Warszawa 72
al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25

Wydanie internetowe:
www.aon.edu.pl

Wydawca:
Akademia Obrony Narodowej

Zamknięcie numeru: 2.04.2006 r.

Nakład: 860 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Na okładce: Otwarcie CSiKGW. Fot. Zdzisław Rutkowski.

Redakcja *Biuletynu AON* składa Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Wielkiejnocy

Rocznica śmierci Ojca Świętego

2 kwietnia w kościele garnizonowym pw. św. o. Rafała Kalinowskiego odbyła się msza święta w intencji beatyfikacji Papieża Jana Pawła II.

We mszy świętej wzięli udział: komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis wraz z zastępcą gen. bryg. dr. Gustawem Majem, burmistrz dzielnicy Warszawa-Rembertów Józef Melak z zastępczynią panią Ewą Rogoń, a także licznie zebrana społeczność akademicka i rembertowska.

Proboszcz parafii ks. płk Krzysztof Wylężek na wstępie przypomniał, jak wielkim autorytetem dla wszystkich Polaków był Papież. *Jego nauka wzbudzała pragnienie przemiany życia* – powiedział.

W homilii ks. insp. dr Jan Niewęgłowski powiedział, iż *powinniśmy dziękować za tak wielki dar, jaki otrzymała nasza Ojczyzna w postaci Papieża Polaka*. Jego zdaniem jesteśmy „pokoleniem wybranym", które mogło obserwować to, co Jan Paweł II uczynił dla nas, dla świata i Kościoła. *Dlaczego Jan Paweł II był wielki? Dlatego, że był przyjacielem Boga i człowieka* – mówił ks. Jan Niewęgłowski. Wspomniał również słowa Ojca Świętego: *Nie bójcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi*. Jan Paweł II przybliżał człowiekowi Boga. Był największym autorytetem moralnym, a jednocześnie obrońcą i orędownikiem naszego kraju. Takim go zapamiętamy i taki pozostanie w naszych sercach.

Po mszy świętej artyści: Maja Hruszwicka i Lech Wiewióra, w programie słowno-muzycznym pt. „Bądź z nami", zaprezentowali pieśni patriotyczno-religijne, m.in. *Bogurodzicę*, *Warszawiankę*, *Abba Ojcze*, *Marsz I Brygady* oraz *Barkę*. Pan Ryszard Bacciarelli odczytał fragmenty homilii wygłoszonych przez Jana Pawła II.

W późnych godzinach wieczornych odbyło się czuwanie i Apel Jasnogórski. Parafianie modlili się o szybką beatyfikację Ojca Świętego.

O godz. 21.37 w parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Rembertowie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Pawła II (na zdjęciu poniżej). Mszę świętą odprawił biskup ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej – abp Sławoj Leszek Głódź, który w ciepłych słowach wspominał Ojca Świętego. W uroczystości licznie wzięli udział przedstawiciele AON z jej komendantem-rektorem gen. broni dr. Józefem Flisem i jego zastępcą gen. bryg. dr. Gustawem Majem na czele, przedstawiciele dzielnicy Warszawa-Rembertów oraz licznie zgromadzeni parafianie.

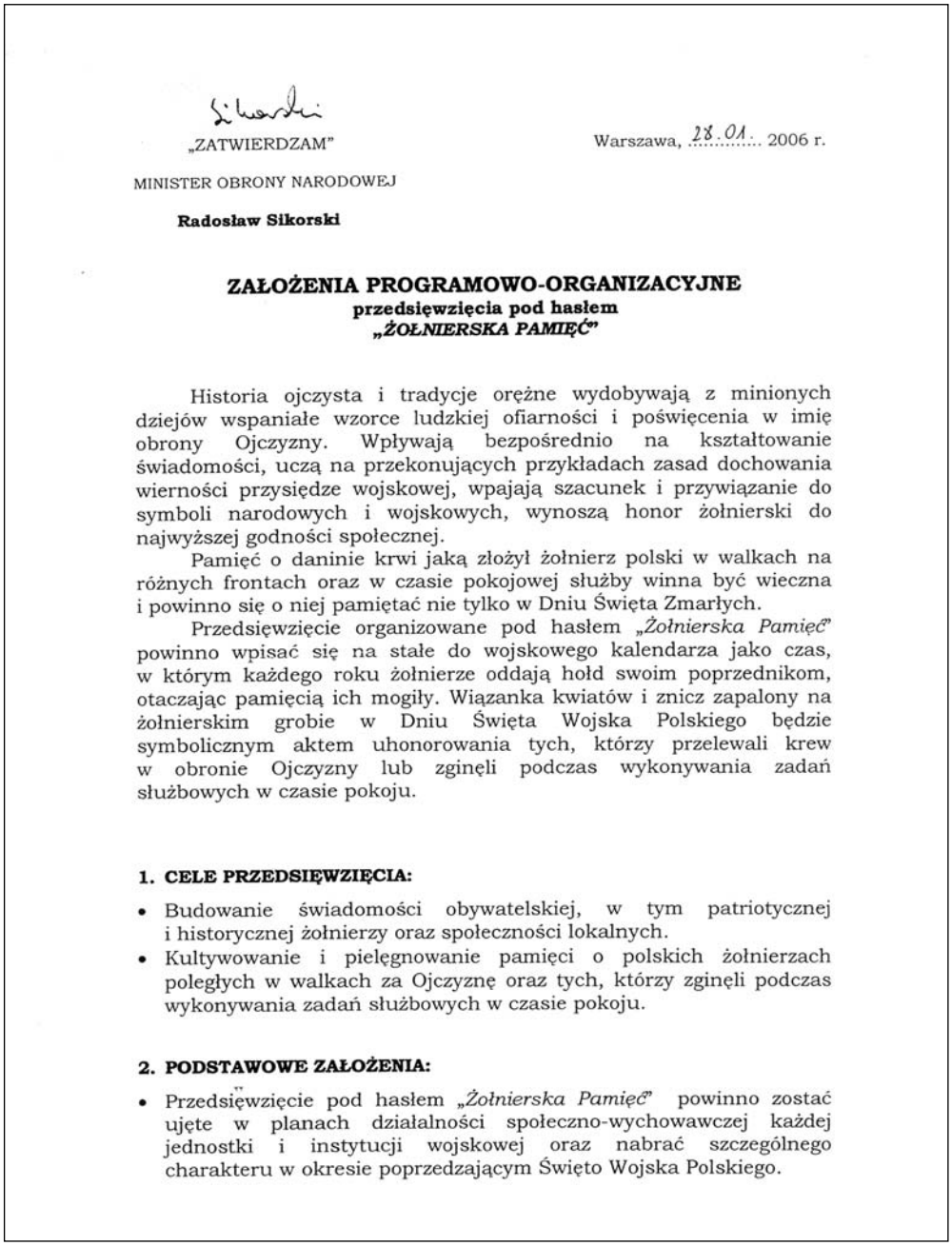


Red.

Żołnierska Pamięć

Na prośbę dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Krzysztofa Sikory zamieszczamy założenia programowo-organizacyjne nowego przedsięwzięcia pod hasłem „Żołnierska Pamięć".

Red.



„ZATWIERDZAM"

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Radosław Sikorski

Warszawa, 28.01. 2006 r.

ZAŁOŻENIA PROGRAMOWO-ORGANIZACYJNE
przedsięwzięcia pod hasłem
„ŻOŁNIERSKA PAMIĘĆ"

Historia ojczysta i tradycje orężne wydobywają z minionych dziejów wspaniałe wzorce ludzkiej ofiarności i poświęcenia w imię obrony Ojczyzny. Wpływają bezpośrednio na kształtowanie świadomości, uczą na przekonujących przykładach zasad dochowania wierności przysiędze wojskowej, wpajają szacunek i przywiązanie do symboli narodowych i wojskowych, wynoszą honor żołnierski do najwyższej godności społecznej.

Pamięć o daninie krwi jaką złożył żołnierz polski w walkach na różnych frontach oraz w czasie pokojowej służby winna być wieczna i powinno się o niej pamiętać nie tylko w Dniu Święta Zmarłych.

Przedsięwzięcie organizowane pod hasłem *„Żołnierska Pamięć"* powinno wpisać się na stałe do wojskowego kalendarza jako czas, w którym każdego roku żołnierze oddają hołd swoim poprzednikom, otaczając pamięcią ich mogiły. Wiązanka kwiatów i znicz zapalony na żołnierskim grobie w Dniu Święta Wojska Polskiego będzie symbolicznym aktem uhonorowania tych, którzy przelewali krew w obronie Ojczyzny lub zginęli podczas wykonywania zadań służbowych w czasie pokoju.

1. CELE PRZEDSIĘWZIĘCIA:

- Budowanie świadomości obywatelskiej, w tym patriotycznej i historycznej żołnierzy oraz społeczności lokalnych.
- Kultywowanie i pielęgnowanie pamięci o polskich żołnierzach poległych w walkach za Ojczyznę oraz tych, którzy zginęli podczas wykonywania zadań służbowych w czasie pokoju.

2. PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA:

- Przedsięwzięcie pod hasłem *„Żołnierska Pamięć"* powinno zostać ujęte w planach działalności społeczno-wychowawczej każdej jednostki i instytucji wojskowej oraz nabrać szczególnego charakteru w okresie poprzedzającym Święto Wojska Polskiego.

- Każdy garnizon, każda jednostka i instytucja wojskowa powinny przygotować program (scenariusz) takiego przedsięwzięcia i uzyskać akceptację przełożonego.
- Scenariusze przedsięwzięcia powinny uwzględniać:
  - przeprowadzenie uzgodnień dotyczących form współdziałania z Jednostkami Samorządu Terytorialnego (m.in. przedstawicielami sprawującymi opiekę nad cmentarzami wojennymi, komunalnymi i parafialnymi, pomnikami i mogiłami żołnierskimi), organizacjami pozarządowymi (w tym młodzieżowymi), środowiskami kombatantów, byłych żołnierzy zawodowych i oficerów rezerwy, Stowarzyszeniem Rodzina Wojskowa, kapelanami wojskowym itp.
  - przygotowanie wykazu zbiorowych i pojedynczych mogił żołnierskich, pomników, tablic pamiątkowych oraz innych miejsc, które powinny być otoczone żołnierską pamięcią;
  - uporządkowanie otoczenia grobów, pomników, tablic pamiątkowych itp.
  - oddanie hołdu żołnierzom podczas uroczystych zbiórek w dniu Święta Wojska Polskiego lub w dniu poprzedzającym to święto, organizowanie uroczystości patriotyczno-religijnych, Apeli Poległych, Apeli Pamięci oraz zapalenie zniczy i złożenie kwiatów na żołnierskich mogiłach.
  - zorganizowanie spotkania żołnierskich pokoleń;
  - przygotowanie dokumentacji fotograficznej lub filmowej przedsięwzięcia i przesłanie jej do Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON, odnotowanie przedsięwzięcia w Kronice Jednostki (Instytucji) Wojskowej.
  - przygotowanie informacji prasowej (radiowej lub telewizyjnej) z przebiegu przedsięwzięcia (we współpracy z lokalnymi mediami).
- Organizatorami przedsięwzięcia są dowódcy garnizonów (jednostek i instytucji wojskowych) we współpracy z Jednostkami Samorządu Terytorialnego, pełnomocnikami wojewodów ds. kombatantów, lokalnymi środowiskami weteranów i kombatantów, byłych żołnierzy zawodowych i oficerów rezerwy, Stowarzyszeniem Rodzina Wojskowa, kapelanami wojskowymi oraz organizacjami pozarządowymi (w tym młodzieżowymi).

APEL DO WSZYSTKICH ŻOŁNIERZY

Zwracamy się z apelem do wszystkich żołnierzy, aby w dniu Święta Wojska Polskiego żadna żołnierska mogiła, żadne miejsce uświęcone krwią żołnierza polskiego nie zostało zapomniane. Uporządkujmy otoczenie grobów, pomników, tablic pamiątkowych, złóżcie kwiaty i zapalcie znicze w miejscach, gdzie spoczywają polscy żołnierze, którzy przelewali krew w obronie Ojczyzny lub zginęli podczas wykonywania zadań służbowych w czasie pokoju.

DYREKTOR
DEPARTAMENTU WYCHOWANIA I PROMOCJI OBRONNOŚCI
MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ
Krzysztof SIKORA

Edukacja dla przyszłości –
forum dyskusyjne w Akademii Obrony Narodowej

Wywiad z prorektorem AON ds. naukowych dr. hab. Jerzym Gotowałą

Panie Generale, czemu w głównej mierze poświęcone było forum dyskusyjne?

Zmiany, jakie zaszły i wciąż zachodzą w sferze kształcenia w europejskiej przestrzeni edukacyjnej i na świecie, wyciskają wyraźne piętno także na narodowym systemie kształcenia, nie pozostając oczywiście bez wpływu na szkolnictwo wojskowe. Ale też dopingują do krytycznego postrzegania zarówno jego rozwiązań systemowych, jak i organizacyjnych.

Jednocześnie szeroka transformacja naszych sił zbrojnych nierozerwalnie związana została z ich przyszłością, a zatem rolą i miejscem w strukturach obronnych NATO i Unii Europejskiej. Myślą przewodnią tego procesu jest możliwie najlepsze dostosowanie ich zdolności operacyjnych, struktury oraz wyposażenia do treści zadań wynikających z „Koncepcji strategicznej sojuszu", m.in.: przygotowania ich części do działań o charakterze ekspedycyjnym, postrzeganej jako integralny element połączonych sił zadaniowych.

W sferze militarnej trudno dziś nie dostrzegać faktu, że wraz z rozwojem cywilizacyjnym następuje proces swego rodzaju „oddalania się" od siebie walczących wojsk skonfliktowanych stron, głównie za sprawą coraz bardziej wyrafinowanej techniki. Udział żołnierzy w wojnie w coraz mniejszym stopniu uzależniony jest od siły fizycznej, w znacznie większym od wiedzy i intelektu, od dowódczej wyobraźni. Nic dziwnego zatem, że wartość każdej armii coraz częściej mierzona jest zdolnością nabywania, stosowania i generowania wiedzy.

Bardzo istotny wpływ na przemiany w stanach osobowych wywiera rozwój nowoczesnej techniki dyktowany światowym wyścigiem technologicznym. Osiąganie coraz większych możliwości bojowych i precyzji reakcji ogniowej stanowi pomost do zwiększania uzawodowienia:



Przemawia gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała

do obsługi coraz bardziej skomplikowanej techniki bojowej nieodzowni są dziś profesjonaliści.

Stany osobowe sił zbrojnych zmieniać się więc muszą nie tylko pod względem ilościowym, ale głównie jakościowym. Wzrostowi zatem ulegać muszą poziom wykształcenia żołnierzy oraz ich kompetencje merytoryczne – tradycyjnie rozumiane jako mistrzostwo zawodowe.

Zainicjowany w Siłach Zbrojnych RP proces trwałych przemian strukturalnych i pragmatycznych rzutować musi na system przygotowania kadr, ich doskonalenia i ustawicznego kształcenia. Z tych względów identyfikacja nowych wyzwań wyłaniających się przed szkolnictwem wojskowym wyzwala potrzebę eksponowania koniecznych przekształceń systemowych, a z pewnością także i strukturalnych, stosownie do wyzwań otaczającej nas rzeczywistości. Wyzwania te jakże wyraźnie dają znać o sobie, zwłaszcza na płaszczyźnie otwartości szkolnictwa wojskowego na kształcenie, także studentów cywilnych. Następuje więc jakoby samoistne nawiązanie i zacieśnianie współ-pracy cywilno-wojskowej w rozwiązywaniu problemów dostępności chociażby szkolnictwa wojskowego oraz zakresu przekazywanej wiedzy. Forum miało wyeksponować te problemy oraz zarysować możliwości ich rozwiązania. Wyeksponować w dziedzinie nauk wojskowych kierunki studiów oraz standardy kształcenia. Poddane osądowi tak znakomitych uczonych – spowodować ich akceptację, umieszczenie na liście MEiN i uprawianie w szeroko pojętym szkolnictwie wojskowym.

Kto uczestniczył w obradach?

W zorganizowanym na terenie AON forum dyskusyjnym uczestniczyli: przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Jerzy Błażejowski, prof. dr hab. Jan Lubacz, komendanci-rektorzy akademii i wyższych szkół wojskowych, komendanci-dziekani poszczególnych jednostek organizacyjnych Akademii Obrony Narodowej, eksperci, zaproszeni goście i profesura uczelni.

Dlaczego zorganizowano tego typu spotkanie przedstawicieli szkół wyższych na terenie AON?

Do niedawna mieliśmy do czynienia ze swego rodzaju dualizmem funkcjonowania szkolnictwa wojskowego. Dualizm ten spowodowany został istnieniem odrębnych ustaw o szkolnictwie wyższym oraz wymuszonym, wybiórczym traktowaniem przez szkolnictwo wojskowe części rozporządzeń dawnego MENiS, wynikającym ze specyfiki uczelni wojskowych, które jednocześnie nie przestawały być jednostkami wojskowymi, podlegającymi regulacjom swoistym dla tego typu instytucji. W rezultacie szkolnictwo wojskowe realizowało studia na kierunkach często nieujętych na wykazie MEiN, a wynikające z porozumień z MENiS, ustalonych przez MON.

Mocą nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym" wyższe szkolnictwo wojskowe nie stoi już – jak do niedawna – na swoistym rozdrożu i nie może stawać bokiem do zapisów nowej ustawy. Objęte zostało jednolitą ustawą i otwarte na kształcenie zarówno żołnierzy zawodowych, jak i osób cywilnych. Z tego tytułu dotyczą go wszystkie warunki i zadania wynikające z deklaracji bolońskiej. W tym kontekście zobligowani zostaliśmy do przejścia z jednolitych studiów magisterskich do studiów dwustopniowych licencjacko/inżyniersko-magisterskich. Pozostajemy poza tym przy trzecim poziomie edukacji wyższej – studiach doktoranckich. Pojawia się w związku z tym wyraźna kwestia konieczna do możliwie szybkiego rozwiązania: jak winno być realizowane kształcenie na poszczególnych poziomach nauczania i jaką wiedzę i umiejętności winni posiadać absolwenci poszczególnych poziomów kształcenia.

Doskonalenie naszej uczelni zmierzać winno do powolnego pozbywania się dotychczas obowiązujących ustaleń resortowych i dryfowania w kierunku głównego nurtu, narodowego systemu edukacji.

Podporządkowanie ponadto uczelni wojskowych pod jednolite „Prawo o szkolnictwie wyższym" zmusza do opracowania stosownych standardów nauczania i zabiegania o umieszczenie uprawianych w uczelni kierunków studiów wyższych w wykazie MEiN. Ponieważ problemy te głównie dotykają właściwie nas, stąd organizacja forum w naszej uczelni.

Zaprezentowaliśmy uprawiane w naszej uczelni kierunki studiów oraz zapoznaliśmy szerzej z opracowanymi do nich standardami.

Jaka kwestia dominowała na forum, jakie były głosy w dyskusji, jak przyjęte zostały przez decydentów?

Kwestią wyraźnie wybijająca się w dyskusji był dylemat, jaki ma być oficer XXI wieku, w jakim środowisku będzie funkcjonował, jaką powinien spełniać rolę i jakie czekają go zadania? I czy przyszły inżynier – dowódca w nowoczesnych siłach zbrojnych XXI wieku powinien być profesjonalistą, którego przygotowanie do zawodu wymaga specyficznego wykształcenia, czy też będzie oparte na wykształceniu magisterskim uzyskanym na dowolnym kierunku studiów wyższych, uzupełnionym dodatkowym, kilkutygodniowym czy kilkumiesięcznym kursem specjalistycznym.



Uczestnicy obrad

Dziś pod tym względem ścierają się u nas dwa poglądy: „zachowawczy" preferujący profesjonalizm oparty na założeniu, że nawet w szkole podstawowej trudno spotkać już dziś przypadek, by przykładowo historii uczył nauczyciel prac ręcznych. Trudno znaleźć też sytuację, by od nauczyciela historii wymagano ukończenia dowolnego kierunku studiów wyższych i jedynie przeszkolenia w zakresie nauczania przedmiotu. I współczesny (przywieziony „zza miedzy") preferujący wykształcenie ogóle, oparte na trosce o przyszłość żołnierza kończącego służbę wojskową. Ten pogląd preferuje mnogość ścieżek edukacyjnych i uzyskiwanie wykształcenia magisterskiego w dowolnych, dostępnych uczelniach cywilnych. Przygotowanie profesjonalne, „rzemieślnicze" byłoby realizowane w odpowiednich ośrodkach doskonalenia tak pozyskanej kadry.

Czy kształcić oficera – obywatela z punktu widzenia potrzeb państwa, czy też uwzględniać tylko i wyłącznie partykularne potrzeby armii? Czy profile kształcenia oficerów powinny wynikać jedynie z aktualnych, bieżących potrzeb kadrowych sił zbrojnych, czy też uwzględniać potrzeby rynku pracy? Czy nie starać się umiejętnie łączyć tych potrzeb?

Wyzwania XXI wieku wymagają nowego, ostrzejszego spojrzenia na zasady i metody kształcenia ustawicznego.

W dyskusji eksponowano naiwność poglądu, jakoby można było w krótkim czasie „zaadoptować" każdego chętnego do wojska absolwenta wyższej uczelni cywilnej do zawodu oficera – posiadającego określoną specjalność wojskową, potrafiącego wykorzystać nowoczesne systemy uzbrojenia i dowodzić na przyszłym polu walki. Podobne traktowanie „otwartości kształcenia", jako stwarzania każdemu absolwentowi uczelni cywilnej szans na zostanie oficerem, także nie wydaje się uczciwym postawieniem problemu – tak w stosunku do absolwentów uczelni cywilnych, jak też w odniesieniu do sił zbrojnych, w których poddani obróbce typu „fast" cywile mieliby pełnić służbę jako „pełnowartościowi" oficerowie, przyszli dowódcy różnych szczebli dowodzenia. Efektywność tego typu przygotowania nasuwa kolosalne wątpliwości wzmacniane daleko idącą niepewnością rzeczywistej ich wartości w służbie.

Były też głosy o elitarności szkolnictwa wojskowego. Idea ta, choć mało demokratyczna, zadomowiła się i funkcjonuje w wielu krajach, bo do kilku tylko uczelni łatwiej dobrać kandydatów dobrze przygotowanych. To zaś zwykle prowadzi do osiągania wysokiej skuteczności kształcenia, ułatwiającej potem absolwentom uzyskanie właściwego, dobrego stanowiska służbowego. I to stanowi także swego rodzaju mechanizm samonapędzający i motywujący jednocześnie do uzyskiwania szerokiej wiedzy i możliwie najwyższych umiejętności. Nie ma chyba lepszej drogi, jeżeli dąży się do zapewnienia dopływu wykwalifikowanych kadr różnych dziedzin wojskowej służby.

Można sprzyjać rozwojowi kilku elitarnych uczelni albo też rozwijać elitarne kierunki kształcenia w wielu uczelniach na terenie całego kraju – to rozwiązanie oczywiście droższe, lecz zdecydowanie łatwiejsze do zaakceptowania. Ale dziś jest najwyższy czas, aby dokonać wyboru. Czas określenia koncepcji szkolnictwa Sił Zbrojnych RP... Jako zła alternatywa pozostaje bowiem przeciętność kształcenia, zbyt słaba, zbyt mizerna dla dążących do zdobycia najwyższej wiedzy elit, lecz zarazem zbyt elitarna dla otaczającej nas mizerii. To przecież nie zadowala nikogo...

Podstawowym zatem warunkiem sensownego i skutecznego zarazem kształcenia ustawicznego i doskonalenia specjalistycznego żołnierzy zawodowych jest szybkie wykreowanie dojrzałego i stale otwartego na zmiany systemu edukacji permanentnej (kształcenia, szkolenia, wychowania i oświaty wojskowej) w Wojsku Polskim. Powinien on odpowiadać wymaganiom i trendom rozwojowym XXI wieku. Ponadto nowocześnie skonstruowany system ustawicznej edukacji ogólnej i zawodowej w Siłach Zbrojnych RP powinien opierać się na mocnym fundamencie idei i wartości towarzyszących aktualnie i w przyszłości procesowi wielowymiarowej transformacji ustrojowej społeczeństwa, państwa i gospodarki. Po trzecie, system ten musi realnie zaspokajać radykalnie zmieniające się – w wymiarze strukturalnym i funkcjonalnym – potrzeby edukacyjno-zawodowe poszczególnych instytucji i organizacji wojskowych, w tym zwłaszcza konkretnych związków operacyjno-taktycznych, oddziałów, pododdziałów i elementów walczących.

Wielopłaszczyznową dyskusję oceniam jako rozważną, dyktowaną troską o poziom szkolnictwa wojskowego, troską o Akademię Obrony Narodowej.

Jakie problemy naszej uczelni stały się przedmiotem dyskusji?

Komendanci-dziekani poszczególnych jednostek organizacyjnych Akademii eksponowali tezę, że współczesny żołnierz zawodowy musi być wszechstronnie przygotowany do sprawnego działania w czasie pokoju, kryzysu i wojny, w strukturach zarówno narodowych, jak i wielonarodowych, na terytorium własnego kraju, ale również daleko poza granicami, w środowisku niejednokrotnie kulturowo obcym. Oznacza to, że system przygotowania i doskonalenia żołnierzy zawodowych powinien zapewniać im rozległą wiedzę ogólną, gruntowną wiedzę zawodową, bogatą wyobraźnię operacyjno-taktyczną oraz wysokie umiejętności w zakresie: oceny sytuacji, kierowania zespołami ludzi, wykorzystania nowoczesnej techniki i uzbrojenia, organizacji działań wojsk, a także nawiązywania kontaktów ze społecznością w rejonie prowadzonych działań.

Po dwóch latach swoistego eksperymentu polegającego na próbach pozyskiwania do służby zawodowej absolwentów wyższych uczelni cywilnych dostrzega się nietrafność przyjętych założeń. Znikoma liczba słabo przygotowanych kandydatów, często z wykształceniem nieprzydatnym dla służby stałej i niespełniających wymogów wynikających ze służby wojskowej, to charakterystyczne objawy wskazujące na możliwie szybką potrzebę zrezygnowania z wyłączności budowania korpusu oficerskiego z tego „ochotniczego zaciągu" absolwentów wyższych uczelni cywilnych.

Nie rezygnując całkowicie z możliwości częściowego uzupełniania oficerskiego korpusu osobowego absolwentami uczelni cywilnych o przydatnych wojsku specjalnościach, brać trzeba jednak pod uwagę dawne, historyczne już doświadczenia i pouczające skądinąd wnioski. Wskazują one niezbicie, że spośród wielu absolwentów dawnych szkół oficerów rezerwy, którzy pozostali w wojsku, jedynie znikomy, niezauważalny wprost odsetek potrafił przystosować się do surowych wymogów służby wojskowej i osiągnął satysfakcjonujące efekty w służbie. W ogromnej większości przypadków pozbawieni byli umiejętności i nawyków dowodzenia, a także swobodnego posługiwania się zasobami, wykorzystania w walce poszczególnych rodzajów sił zbrojnych.



Prezydium forum dyskusyjnego

Na tym tle zrodziło się w uczelni szereg ważkich pytań i dylematów. Jaką wiedzę i jaką sylwetkę osobową powinien odzwierciedlać sobą przyszły oficer? Kto ma go kształcić, kto doskonalić i jak tę sylwetkę racjonalnie kształtować? Czy ma to robić wojskowy, profesjonalny system szkolnictwa wojskowego, czy też edukacji narodowej?

Wielomiesięczne dyskusje doprowadziły do wyeksponowania kierunków studiów w dziedzinie nauk wojskowych umożliwiających odpowiednie przygotowanie oficera oraz kształtowanie wyobraźni operacyjno-taktycznej. Należą do nich: bezpieczeństwo narodowe, logistyka, zarządzanie i dowodzenie, lotnictwo, europeistyka i historia. Właśnie na forum dziekani poszczególnych wydziałów przybliżyli wnętrze treściowe poszczególnych kierunków oraz zaprezentowali standardy kształcenia. Ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym" stanowi, że standardy nauczania na wszystkich kierunkach studiów akceptuje MEiN na podstawie wniosków Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Jedynie Rada jest zatem władna do spowodowania wpisu kierunków studiów na listę MEiN – również kierunków nowych, a zatem i naszych kierunków wojskowych. W świetle prawa wpisu na listę MEiN wymagają aż cztery z nich, wprowadzone poprzednio w zupełnie odmiennym trybie. Dalsze dwa – uzyskania zezwolenia na kontynuację kształcenia (europeistyka oraz historia wojska i wojskowości).

Przyjęcie i akceptacja przez Radę Główną naszych postulatów, a także po nowelizacji akceptacja opracowanych standardów winna uporządkować stan prawny. I wtedy z pewnością zaistnieje potrzeba dokonania zmian w strukturze organizacyjnej i funkcjonalnej Akademii.

Z całą pewnością odejść trzeba będzie od organizacji, jako żywo odzwierciedlającej strukturę organizacyjną Sił Zbrojnych RP. Dotychczasowy podział na wydziały odpowiadające rodzajom sił zbrojnych w dobie operacji połączonych realizowanych przez wielonarodowe siły zadaniowe wydaje się anachroniczny i nieadekwatny do współczesnych wymagań i potrzeb.

Z tego tytułu należy brać pod uwagę swoisty podział Akademii na dwie części. Pierwsza o charakterze naukowo-dydaktycznym, stanowiłaby o akademickości uczelni – pod warunkiem wszakże, że realizowałaby kształcenie na studiach I i II stopnia. Druga część (o zadaniach bardziej praktycznych) nosiłaby charakter Centrum Doskonalenia Kadr SZ RP. Na jego użytek pracowałyby centra szkolenia (Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych, Centrum Szkolenia Obrony przed Bronią Masowego Rażenia oraz Centrum Nauczania Języków Obcych).

Czy przedstawione przez przedstawicieli Akademii racje spotkały się ze zrozumieniem, z życzliwością? Czy można być pewnym ich akceptacji?

Wypowiedzi dziekanów wydziałów były pełne, jasne i wyczerpujące. Wzbudziły zainteresowanie, a wypowiedzi dyskutantów wskazywały na akceptację i pochlebną opinię. Spodziewać się więc należy, że zaproponowane kierunki studiów znajdą się na liście MEiN. Standardy kształcenia zaś po konsultacji w Radzie Głównej ulegną nowelizacji i, jak się wydaje, również uzyskają akceptację.

Pytanie tylko, czy do tego czasu Akademia Obrony Narodowej nie zostanie pozbawiona swej akademickości...

Czy mógłby Pan Profesor choćby z grubsza zarysować dyskutowaną właśnie koncepcję rozwoju wyższego szkolnictwa wojskowego i miejsce w niej naszej uczelni?

Rozwój... to niezbyt szczęśliwe, niezbyt trafne, jak się wydaje, zbyt górnolotne określenie – raczej kolejna nowelizacja. Oceniając koncepcję ogólnie, dostrzegam coraz głębsze przekonanie reformatorów, że bazowym wykształceniem kadry oficerskiej naszych sił zbrojnych ma być wykształcenia politechniczne – lecz głównie kadry kształconej w uczelniach wojskowych. Bowiem mimo wszystko większość kadr oficerskich rekrutowana będzie spośród absolwentów dowolnych wyższych uczelni cywilnych. To oni po krótkim przeszkoleniu w ośrodkach usytuowanych w szkołach oficerskich rodzajów SZ awansowani zostaną na pierwszy stopień oficerski.

Druga transza to swego rodzaju transakcja wiązana polegająca na współpracy szkół oficerskich i WAT. Dotychczasowe szkoły oficerskie przestaną funkcjonować jako uczelnie wyższe w rozumieniu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym" z 25 lipca 2005 r., a staną się filiami, zamiejscowymi ośrodkami kształcenia WAT. Wyposażone w programy modułowe realizować będą szkolenie unitarne, wstępne, ogólne i rodzajów wojsk. Magisterskość kształcenia, realizowana dotychczas we współpracy z uczelniami cywilnymi, przeniesiona zostanie do WAT. O znaczący udział w tym kształceniu w problematyce strategii, sztuki operacyjnej, a zwłaszcza taktyki i kształtowania wyobraźni taktycznej oraz dziedzin humanistycznych wciąż zabiega nasza uczelnia.

Walcząca o zachowanie swojej pozycji Akademia Marynarki Wojennej albo połączy się z WAT, albo pozostanie dalej uczelnią rodzajową.

Rembertowska uczelnia w reformatorskich projektach traci dotychczasową akademickość. Wprawdzie w dalszym ciągu pozostanie wiodącym ośrodkiem kształcenia, lecz nacisk położony zostanie na przygotowanie wyższych kadr dowódczych do obejmowania kolejnych stanowisk służbowych. Prognozy kształcenia obejmą doskonalenie wyższych oficerów naszych sił zbrojnych i przedstawicieli cywilnej administracji państwowej na wykładach, seminariach, treningach i ćwiczeniach z wykorzystaniem CSiKGW oraz CS OPBMR w SZ RP.

W Rembertowie ulokowany zostanie także Instytut Studiów Strategicznych postrzegany jako silny ośrodek opiniotwórczy, ekspercki, oceniający wydarzenia krajowe i międzynarodowe wyciskające piętno na narodowym bezpieczeństwie. Usytuowany w nim ośrodek badawczy analizować będzie konflikty zbrojne, a także działanie kontyngentów wojskowych, sił zadaniowych i misji. W nim także organizowane będą międzynarodowe i krajowe konferencje naukowe, sympozja i warsztaty. Ważne jest, że ma dysponować uprawnieniami do nadawania stopnia doktora.

Rozmawiał D. Strasburger

Otwarcie CSiKGW

22 marca 2006 r. w Akademii Obrony Narodowej odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych.



Na zaproszenie komendanta-rektora AON gen. broni dr. Józefa Flisa przybyli m.in. minister obrony narodowej Radosław Sikorski, ambasador USA w Polsce Victor Ashe, podsekretarz stanu ds. polityki obronnej w MON prof. dr hab. Stanisław Koziej, sekretarz stanu, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, p.o. prezes Rządowego Centrum Studiów Strategicznych Piotr Tutak, pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. strategicznego przeglądu obronnego dr Andrzej Karkoszka, dyrektor Departamentu Infrastruktury MON gen. bryg. Tadeusz Głowacki, przewodniczący senackiej komisji ON Franciszek Adamczyk, przedstawiciele ordynariatu: wikariusz generalny ks. płk Sławomir Żarski, ks. płk Krzysztof Wylężek oraz ks. płk Marek Wesołowski z parafii p.w. św. o. Rafała Kalinowskiego, przedstawiciele SG WP: zastępca szefa Generalnego Zarządu Operacyjnego P-3 gen. bryg. Ryszard Gruszka, zastępca szefa Generalnego Zarządu Dowodzenia i Łączności P-6 gen. bryg. dr Edmund Smakulski, przedstawiciele rodzajów sił zbrojnych: zastępca szefa sztabu DWLąd gen. bryg. dr Włodzimierz Michalski, zastępca dowódcy Marynarki Wojennej RP, dowódca Centrum Operacji Morskich adm. floty Marek Brągoszewski, szef sztabu SP gen. dyw. Mieczysław Kaczmarek, szef Centrum Planowania Dowództwa Operacyjnego gen. bryg. Krzysztof Załęski, zastępca dowódcy Dowództwa Operacyjnego wiceadm. Marian Prudzienica, liczni goście zagraniczni: attaché obrony i wojskowy USA płk Henry Nowak, szef Biura Współpracy Obronnej Ambasady USA płk Stanley J. Prusinski, attaché obrony przy Ambasadzie Republiki Francji płk Christian Barthlen, attaché obrony przy Ambasadzie Republiki Czech ppłk Stanislav Tesarek, attaché obrony i morski przy Ambasadzie Ukrainy gen. bryg. Borys Katyrenczuk, a także komendant główny ŻW gen. dyw. dr Bogusław Pacek, dowódca Garnizonu m.st. Warszawy gen. dyw. Jan Klejszmit, komendant-rektor Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski, dziekan Wydziału Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej dr hab. inż. Andrzej Najgebauer oraz burmistrz dzielnicy Warszawa-Rembertów Józef Melak.

Uroczystego otwarcia Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych dokonali, przecinając wstęgę, minister obrony narodowej Radosław Sikorski oraz ambasador USA w Polsce Victor Ashe (na zdjęciu powyżej).

Wikariusz generalny ks. płk Sławomir Żarski poświęcił gmach Centrum.

Po zwiedzeniu obiektu i prezentacji symulacji komputerowej komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis szerzej przedstawił zadania i funkcjonowanie CSiKGW. Stwierdził, iż nowe wymogi dotyczące zagrożeń zrodziły potrzebę stworzenia centrum symulacyjnego w Polsce. Otwarcie CSiKGW to sfinalizowanie marzenia o kształceniu na potrzeby sił zbrojnych z wykorzystaniem potencjału naukowo-dydaktycznego Akademii Obrony Narodowej.

Ambasador USA w Polsce Victor Ashe – jak powiedział – był zaszczycony, mogąc reprezentować naród amerykański w Polsce. Wyraził zadowolenie z udanej współpracy oraz podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w stworzenie Centrum za poniesiony trud i ciężką pracę włożoną w to przedsięwzięcie. Przyznał, iż efekty ich starań są obiecujące.

Minister obrony narodowej Radosław Sikorski podziękował swoim poprzednikom za trafną decyzję o uruchomieniu Centrum, komendantowi-rektorowi AON za sprawne wykonanie zadania, a także informatykom, dowództwu oraz pracownikom AON i WAT. Szczególne podziękowanie za okazaną pomoc skierował do rządu USA.

Red.

Symulacja komputerowa

Wywiad z płk. dr. inż. Janem Knetkim – szefem Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych

Od ostatniej naszej rozmowy minęły ponad dwa lata. Czy zmieniła się struktura i zadania Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych?

Od naszego ostatniego spotkania struktura i zadania Centrum nie uległy zmianie. Te dwa lata minęły na przygotowywaniu Centrum do funkcjonowania, zgrywaniu zespołu oraz nawiązywaniu kontaktów.

Naszym priorytetem jest szkolenie dowództw sił zbrojnych w ćwiczeniach dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo (CAX). Ponadto wykonujemy zadania wynikające z obowiązku testowania nowych systemów oraz zadania bieżące związane ze współpracą z innymi ośrodkami.

Z kim współpracuje Centrum?

W kraju współpracujemy głównie z dowództwami sił zbrojnych, ponieważ to one będą prowadzić ćwiczenia. Poza tym wspólnie z Wojskową Akademią Techniczną wdrażamy system symulacyjnego wspomagania szkolenia operacyjnego „Złocień".

Poza naszymi granicami nawiązaliśmy bliski kontakt z amerykańskim Warrior Preparation Center rozmieszczonym w Einsiedlerhof Air Station w Niemczech oraz niemieckim Centrum Symulacyjnym Wojsk Lądowych w Wildflecken. Ponadto, dzięki udziałowi w corocznych konferencjach użytkowników Joint Theater Level Simulation (JTLS) w USA, pogłębiamy wiedzę, czerpiąc z doświadczeń i rozwiązań stosowanych w innych centrach symulacyjnych.

W tym roku mamy nadzieję nawiązać współpracę z dowództwem NATO w Stavanger, które dysponuje systemem JTLS na potrzeby ćwiczeń natowskich. Myślimy także o nawiązaniu ścisłej współpracy z natowskim Centrum Szkolenia Sił Połączonych w Bydgoszczy.

Jakie ćwiczenia prowadzone są obecnie w CSiKGW?

Do tej pory przeprowadziliśmy kilka ćwiczeń testowych. W 2005 roku było to ćwiczenie pk. „Stokrotka", które polegało na zgrywaniu zautomatyzowanych systemów wspomagania dowodzenia.

Drugie ćwiczenie polegało na sprawdzeniu gotowości Centrum do szkolenia operatorów stacji roboczych. Jesteśmy zadowoleni z wyników tego ćwiczenia. Usterki, które wykryliśmy, podpowiedziały nam kierunki naszych dalszych działań i zmian zmierzających do poprawienia efektywności tego typu przedsięwzięcia. Od połowy 2005 roku trwają prace związane z przygotowaniem ćwiczeń dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo dla 2 KZ, 12 DZ i 1 DZ. Pierwszym ćwiczeniem przeprowadzonym w Centrum, tuż po jego otwarciu, będzie ćwiczenie 2 KZ z dowództwami 11 DKPanc i 6 BDSz.

W najbliższej przyszłości planujemy również wykorzystać możliwości Centrum w zakresie wsparcia procesu kształcenia słuchaczy AON.

Jakie trudności napotkało Centrum w tych ćwiczeniach?

Przede wszystkim były to problemy techniczne związane z konfiguracją sieci. Musieliśmy rozwiązać problemy komunikacji pomiędzy elementami systemu, dokonać rozdziału odpowiedzialności i ukierunkować przepływ informacji.

Jeżeli chodzi o scenariusz ćwiczenia oraz bazę danych, to nie natknęliśmy się na utrudnienia, natomiast pojawiły się pewne zagadkowe zjawiska w systemie symulacyjnym, których przyczyny musieliśmy znaleźć, aby móc wyjaśnić te niejasności ćwiczącym.



W trakcie ćwiczenia opartego na symulacji komputerowej

Jaki sprzęt posiada CSiKGW? Czy spełnia on potrzeby ćwiczących?

Sprzęt, którym dysponujemy, w pełni pozwala nam wykorzystać możliwości systemu symulacyjnego i prowadzić zaplanowane ćwiczenia. Brakuje nam jeszcze wystarczającej liczby laptopów, dzięki którym moglibyśmy skonfigurować system symulacyjny do prowadzenia ćwiczeń rozproszonych. Informacje i zadania byłyby przesyłane przez łącza telekomunikacyjne. Takie rozwiązanie znacznie obniżyłoby koszt ćwiczenia. Mówiąc o kosztach, muszę dodać, iż ćwiczenia wspo-

magane komputerowo są o wiele tańsze od ćwiczeń z wojskami, ponieważ nie zużywa się amunicji, paliwa i innych środków, których zużycie jest symulowane w komputerach.

Jakie nowości techniczne zostaną w najbliższym czasie wprowadzone do sal wykładowych?

Samo prowadzenie ćwiczeń opartych na symulacji komputerowej jest absolutną nowością. Rozwój technologii spowodował, że korzystanie ze zdobyczy teleinformatyki stało się dostępne dla każdego i nie wymaga posiadania wiedzy typowo informatycznej, a przede wszystkim fachowej z zakresu symulowanej rzeczywistości.

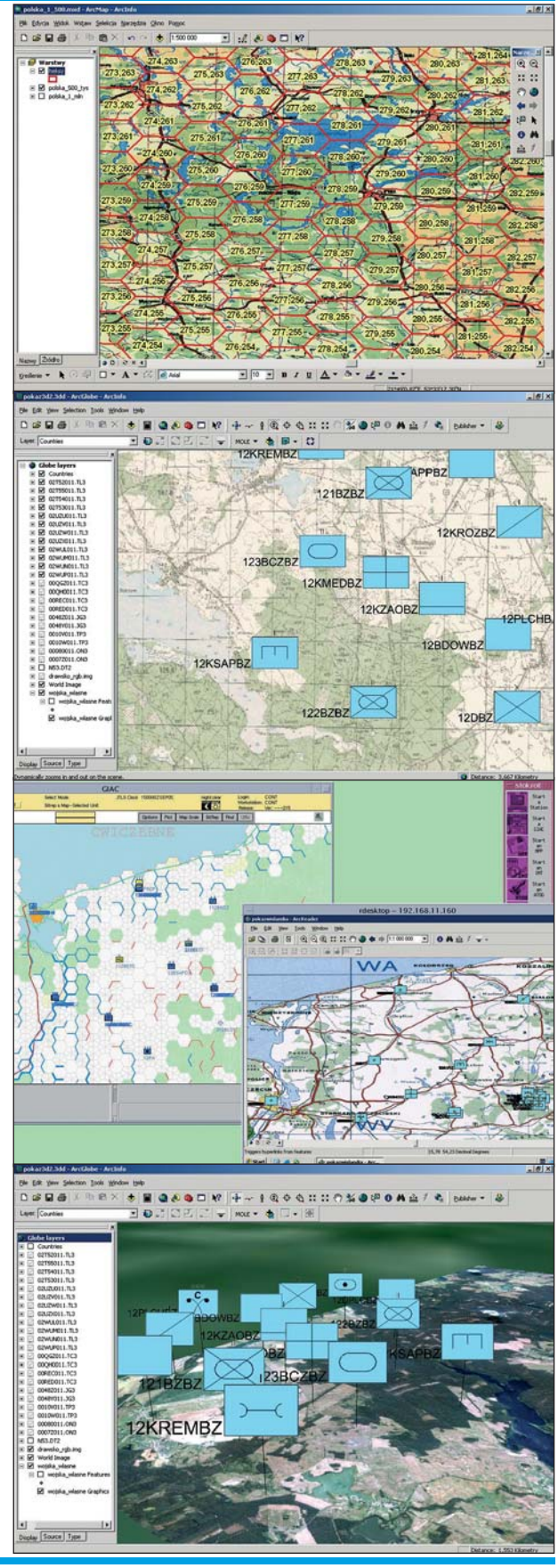
Przykładem nowości jest zaproponowane przez mjr. dr. inż. Wojciecha Nowaka wykorzystanie programu ArcInfo firmy ESRI do przygotowania podkładu mapowego dla systemu symulacyjnego (JTLS). Program ArcReader z rozszerzeniem Military Analyst wykorzystywany jest do wielostanowiskowego zobrazowania bieżącej sytuacji taktycznej generowanej przez system JTLS na podkładzie mapy CADRG, a program ArcGlobe z rozszerzeniem Military Analyst wykorzystywany jest do zobrazowania 3D bieżącej sytuacji taktycznej na podkładzie zdjęć satelitarnych. Poza tym pakiet ArcGIS używany jest do przygotowania wycinków map i warstw tematycznych zgodnie z zapotrzebowaniami zgłaszanymi przez ćwiczące sztaby.

22 marca br. odbyło się oficjalne otwarcie CSiKGW. Czy zmieni to coś w systemie pracy podległego Panu zespołu?

Przygotowywanie ćwiczenia wymaga dużego nakładu pracy. Raz przygotowane bazy będzie można wykorzystywać wielokrotnie, tylko je uzupełniając, jednak konfiguracja systemu będzie się zmieniała w zależności od potrzeb ćwiczenia. W trakcie trwania jednego ćwiczenia będziemy musieli już przygotowywać się do kolejnego, gdyż harmonogram zadań na ten rok jest bardzo intensywny. Nasze działania muszą być precyzyjnie zsynchronizowane.

Otwarcie Centrum i wdrożenie go do procesu szkolenia dowództw stawia przed nami nowe wyzwania. Realizacja tych zadań będzie sprawdzianem, czy dobrze przepracowaliśmy okres przygotowawczy i czy wszystkie założenia, które legły u podstaw organizacji CSiKGW, sprawdziły się w praktyce. Wnioski z pierwszych miesięcy naszej działalności wskazują, że do doskonałości droga daleka i wyboista, ale trudności motywują nas do zwiększonego wysiłku.

Rozmawiała E. Kostka



Obrona rozprawy doktorskiej gen. broni M. Bieńka

4 stycznia 2006 r. na Wydziale Strategiczno-Obronnym AON odbyła się obrona rozprawy doktorskiej gen. broni Mieczysława Bieńka.

Temat rozprawy brzmiał: *Metoda formowania korpusów sił szybkiego reagowania NATO w aspekcie osiągania kryteriów operacyjnych*. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz, zaś recenzentami – gen. broni w st. spocz. prof. dr inż. Tadeusz Jemioło i gen. dyw. prof. dr hab. inż. Andrzej Ameljańczyk (nieobecny na obronie). W skład komisji weszli: płk prof. dr hab. Jacek Pawłowski, płk dr hab. Bogdan Zdrodowski, płk w st. spocz. prof. dr hab. inż. Roman Kulczycki, płk rez. dr hab. Jarosław Kardas oraz gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej.



Gen. broni M. Bieniek w trakcie obrony rozprawy doktorskiej

Na obronę przybyli licznie zaproszeni goście, m.in. dowódca wojsk lądowych – gen. broni Edward Pietrzyk wraz z zastępcą gen. dyw. Zbigniewem Cieślikiem, dowódca sił powietrznych – gen. broni Stanisław Targosz, komendant wojewódzki Policji – nadinspektor Bogdan Klimek, rektor Wojskowej Akademii Technicznej – gen. bryg. prof. dr hab. Bogusław Smólski, dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego – gen. dyw. Zbigniew Głowienka, attaché obrony USA – płk Henry Nowak, a także przedstawiciele Straży Pożarnej, Straży Granicznej, wielokrotny mistrz olimpijski i świata – Robert Korzeniowski oraz kadra naukowo-dydaktyczna AON. Zgromadzonych gości powitał komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis.



Na obronę przybyło grono znamienitych gości

Na wstępie obrony płk rez. prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz przedstawił sylwetkę doktoranta oraz wyniki badań zawarte w rozprawie.

Następnie autoreferat wygłosił gen. broni M. Bieniek. Przedmiotem jego badań były sztaby i dowództwa korpusów sił szybkiego reagowania NATO w aspekcie osiągania kryteriów operacyjnych, a także ich miejsce i rola w strukturze dowodzenia w NATO. Szczególną uwagę zwrócił na metody analizy systemowej i inżynierii systemów oraz ich zastosowanie w projektach struktur organizacji systemów zarządzania i dowodzenia.



Gen. broni M. Bieńka wspierała rodzina i przyjaciele

Po odczytaniu recenzji rozprawy przez recenzentów odbyła się sesja pytań i odpowiedzi. Pytano m.in. o finansowanie formowania sił szybkiego reagowania, wyszczególnienie elementów zaproponowanej metody, które zostały zweryfikowane w praktyce, czy też o możliwość łączenia proponowanych w rozprawie rozwiązań metodycznych z rozwiązaniami, które obowiązują w sojuszu.

Zwięzłe i trafne odpowiedzi gen. broni Mieczysława Bieńka usatysfakcjonowały komisję, która jednogłośnie pozytywnie oceniła obronę.

Kilka słów o rozprawie doktorskiej…

Przed obroną rozprawy doktorskiej zapytaliśmy gen. broni Mieczysława Bieńka o to, co skłoniło go do opracowania takiego tematu.

Polska po raz pierwszy z tego rodzaju mobilnymi dowództwami zderzyła się po 11 września. Takim dowództwem na terenie naszego kraju jest Wielonarodowy Korpus Północ–Wschód. Myślę, że z punktu widzenia nauki, teorii wojskowej dobrze by było przybliżyć tę wiedzę nie tylko naszym oficerom, ale również naszemu społeczeństwu. Nowe zdolności operacyjno-taktyczne tworzonych związków dają większe możliwości obronne, zwiększają potencjał bojowy sojuszu, dlatego należy je zbadać i to wielokrotnie.

Dlaczego tego rodzaju formacje mogą zwiększyć potencjał obronny NATO?

Dlatego, że są mobilne, zdolne do przerzutu – ekspedycyjne, są wysoce utechnicznione, posiadają bardzo dobrze wyszkoloną i przygotowaną kadrę dowódczą i sztabową.

Zajmował Pan Generał różne stanowiska zarówno w Wojsku Polskim, jak i w strukturach NATO, był Pan zastępcą dowódcy 3. Międzynarodowego Korpusu Armijnego w Turcji oraz dowódcą Wielonarodowej Dywizji Sił Stabilizacyjnych w Iraku, obecnie jest Pan dowódcą 2. Korpusu Zmechanizowanego. Jak tak bogate doświadczenia wpłynęły na napisanie rozprawy doktorskiej?

Mogłem połączyć teorię z praktyką, właśnie dlatego, że byłem zastępcą dowódcy takiej formacji w Turcji, a obecnie dowodzę krajowym korpusem zmechanizowanym, który jest również przygotowany do współpracy na płaszczyźnie natowskiej jako komponent lądowy sił zbrojnych. Najważniejsze było wypracowanie metodologii, która pozwoliła mi podejść do problemu badawczego, jakim było zbadanie modelu tworzenia struktur organizacyjnych oraz praktyczne wykorzystanie stworzonego modelu.

Czy byłby Pan Generał skłonny opracować artykuł do Zeszytów Naukowych AON, który byłby syntezą Pańskiej rozprawy? Z pewnością byłby cennym materiałem poznawczym dla studentów w naszej uczelni.

Przyrzekam, że napiszę w ciągu najbliższych dwóch, trzech tygodni.

Rozmawiała E. Kostka

Gen. broni Mieczysław Bieniek

Urodził się 19 czerwca 1951 roku w Krapkowicach na Opolszczyźnie. Służbę wojskową rozpoczął w 1969 roku jako podchorąży Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Pierwsze stanowisko – dowódcy grupy – instruktora spadochronowego – objął w 7. batalionie rozpoznawczym 10. Dywizji Pancernej. W latach 1974–1976 dowodził tam grupą specjalną, a potem przez kolejne dwa lata kompanią specjalną w tym batalionie. Po ukończeniu w 1981 roku Akademii Sztabu Generalnego WP został skierowany do 6. Dywizji Powietrzno-Desantowej w Krakowie na starszego pomocnika szefa wydziału rozpoznawczego. W latach 1982–1983 był zastępcą dowódcy ds. liniowych 16. batalionu powietrzno-desantowego 6. Dywizji Powietrzno-Desantowej, a przez kolejne dwa lata szefem sztabu – zastępcą dowódcy batalionu. Przez pięć lat dowodził tym batalionem. W latach 1990–1991 był dowódcą polskiego kontyngentu wojskowego ONZ w Syrii. W latach 1992–1993 służył w dowództwie Krakowskiego Okręgu Wojskowego na stanowisku szefa Wydziału ds. Wizyt Zagranicznych.

W 1993 roku został obserwatorem w Polskiej Misji Pokojowej ONZ w Saharze Zachodniej. Po powrocie do kraju w 1994 roku został dowódcą 6. Brygady Desantowo-Szturmowej w Krakowie.

W 1995 roku ukończył studia podyplomowe w Królewskiej Akademii Studiów Obronnych w Wielkiej Brytanii oraz kurs zarządzania zasobami obronnymi w Monterey w USA. W roku 1996 mianowany na stopień generała brygady. W okresie 1996–1998 dowodził 25. Dywizją Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim. Od lipca 1998 do stycznia 1999 roku z sukcesem dowodził Brygadą Nordycko-Polską SFOR w Bośni i Hercegowinie jako pierwszy polski generał. Po powrocie z Bośni pracował w Sztabie Kryzysowym ds. Konfliktu Bałkańskiego.

Jesienią 1999 roku został wyznaczony na szefa Pionu Szkolenia i Ćwiczeń Kwatery Głównej Sojuszniczych Sił Zbrojnych NATO w Europie (SHAPE) w Mons, gdzie organizował wielkie manewry sojuszu, m.in. ćwiczenia „Strong Resolve", które odbyły się w Polsce. Odpowiadał też za ćwiczenia sił szybkiego reagowania NATO takich formacji, jak: ARRC (Allied Rapid Reaction Corps) oraz AMF (L) – Allied Mobile Forces (Land).

W 2002 roku został wyznaczony na stanowisko pierwszego zastępcy dowódcy 3. Międzynarodowego Korpusu Armijnego, z dowództwem na terenie Turcji. Odpowiadał tam za przygotowanie jednostek operacyjnych, planowanie ćwiczeń itp. W tym samym roku został awansowany na stopień generała dywizji. Służbę w Turcji zakończył w listopadzie 2003 roku.

Generał Bieniek jest pierwszym polskim oficerem, który objął tak wysokie stanowisko dowódcze w NATO. Według Ministerstwa Obrony Narodowej jest jednym z najbardziej dynamicznych i najlepiej wyszkolonych polskich dowódców o wielkich zasługach w in-

tegracji sił zbrojnych z sojuszem północnoatlantyckim, wybitnym specjalistą od działań powietrznodesantowych i specjalnych.

W okresie od stycznia do lipca 2004 roku dowodził Wielonarodową Dywizją Sił Stabilizacyjnych w Iraku.

Od sierpnia 2004 roku był dowódcą 2. Korpusu Zmechanizowanego. Uhonorowany został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. W lipcu 2004 roku odznaczony przez zwierzchnika sił zbrojnych prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ponadto odznaczony Brązową Gwiazdą Armii Stanów Zjednoczonych, Złotym Krzyżem za Dzielność Republiki Bułgarskiej, medalami Republiki Węgierskiej i Słowackiej.

15 Sierpnia 2004 roku został awansowany na stopień generała broni.

Jest ojcem czwórki dzieci. Dwaj najstarsi synowie służą jako oficerowie – dowódcy kompanii w 6. BDSz. Ma uprawnienia instruktora spadochronowego armii polskiej, a także brytyjskiej, belgijskiej, amerykańskiej i niemieckiej. Jest członkiem sekcji spadochronowej Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel" w Krakowie. Wykonał prawie 3 tys. skoków spadochronowych. Nie ma na świecie w służbie czynnej wysokiego stopniem oficera, który dokonałby podobnego wyczynu.

Uprawia windsurfing i snowboard, jeździ na nartach, gra w tenisa ziemnego i stołowego. Interesuje się literaturą i historią.

Pożegnanie płk. Jacka Pawłowskiego

31 stycznia 2006 r. w czasie posiedzenia Rady Wydziału Strategiczno-Obronnego płk. prof. dr hab. Jacek Pawłowski przekazał swoje obowiązki płk. dr. hab. Bogdanowi Zdrodowskiemu.

W tym samym dniu komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis wraz z zastępcą gen. bryg. dr. Gustawem Majem oraz kierowniczą kadrą AON pożegnali dziekana WSO na Sali Tradycji. Gorąco podziękowali płk. J. Pawłowskiemu za olbrzymie zaangażowanie i trud poniesiony w długoletniej pracy.



Obowiązki dziekana WSO przejmuje płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski



Płk prof. dr hab. Jacek Pawłowski

O przebiegu służby wojskowej i osiągnięciach naukowych płk. prof. dr. hab. Jacka Pawłowskiego pisaliśmy w nr. 4 (26)/2005 przy okazji jego nominacji profesorskiej.

Przypomnijmy, iż prof. J. Pawłowski jest absolwentem Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych (1967). Służył m.in. w 1. Pułku Zmechanizowanym 1. Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki kolejno jako dowódca plu-



W trakcie pożegnania na Sali Tradycji

tonu piechoty zmechanizowanej, dowódca szkolnego plutonu piechoty zmotoryzowanej oraz dowódca kompanii piechoty. Od 1972 r. związany z ASG WP, początkowo jako słuchacz, następnie starszy asystent, adiunkt oraz zastępca szefa katedry. W latach 1990–1993 piastował stanowisko kierownika Katedry Sztuki Operacyjnej, następnie w latach 1993–1994 prorektora ds. dydaktycznych w Wydziale Wojsk Lądowych, zaś w latach 1994–2000 był zastępcą dyrektora Departamentu Systemów Obronnych. Od 2000 r. zajmował stanowisko komendanta-dziekana Wydziału Strategiczno-Obronnego.



Podwładni dziękują dziekanowi za wspólną pracę

Stopień doktora uzyskał w 1983 r., zaś doktora habilitowanego – w 1993 r. W ubiegłym roku prezydent RP nadał płk. J. Pawłowskiemu tytuł profesora nauk wojskowych.

Podczas pożegnania na Sali Tradycji płk Jacek Pawłowski podzielił się ze zgromadzonymi wspomnieniami z młodości, kiedy to widywał żołnierzy jednostek wojskowych garnizonu Gniezno maszerujących na ćwiczenia poligonowe. Pamięta, jak na widok sztandaru wojskowego ojciec zdejmował mu czapkę z głowy. Wspomniał także moment rozpoczęcia służby wojskowej w Oficerskiej Szkole Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Na zakończenie serdecznie podziękował swojemu ostatniemu dowódcy – komendatowi-rektorowi gen. broni dr. Józefowi Flisowi za współpracę. Po części oficjalnej prof. Jacek Pawłowski zaprosił przełożonych i przyjaciół do Kasyna AON.

Red.

Pożegnanie z bronią

26 stycznia 2006 r. z mundurem pożegnało się 11 oficerów i dwóch podoficerów. Na Sali Tradycji obecni byli: komendant AON gen. broni dr Józef Flis i gen. bryg. dr Gustaw Maj oraz kadra naukowo-dydaktyczna i pracownicy AON.

Gen. broni dr Józef Flis podziękował odchodzącym żołnierzom za służbę w jednostkach i w Akademii, pogratulował także osiągnięć zawodowych. Życzył zdrowia i satysfakcji, a także wyraził nadzieję, iż Akademia nadal będzie mogła liczyć na ich bogatą wiedzę i doświadczenie. Następnie rektor wręczył oficerom i podoficerom upominki w podziękowaniu za trud włożony w długoletnią pracę.

W imieniu żegnanych głos zabrał płk dr hab. Janusz Płaczek, który powiedział, iż dzień odejścia żołnierza do rezerwy jest dniem szczególnym. Wymienił takie momenty służby, jak: wcielenie do armii, wręczenie broni, przysięgę, pierwsze strzelanie, poligon, służbę, wartę, inspekcję, kontrolę, zmianę garnizonu, awanse, dni radości, chwile grozy, wspomniał także przełożonych i podwładnych. Podkreślił, iż w toku długoletniej służby oficerowie i podoficerowie byli przygotowywani do działań ekstremalnych, do wojny, której na szczęście nie było. W tym miejscu gorąco podziękował wszystkim przełożonym, począwszy od premierów, ministrów obrony narodowej, po generałów Wojska Polskiego za to, iż dbali o spokój w kraju. Dzięki nim żołnierze nie musieli przelewać krwi za ojczyznę. Zapewnił o sławieniu dobrego imienia Akademii Obrony Narodowej.

Sylwetki odchodzących oficerów i podoficerów


Płk prof. dr hab. Waldemar Kaczmarek

Płk prof. dr hab. Waldemar Kaczmarek (ur. 1954 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych (1977) oraz Akademii Sztabu Generalnego WP (1988).

Zajmował m.in. stanowisko dowódcy plutonu, a następnie kompanii czołgów w 55. Pułku Zmechanizowanym 16. Dywizji Pancernej. Od 1988 r. zatrudniony jako starszy asystent w Katedrze Taktyki Ogólnej ASG WP i AON.

Uzyskał stopień doktora nauk wojskowych, a następnie doktora habilitowanego. W czerwcu 2005 r. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski wręczył mu nominację profesorską.

Ostatnio zajmował stanowisko szefa Katedry Sztuki Operacyjnej i Taktyki Wydziału Wojsk Lądowych.

O osiągnięciach naukowych profesora W. Kaczmarka pisaliśmy na s. 3 w nr. 3(25)/2005 „Biuletynu AON".

Płk dr hab. Marian Cieślarczyk (ur. 1946 r.), absolwent Oficerskiej Szkoły Wojsk Obrony Przeciwlotniczej (1967) oraz Wojskowej Akademii Politycznej – Wydział Pedagogiczny (1975).

Służył m.in. jako dowódca plutonu w 84. Pułku Artylerii Przeciwlotniczej, na Bliskim Wschodzie, w sztabie Śląskiego Okręgu Wojskowego, w Wojskowym Instytucie Badań Socjologicznych.

Uzyskał stopień doktora nauk wojskowych, a następnie doktora habilitowanego.

Od 1999 r. do chwili obecnej pracował w Katedrze Dowodzenia Siłami Powietrznymi Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej.


Gen. broni dr Józef Flis dziękuje płk. dr. hab. Marianowi Cieślarczykowi za służbę

Płk dr hab. Zenon Stachowiak (ur. 1950 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych (1973) oraz Wojskowej Akademii Politycznej – Wydział Nauk Ekonomicznych (1980).

Był m.in. dowódcą szkolnego plutonu czołgów 27. Pułku Zmechanizowanego 2. Dywizji Zmechanizowanej.

Uzyskał stopień doktora. Habilitował się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W AON od 1990 r. pełnił obowiązki od kierownika zakładu aż do komendanta Instytutu Ekonomii i Logistyki Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Płk dr hab. Janusz Płaczek (ur. 1956 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich (1980) oraz Wojskowej Akademii Politycznej – Wydział Nauk Ekonomicznych (1985).

Na początku służby był szefem Zaopatrzenia Żywnościowego w 6. Ośrodku Szkolenia Służb Łączności.

Uzyskał stopień doktora. Habilitował się na Uniwersytecie Łódzkim.

Początkowo w AON pracował na stanowisku adiunkta (1990), zaś od niemal 10 lat był kierownikiem Zakładu Ekonomiki Bezpieczeństwa i Zarządzania Zasobami Wydziału Strategiczno-Obronnego.


Płk dr hab. Janusz Płaczek


Płk. dr. hab. Jarosława Kardasa żegna komendant AON

Płk dr hab. Jarosław Kardas (ur. 1964 r.), absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej (1988) oraz Uniwersytetu Gdańskiego (1993 – kierunek politologia). Ukończył podyplomowe studia w zakresie służby zagranicznej (2000).

Pełnił służbę na stanowiskach: instruktor, kierownik klubu sekcji wychowawczej i kierownik klubu sekcji oświatowo-wychowawczej w 26. batalionie radiotechnicznym 41. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego, a następnie 41 plm – OP. Był współpracownikiem redakcji czasopisma polskich sił powietrznych „Wiraże" (1994–1995).


Płk dr hab. Zenon Stachowiak

Stopień doktora nauk wojskowych, w zakresie bezpieczeństwa państwa, uzyskał w 1998 r. w Wydziale Strategiczno-Obronnym. Od tego roku pracował w AON na stanowisku adiunkta w Oddziale Naukowym, następnie w Wydziale Strategiczno-Obronnym (od 2003 r.).

Stopień doktora habilitowanego, w zakresie zarządzania zasobami osobowymi, uzyskał w 2005 r.

Płk dr hab. Jarosław Kardas jest autorem licznych publikacji i tematów badawczych z zakresu przygotowania kadr administracji do realizacji zadań, czynnym uczestnikiem konferencji naukowych, sympozjów i forów oświatowych. Angażował się w przedsięwzięcia uczelni, m.in. był współautorem Statutu AON, Regulaminu Rady Wydziału Strategiczno-Obronnego, procedur naukowych. Był członkiem komisji do wykonania Raportu Samooceny dla Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz komisji kwalifikacyjnej na studia doktoranckie w AON.

Wykładał podstawy zarządzania oraz gospodarowanie zasobami pracy.

Ostatnio zajmował stanowisko profesora nadzwyczajnego w Wydziale Strategiczno-Obronnym.

Płk dr Bronisław Rokicki (ur. 1946 r.), absolwent Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych (1967) oraz Wojskowej Akademii Politycznej – Wydział Pedagogiki Wojskowej (1975).



Komendant żegna płk. dr. Bronisława Rokickiego

W 1982 r. uzyskał stopień naukowy doktora.

Służbę w AON rozpoczął w 1990 r. od stanowiska adiunkta. Ostatnio był kierownikiem Zakładu Psychologii Dowodzenia Instytutu Nauk Humanistycznych.

Płk dr Janusz Olszewski (ur. 1947 r.), absolwent Technicznej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych (1969).


Płk w st. spocz. Janusz Wiśniewski zaprasza płk. dr. Janusza Olszewskiego do wstąpienia do ZBŻZiRWP przy AON

Przez 12 lat pełnił służbę w 56. Pułku Śmigłowców, początkowo jako technik aparatury kontrolno-pomiarowej, później jako starszy instruktor.

W 1988 r. uzyskał stopień naukowy doktora.

W AON pracował od 1990 r., na początku jako adiunkt. Osiągnął stanowisko kierownika Zakładu Ekonomii i Polityki Gospodarczo-Obronnej Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Ppłk dr Andrzej Raczkowski (ur. 1953 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności (1976) oraz Wojskowej Akademii Politycznej – Wydział Nauk Pedagogicznych (1982).


Pożegnanie ppłk. dr. Andrzeja Raczkowskiego

Był m.in. dowódcą plutonu radioliniowego, a następnie instruktorem w 84. batalionie łączności – 4. Dywizjonu Lotnictwa Myśliwskiego. W 1988 r. odbył roczną praktykę w 3. Korpusie Obrony Powietrznej Kraju. Z ASG WP był związany od 1982 r.

W AON w 1994 r. uzyskał stopień naukowy doktora. Od tego roku rozpoczął pracę jako asystent, następnie adiunkt zespołu pracowników naukowo-dydaktycznych w Katedrze Pedagogiki Instytutu Nauk Humanistycznych.

Ostatnio zajmował stanowisko adiunkta – kierownika Zaocznego Podyplomowego Studium Edukacji Obronnej i Zarządzania Kryzysami w INH.

Ppłk Henryk Oscenda (ur. 1954 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1978).


Ppłk. Henryka Oscendę żegna komendant AON

Służył jako dowódca plutonu w kompanii ochrony i regulacji ruchu, a następnie dowódca kompanii ochrony i regulacji ruchu w 16. Dywizji Pancernej. W 1984 r. został oficerem operacyjnym w 55. Pułku Zmechanizowanym 16. Dywizji Pancernej. W tym samym roku został zatrudniony w ASG WP, a następnie w AON, zajmując stanowiska od oficera Wydziału Kadr po zastępcę szefa Oddziału Kadr.

Ppłk Andrzej Adamkiewicz (ur. 1961 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności (1990).



Służbę rozpoczął w 1979 roku w JW 3832 w Przemyślu. Od 1983 r. był dowódcą plutonu zabezpieczenia w ASG WP, następnie oficerem szefów służb, kierownikiem Sekcji Łączności, a ostatnio szefem Wydziału Technicznego.

Ppłk mgr Andrzej Sokół (ur. 1959 r.), absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej (1982).



Służbę rozpoczął w 1982 r. jako dowódca plutonu transportowego w 4. Pułku Zabezpieczenia – DWOW. Od 1989 r. był oficerem Grupy Organizacyjno-Mobilizacyjnej w 1. Rejonowej Składnicy Kwatermistrzowskiej. Od 1994 r. w AON był kolejno: starszym oficerem Wydziału Zaopatrzenia, starszym inspektorem ds. ochrony tajemnicy oraz kierownikiem Sekcji MPS.

Ostatnio zajmował stanowisko pomocnika komendanta ds. ochrony informacji niejawnych.

St. chor. sztab. Jerzy Pietras (ur. 1954 r.), absolwent Podoficerskiej Szkoły Zawodowej (1985).

Służbę rozpoczął w 1975 r. w JW 2227. Był m.in. starszym kinooperatorem w 1. Pułku Zmechanizowanym 1. Dywizji Zmechanizowanej, pełnił obowiązki dowódcy zespołu obsługi w grupie zabezpieczenia propagandowego – WOW, był kierownikiem klubu w PKW SZ ONZ, dowódcą obsługi zespołu rozgłośni propagandowych w WOW. W 1992 r. służył w kontyngencie policyjnym ONZ w Iraku, a w 1997 r. był asystentem sekcji transportowej w UNIFIL w Libanie. W 1998 r. został kierownikiem pracowni w AON. Od 2000 r. zajmował stanowisko chorążego ds. finansowych w Polskim Przedstawicielstwie Wojskowym przy Komitecie Wojskowym Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

W 2004 r. wyznaczony na stanowisko pomocnika komendanta ds. podoficerów w AON.



Chor. sztab. Tadeusz Boryczka (ur. 1951 r.), absolwent Podoficerskiej Szkoły Specjalistów Służby Meteo w Dęblinie (1971).

Zasadniczą służbę wojskową rozpoczął w 1970 r. w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Lotniczych.

Od 1979 r. był starszym magazynierem sprzętu saperskiego, starszym mechanikiem – magazynierem sprzętu saperskiego, a następnie kierownikiem internatu w Wojskowej Akademii Politycznej. Od 1990 r. w AON był gospodarzem sal wykładowych oraz technikiem zespołu pracowników inżynieryjno-technicznych.

Ostatnio zajmował stanowisko teleinformatyka w Wydziale Strategiczno-Obronnym.

Red.

Spotkanie z oficerem łącznikowym AON

3 lutego 2006 r. w Kasynie AON odbyło się spotkanie podsumowujące kolejny rok współpracy Bundeswehry z oficerem łącznikowym AON.

Na zaproszenie ppłk. dypl. Klausa-Petera Kisera licznie przybyła kadra, pracownicy cywilni oraz zagraniczni studenci AON. Wśród gości znaleźli się również: attaché wojskowy Niemiec Rudolf Hauke, zastępca komendanta Garnizonu Warszawa płk Wiesław Grudziński, burmistrz dzielnicy Warszawa-Rembertów Józef Melak, ks. proboszcz płk Krzysztof Wylężek, a także przedstawiciele lokalnej prasy.



Na wstępie ppłk Klaus-Peter Kiser powitał zgromadzonych gości i podziękował za okazaną mu pomoc oraz zaangażowanie w międzynarodową współpracę.

Powiedział, iż bardzo ważna jest rola cudzoziemców w edukacji oficerów w AON. Wyraził nadzieję, iż w przyszłości więcej oficerów armii zagranicznych będzie mogło studiować w AON. Wielonarodowość jest bowiem jednym z najważniejszych aspektów akademii wojskowej. Zwracając się do nauczycieli akademickich, zachęcił ich do dalszego korzystania z doświadczeń armii zagranicznych.



Za współpracę podziękował również ks. proboszczowi Edwardowi Żmijewskiemu oraz burmistrzowi dzielnicy Warszawa-Rembertów Józefowi Melakowi.

Szczególne podziękowania skierował do swojego przełożonego płk. dypl. Rudolfa Hauke za okazane zaufanie i swobodę działania.

Ppłk Kiser poinformował, iż jest to ostatnie spotkanie noworoczne z jego udziałem, gdyż pod koniec lipca wraz z rodziną wraca do kraju. W imieniu swoim i małżonki – Bettiny Kiser – podziękował za przyjacielskie przyjęcie w Polsce.

Komendant AON gen. broni dr Józef Flis podziękował ppłk. Klausowi-Peterowi Kiserowi za trud włożony w utrzymywanie dobrego kontaktu między armiami – Akademią Bundeswehry w Hamburgu z Akademią Obrony Narodowej – a tym samym między narodami. Podkreślił fakt, iż ppłk Kiser jest inicjatorem nowych, ciekawych form kontaktów. Były to m.in. niemiecki dzień informacji i spotkań (Biuletyn nr 3–4(15/16)/2003), czy też zorganizowana we współpracy z Klubem AON ubiegłoroczna wystawa fotograficzna (Biuletyn nr 2(24)/2005). Rektor życzył naszym zagranicznym gościom samych przyjemnych wspomnień związanych z pobytem w Polsce.



Następnie ppłk Kiser zaprosił gości na degustację typowo niemieckich specjalności kulinarnych: dań z południowych Niemiec, piwa z północnych Niemiec oraz doskonałych wypieków szwajcarskiego piekarza – Petera Mitscha.

Przy ożywionej wymianie myśli i degustacji specjałów upłynęły niepostrzeżenie dwie godziny. Przyjęcie noworoczne stało się już dobrą tradycją.

Red.

WYŻSZE KURSY OBRONNE

24 lutego 2006 r. Wyższe Kursy Obronne ukończyli dyrektorzy wydziałów urzędów wojewódzkich, dyrektorzy departamentów urzędów marszałkowskich i komendanci wojewódzcy policji oraz oddziałów straży granicznej.



Na zdjęciu kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd od lewej: gen. bryg. Henryk Porajski – dyrektor Departamentu Spraw Obronnych KPRM, insp. Henryk Rudnik – komendant wojewódzki Policji w Gorzowie Wielkopolskim, gen. bryg. dr Gustaw Maj – zastępca komendanta Akademii Obrony Narodowej, Dorota Kalczyńska – specjalista w Departamencie Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, płk dr hab. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Drugi rząd od lewej: Tomasz Ganczarek – zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Regionalnego Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Andrzej Kręgiel – dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, insp. Michał Czeszejko-Sochacki – zastępca dyrektora Głównego Sztabu Policji Komendy Głównej Policji, Tomasz Kozłowski – zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Migracji Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Trzeci rząd od lewej: mjr Wojciech Skowronek – zastępca komendanta Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu, Jerzy Ciucias – kierownik Oddziału Kontroli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, insp. Witold Olszewski – zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Radomiu, mjr Paweł Lubiewski – zastępca komendanta Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej, Aleksander Bielicki – geodeta województwa łódzkiego – dyrektor Departamentu Geodezji i Kartografii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, Paweł Stańczyk – zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju Regionalnego – Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Nieobecni na zdjęciu: Wojciech Kwiatkowski – zastępca dyrektora Departamentu Informacji i Promocji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, Krzysztof Kulka – zastępca dyrektora Wydziału Prawnego i Nadzoru Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Marek Gos – członek Zarządu Województwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

3 marca br. Wyższe Kursy Obronne ukończyli dyrektorzy generalni ministerstw i urzędów centralnych.



Na zdjęciu kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd od lewej: Krzysztof Pajączek – dyrektor generalny Głównego Inspektoratu Sanitarnego, gen. bryg. dr Gustaw Maj – zastępca komendanta Akademii Obrony Narodowej, Marek Mroczkowski – dyrektor generalny Głównego Inspektoraru Ochrony Środowiska, płk dr hab. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Drugi rząd od lewej: płk dr Lech Urbański – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Janusz Włodarski – dyrektor generalny Państwowej Agencji Atomistyki, Wojciech Kutyła – dyrektor generalny Ministerstwa Zdrowia, Jan Grzelak – dyrektor generalny Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, Wiesław Starostka – dyrektor generalny Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego.

Nieobecny na zdjęciu: Jerzy Maria Walczak – dyrektor generalny Komisji Papierów Wartościowych i Giełd.

31 marca br. Wyższe Kursy Obronne ukończyli dyrektorzy wydziałów urzędów wojewódzkich, departamentów urzędów marszałkowskich oraz komendanci wojewódzcy policji, państwowej straży pożarnej, a także oddziałów straży granicznej.

Na zdjęciu obok kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd od lewej: bryg. Waldemar Blicharz – zastępca komendanta Centralnej Szkoły Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie, insp. Grzegorz Czepiel – zastępca lubelskiego komendanta wojewódzkiego Policji, zastępca komendanta Akademii Obrony Narodowej – gen. bryg. dr Gustaw Maj, komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego – płk dr hab. Bogdan Zdrodowski, ppłk Mikołaj Gruszczyński – komendant Pomorskiego Oddziału Straży Granicznej.

Drugi rząd od lewej: mł. bryg. Bogdan Kuliga – zastępca podkarpackiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, ppłk Wojciech Wołoch – zastępca komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie, podinsp. Andrzej Ostas – dyrektor Głównego Sztabu Policji – Komendy Głównej Policji, Marcin Puszcz – dyrektor Departamentu Administracyjno-Gospodarczego – Urząd Marszałkowski Woj. Opolskiego, st. bryg. Ireneusz Królik – zastępca Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, Zbigniew Zawadzki – p.o. kierownik Biura ds. Obronnych i Bezpieczeństwa Publicznego – Urząd Marszałkowski Woj. Warmińsko-Mazurskiego.

Nieobecny na zdjęciu Mirosław Wróblewski – p.o. dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Urzędu Wojewódzkiego – Małopolski Urząd Wojewódzki.



Konferencje naukowe

Ze względu na wcześniejsze zamknięcie ostatniego numeru „Biuletynu AON", zdecydowaliśmy o zamieszczeniu w skrócie informacji dotyczących wydarzeń z końca 2005 roku. Szersze sprawozdania znajdą Państwo w „Zeszytach Naukowych AON".

Red.

Działania przeciwpartyzanckie – historia i współczesność

30.11.2005 r. – Instytut Nauk Humanistycznych (konferencja naukowa)

Konferencję otworzył i zaproszonych gości powitał gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała. Referat wprowadzający wygłosił prof. dr hab. Jarosław J. Piątek – kierownik Katedry Historii Sztuki Wojennej.

Kolejno z referatami wystąpili: dr Hubert Królikowski (*Geneza i zarys historii działań nieregularnych*), dr Małgorzata Wiśniewska (*Działania partyzanckie w myśli wojskowej XIX wieku*), prof. dr hab. Lech Wyszczelski (*Działania przeciwpartyzanckie w polskiej myśli wojskowej okresu międzywojennego*), dr Mieczysław Starczewski (*Dywersja pozafrontowa w okresie międzywojennym*), dr Zbigniew

Moszumański (*Formy i metody zwalczania polskiej partyzantki przez Wehrmacht*), mgr Bartłomiej Bedoń (*Niemieckie specjalne środki użyte do zwalczania sił powstańczych w Warszawie w 1944 roku*), dr Stanisław Maksimiec (*Prowadzenie działań przeciwpartyzanckich na przykładzie operacji „Sturmwind I i II" na Lubelszczyźnie w czerwcu 1944 roku*), mgr Marek Jasiak (*Zwalczanie podziemia ukraińskiego przez Wojsko Polskie w latach 1945–1948. Doświadczenie i wnioski wojny przeciwpartyzanckiej*), dr Zbigniew Palski (*Operacja „Krys" [szczur] wojsk wewnętrznych NKWD. Okoliczności śmierci pierwszego dowódcy UPA*), dr Zdzisław Jagiełło (*Wojna partyzancka w konfliktach lokalnych XIX/XX wieku*), płk dr hab. Jerzy Kajetanowicz (*Taktyka wojsk lądowych w działaniach przeciwpartyzanckich na przykładzie wojen lokalnych w Wietnamie i Afganistanie*), dr Czesław Marcinkowski (*Działania przeciwpartyzanckie w wybranych konfliktach lokalnych 1980–2005*), dr Andrzej Aksamitowski (*Formy i metody zwalczania partyzantki miejskiej na przykładzie bitwy o Faludżę w listopadzie 2004 roku*), dr Wiesław Śmiałek (*Ewolucja pojęcia jeńca i kombatanta wojennego w świetle doświadczeń wojny partyzanckiej w Afganistanie i Iraku*), dr Włodzimierz Chojnacki (*Przyszłe działania wojenne – konflikty o niskiej intensywności*). Obrady podsumował prof. dr hab. Jarosław J. Piątek.

Europa jako kontynent ryzyka

7.12.2005 r. – Instytut Nauk Humanistycznych (konferencja naukowa)



Konferencję otworzył dr hab. Ryszard Stępień (na zdjęciu powyżej). Do problematyki konferencji wprowadził dr hab. Janusz Odziemkowski – kierownik Katedry Europeistyki.

Z referatami wystąpili: dr Marek Troszyński (*Ryzyko jako kategoria opisu współczesnych relacji społecznych*), dr hab. Kazimierz Krzysztofek (*Kulturowy wymiar bezpieczeństwa europejskiego*), prof. dr hab. Lech W. Zacher (*Bezpieczeństwo ekologiczne i społeczne*), dr Krzysztof Jadźwiński (*Zagrożenia, wyzwania i uwarunkowania bezpieczeństwa europejskiego z perspektywy Wielkiej Brytanii*), dr Sławomir Zaleski (*Państwo narodowe w Unii Europejskiej. Bezpieczeństwo wewnętrzne państw narodowych w warunkach współzależności*), dr Lesław Grzonka (*Prawne aspekty przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu*), dr Martin Bożek (*Instytucjonalny system bezpieczeństwa państwa w świetle Konstytucji RP na tle akcesji Polski do Unii Europejskiej*). Konferencję podsumował dr hab. Janusz Odziemkowski.



Na konferencję nt. „Europa jako kontynent ryzyka" licznie przybyli studenci i słuchacze AON

Standardy nauczania na kierunku bezpieczeństwo narodowe

14.12.2005 r. – Wydział Strategiczno-Obronny (konferencja metodyczna)

Celem konferencji była wymiana poglądów i opinii na temat standardów nauczania oraz treści kształcenia, a także wypracowanie wniosku w sprawie wystąpienia do ministra edukacji narodowej o zatwierdzenie projektu standardów nauczania na kierunku *bezpieczeństwo narodowe*.

Sesja pierwsza dotyczyła prezentacji projektu standardów nauczania oraz organizacji studiów na kierunku *bezpieczeństwo narodowe* w AON. Z referatami wystąpili: płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak (*Założenia przyjęte do opracowania standardów nauczania na kierunku bezpieczeństwo narodowe* oraz *Prezentacja projektu standardów nauczania na kierunku bezpieczeństwo narodowe*), dr Aleksandra Skrabacz (*Organizacja studiów stacjonarnych na kierunku bezpieczeństwo narodowe*), prof. dr hab. Jan Wojnarowski (*Organizacja studiów niestacjonarnych na kierunku bezpieczeństwo narodowe*), dr hab. inż. Waldemar Kitler (*Organizacja studiów podyplomowych na kierunku bezpieczeństwo narodowe*).

Sesja druga obejmowała wymianę doświadczeń na temat realizacji



Konferencję otworzył dr hab. Jerzy Gotowała

studiów na kierunku *bezpieczeństwo narodowe*. W tej części obrad studenci i II roku studiów oraz osoby kształcące się na studiach podyplomowych przedstawili swoje oczekiwania w stosunku do programu nauczania na kierunku *bezpieczeństwo narodowe* studiów uzupełniających magisterskich oraz podyplomowych.

Red.

Funkcje organów samorządu terytorialnego w obszarze zarządzania kryzysowego

20 stycznia 2006 r. w Zielonce odbyła się konferencja naukowa na temat: *Funkcje organów samorządu terytorialnego w obszarze zarządzania kryzysowego*, zorganizowana przez burmistrza miasta Zielonki Adama Łossana. Patronat naukowy objął komendant Instytutu Bezpieczeństwa Wydziału Strategiczno-Obronnego Akademii Obrony – płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak oraz Zakład Administracji i Mobilizacji IBN WSO AON.

Wśród zaproszonych gości byli m.in.: zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego – adm. floty Ryszard Łukasik, szef Obrony przed Bronią Masowego Rażenia – gen. bryg. Marek Witczak, zastępca dowódcy 16. Dywizji Zmechanizowanej – generał brygady Krzysztof Górecki, zastępca szefa Zarządu Uzupełnień Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych – płk dr Stanisław Ruman, komendant-rektor Szkoły Głównej Służby Pożarniczej – nadbryg. dr Ryszard Grosset, komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego AON – płk prof. dr hab. Jacek Pawłowski, komendant Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego – płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak, komendant Centrum Epidemiologicznego Sił Zbrojnych RP – płk dr Artur Zdrojewski, starosta powiatu wołomińskiego – Konrad Rytel.

Celem konferencji było zainicjowanie szerokiej dyskusji nad określeniem możliwości i sposobów realizacji zadań zarządzania kryzysowego nałożonych na samorząd terytorialny. Szeroki zakres treści zarządzania kryzysowego spowodował, że rada programowa konferencji ograniczyła ją głównie do problemów zagrożeń niemilitarnych.



Głos zabiera płk dr Zbigniew Piątek

Układ konferencji oraz materiały konferencyjne podzielono na cztery panele tematyczne. W części pierwszej przedstawiono szczebel centralny, potencjalne zagrożenia, usytuowanie zarządzania kryzysowego w systemie bezpieczeństwa państwa oraz organizację ratownictwa wraz z elementami jego wsparcia. Część druga była poświęcona realizacji zadań zarządzania w sytuacjach kryzysowych na szczeblu administracji rządowej i samorządowej, problemach związanych z realizacją tych zadań oraz zadań organizacji pozarządowych w tych sytuacjach. Część trzecia zawierała propozycje wsparcia samorządu terytorialnego w sytuacjach kryzysowych, natomiast część czwartą poświęcono praktycznej realizacji zadań zarządzania kryzysowego przez samorząd terytorialny.

Ważnym zadaniem konferencji było też upowszechnienie wiedzy związanej z zarządzaniem kryzysowym, a także wskazanie kierunku dalszych prac nad rozwojem teorii problemu.

Dlatego wśród uczestników konferencji znaleźli się przedstawiciele świata nauki: Polskiej Akademii Nauk, Akademii Obrony Narodowej, Akademii Podlaskiej, Akademii Świętokrzyskiej, Uniwersytetu Śląskiego, Wyższej Szkoły Policji, Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej, Wyższej Szkoły Menedżerskiej oraz Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, a także przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ministerstw – spraw wewnętrznych i administracji, skarbu, zdrowia,



Uczestnicy obrad

środowiska, transportu i budownictwa, komend głównych – Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej. Czynny udział sił zbrojnych w udzielaniu pomocy władzom cywilnym i społeczeństwu był uwidoczniony poprzez udział w konferencji przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, rodzajów sił zbrojnych, Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej oraz jednostek wojskowych.

Żywy oddźwięk konferencja znalazła wśród przedstawicieli organizacji pozarządowych i administracji samorządowej, stąd oprócz burmistrzów sąsiednich miast udział wiceprzewodniczącego zespołu ds. administracji publicznej i bezpieczeństwa obywateli komisji wspólnej rządu i samorządu terytorialnego oraz przedstawiciela Związku Miast Polskich.

Konferencja nt. *Funkcje organów samorządu terytorialnego w obszarze zarządzania kryzysowego* stała się pożądanym forum wymiany poglądów i doświadczeń z obszaru zarządzania kryzysowego pomiędzy osobami zajmującymi się teorią problemu oraz realizującymi zadania związane z tą problematyką. Jest to niezwykle cenne ze względu na fakt, że teoria zawsze powinna towarzyszyć praktyce.

Referaty wygłosili m.in. pracownicy naukowi i naukowo-dydaktyczni Wydziału Strategiczno-Obronnego AON: prof. dr hab. Jan Wojnarowski, dr hab. Waldemar Kitler, dr Aleksandra Skrabacz oraz płk dr inż. Zbigniew Piątek.

Problematyka wystąpień uczestników konferencji upoważnia do następujących wniosków. Po pierwsze, obszar zarządzania kryzysowego obejmuje bardzo szeroką gamę problemów – dotyczy bowiem zagrożeń występujących na szczeblu państwa, województwa, powiatu i gminy; procedur działania kryzysowego; szkolenia; wsparcia władz samorządowych przez siły zbrojne oraz formacje uzbrojone i nieuzbrojone; wsparcia technicznego; funkcjonowania człowieka w warunkach stresu, a także zapewnienia bezpieczeństwa dostępu do danych systemu informatycznego.

Po drugie, konieczne są dobre rozwiązania legislacyjne, które powinny zapewnić samorządowi terytorialnemu możliwości skutecznego zarządzania w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych.

Po trzecie, potrzebna jest taka korelacja działań, aby można było rozwiązania teoretyczne, związane z zarządzaniem kryzysowym, skutecznie przekształcić w rozwiązania praktyczne. Konieczne są więc zmiany legislacyjne, systemy informatyczne wspomagające zarządzanie, procedury działania, nowoczesny sprzęt ochronny i ratowniczy itp. Teoria, która zawsze wyprzedza praktykę, powinna zostać przekształcona w założenia taktyczno-techniczne, po czym na ich podstawie należy opracować rozwiązania praktyczne, które trafią w ręce użytkowników.

Reasumując, zagrożenia kryzysowe występujące na szczeblu lokalnych społeczności nie zawsze będą zagrożeniami dla państwa. Właśnie z nimi najczęściej będzie miał do czynienia samorząd terytorialny. Jednak jakiekolwiek poważne zagrożenie,



Burmistrz Zielonki Adam Łossan

które wystąpi na poziomie państwa, będzie miało bezpośredni wpływ na społeczność lokalną i działania samorządu terytorialnego.

płk dr inż. Zbigniew Piątek

Sympozja naukowe

Rozpoznanie powietrzne w operacjach połączonych

7 grudnia 2005 r. – Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej

Sympozjum otworzył płk nawig. dr Eugeniusz Cieślak – kierownik Zakładu Operacji Powietrznych.

Celem sympozjum była analiza założeń teoretycznych tworzenia i funkcjonowania systemu rozpoznania powietrznego w operacjach połączonych oraz ocena rozwiązań praktycznych stosowanych w ostatnich operacjach militarnych.

Właściwości przestrzeni powietrznej, wynikające z braku w niej naturalnych przeszkód, a także możliwości czasoprzestrzenne środków operujących w tej przestrzeni wskazują na szczególną rolę rozpoznania powietrznego w systemie rozpoznania wojskowego. O jego znaczeniu decydują takie cechy, jak: możliwość przeszukania w krótkim czasie dużych obszarów, wykrywanie i dokładna lokalizacja stałych i mobilnych obiektów przeciwnika oraz możliwość ich ciągłego śledzenia.

Globalny rozmach przestrzenny współczesnych operacji połączonych, ilościowy i jakościowy wzrost użycia broni precyzyjnego rażenia oraz szybkie tempo działań determinują zmiany w organizacji i prowadzeniu walki zbrojnej. Determinanty te stały się również źródłem nowych oczekiwań i wyzwaniem dla systemu rozpoznania powietrznego w operacjach połączonych.

Powyższe założenia skłoniły do poszukiwania odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie główne czynniki determinują architekturę systemu rozpoznania powietrznego we współczesnych operacjach połączonych?
- jakie trendy rozwojowe w zakresie rozpoznania powietrznego są dostatecznie dobrze widoczne w przebiegu kolejnych operacji połączonych?
- w jaki sposób będzie ewoluował system rozpoznania powietrznego w operacjach połączonych?
- w jakim zakresie istniejący system rozpoznania powietrznego SZ RP jest adekwatny do potrzeb operacji połączonych prowadzonych w układzie narodowym, sojuszniczym i koalicyjnym?
- jaki powinien być system rozpoznania powietrznego SZ RP w przyszłości?

Podczas sympozjum referaty wygłosili: ppłk dr Sylwester Szulc (*Rozpoznanie powietrzne w operacjach połączonych*), ppłk Stefan Walowski – dowództwo SP *(Stan obecny i perspektywy rozwoju rozpoznania powietrznego w siłach powietrznych*), mjr dr Grzegorz Rosłan (*Stan obecny i perspektywy rozwoju rozpoznania powietrznego w wojskach lądowych*), kmdr ppor. Szajerka – przedstawiciel dowództwa MW (*Stan obecny i perspektywy rozwoju rozpoznania powietrznego w siłach morskich*), ppłk dr Przemysław Mądrzycki – ITWL (*Wybrane problemy interoperacyjności systemu rozpoznania powietrznego*), płk dypl. Józef Brzezina – przedstawiciel SG WP (*Koncepcja operacyjnego wykorzystania sojuszniczego systemu obserwacji pola walki AGS*). Sympozjum podsumował płk dr Eugeniusz Cieślak.

Red.



Głos w dyskusji zabrał płk prof. dr. hab. A. Tomaszewski

Targeting w dowodzeniu artylerią

7 grudnia 2005 r. – Wydział Wojsk Lądowych

Sympozjum zorganizowali pracownicy Zakładu Wsparcia Ogniowego z okazji Święta Wojsk Rakietowych i Artylerii (przypadającego 4 grudnia).

Celem seminarium była wymiana poglądów i doświadczeń dotyczących dowodzenia artylerią w aspekcie procesu targetingu, a także integracja i aktywizacja środowiska oficerów artylerii oraz popularyzacja jego osiągnięć w święto WRiA.

Otwarcia seminarium dokonał płk dr hab. Paweł Cieślar p.o. szef Katedry Wsparcia Działań, nad sprawnym przebiegiem organizacyjnym czuwał kierownik Zakładu Wsparcia Ogniowego płk dr Krzysztof Czajka.

W seminarium uczestniczyli zaproszeni goście: płk prof. dr hab. A. Tomaszewski – dziekan WWLąd AON, ppłk dr inż. M. Sołoducha z CSiKGW, ppłk dypl. Stanisław Szwagrzyk – szefostwo WRiA DWLąd, mjr mgr. Maciej Gałązka – Wielonarodowy Korpus Północ-Wschód ze Szczecina, artylerzyści 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej z Legionowa – szef artylerii dywizji płk dypl. Zbigniew Bartosz i mjr mgr Witold Zawadzki.

W seminarium udział wzięli również pracownicy Zakładu Sztuki Operacyjnej Wojsk Lądowych, Zakładu Rozpoznania i Walki Elektronicznej, Zakładu Wsparcia Ogniowego i studenci Wydziału Wojsk Lądowych o specjalności WRiA.

Z referatami wystąpili: ppłk dr Zdzisław Polcikiewicz (*Założenia doktrynalne targetingu*), płk dr Andrzej Czupryński (*Targeting jako proces operacyjny*), mjr mgr Maciej Gałązka (*Proces targetingu w praktyce działań Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód*), ppłk dr Tomasz Rubaj (*Praktyczny wymiar targetingu w ćwiczeniach międzynarodowych*), mjr mgr Tomasz Całkowski (*Targeting na szczeblu brygady według poglądów amerykańskich*), ppłk dr Piotr Malinowski (*Możliwości realizacji procesu targetingu w obecnych uwarunkowaniach wojsk lądowych*), kpt. mgr Rajmund Zieliński (*Kierowanie ogniem artylerii a proces targetingu*), ppłk dypl. Zbigniew Bartosz, mjr mgr Witold Zawadzki (*Proces targetingu w praktyce działania 1 WDZ*), ppłk dr Marek Sołoducha (*Realizacja zadań przez artylerię w ćwiczeniach dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo [CAX]),* ppłk dr Andrzej Nowak (*Udział komórki rozpoznania w procesie targetingu*) oraz kpt. mgr Ireneusz Giłka (*Targeting w operacji „Iracka Wolność". Doświadczenia i wnioski*).



W toku spotkania nauczycieli i studentów

Wnioski pojawiające się w wystąpieniach, a także w czasie dyskusji były podstawą do ożywionej wymiany poglądów w sferze teorii i praktyki targetingu.

Wcześniejszym akcentem obchodów Święta Artylerii było uroczyste spotkanie studentów artylerzystów (MSU i PSOT – w dniu 5.12.2005 r.) z obecnymi pracownikami naukowo-dydaktycznymi Zakładu Wsparcia Ogniowego oraz byłymi oficerami – nauczycielami akademickimi Fakultetu Artylerii i Katedry WRiA. W wystąpieniu okolicznościowym dziekan Wydziału Wojsk Lądowych płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski podkreślił znaczenie spotkań naukowych i koleżeńskich dla integracji wielopokoleniowego środowiska artylerzystów.

Po południu odbyło się „Spotkanie Pokoleń", w którym udział wzięli wywodzący się z artylerii dawni i obecni pracownicy AON. Honorowymi gośćmi tego spotkania byli między innymi: płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski – dziekan Wydziału Wojsk Lądowych AON, płk rez. prof. dr hab. Marian Laszczyk – poprzedni dziekan WWLąd oraz płk rez. prof. dr hab. Tadeusz Krzemień – szef Katedry WRiA w latach 1980–1991.

Spotkanie przebiegło w miłej, koleżeńskiej atmosferze.

ppłk dr inż. Tomasz Rubaj

Użycie lotnictwa i naziemnych sił obrony powietrznej w operacjach reagowania kryzysowego

14 grudnia 2005 r. – Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej

Sympozjum otworzył płk nawig. dr Eugeniusz Cieślak.

Celem sympozjum była diagnoza aktualnych założeń doktrynalnych i ocena użycia lotnictwa i naziemnych sił obrony powietrznej (NSOP) w dotychczas prowa-

dzonych operacjach reagowania kryzysowego oraz określenie ogólnych założeń ich wykorzystania w przyszłości.

Przyczynami sytuacji kryzysowych ostatnich lat były: nacjonalizm, napięcia i walki etniczne oraz brutalne naruszanie praw mniejszości, a także klęski żywiołowe wywołujące niespotykane wcześniej straty osobowe i zniszczenia materialne, które przekraczały zwykle możliwości samodzielnego likwidowania ich skutków przez poszkodowane państwa.

Przesłanki te wymusiły konieczność szybkiego i zdecydowanego reagowania na sytuacje kryzysowe. Lotnictwo było szeroko wykorzystywanym przez organy decyzyjne ONZ, NATO lub Stanów Zjednoczonych środkiem militarnym do utrzymania lub wymuszania pokoju na świecie oraz niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami naturalnymi. Koalicyjne lub sojusznicze operacje z udziałem lotnictwa prowadzone poza terytorium sojuszu (lub państw tworzących koalicję) na trwałe zapisały się w praktyce rozwiązywania sytuacji kryzysowych.

Rosnące spektrum zagrożeń powietrznych w rejonach objętych kryzysami spowodowało również konieczność użycia naziemnych sił OP (NSOP). Osiągnięte do tej pory rezultaty wskazują, że należy poszukiwać rozwiązań, które zwiększyłyby efektywność lotnictwa i NSOP w przyszłych tego rodzaju operacjach organizowanych przez ONZ, sojusz, UE, z udziałem organizacji i agencji cywilnych.

Polska bardzo aktywnie włączyła się w rozwiązywanie międzynarodowych i wewnętrznych konfliktów zbrojnych oraz sytuacji kryzysowych wynikających z zagrożeń niemilitarnych. W największym stopniu dotyczy to obecnie wojsk lądowych, w mniejszym natomiast lotnictwa. Problemy związane z użyciem SZ RP poza granicami kraju wskazują, że podobnie jak w przypadku NATO, praktyczna działalność sił zbrojnych zdecydowanie wyprzedziła narodowe założenia doktrynalne.

Podczas sympozjum próbowano znaleźć odpowiedzi na pytania.

- Jaka jest aktualna filozofia rozwiązywania sytuacji kryzysowych z użyciem sił koalicyjnych lub sojuszniczych?
- Jaki jest aktualny stan narodowych założeń użycia lotnictwa i NSOP w operacjach reagowania kryzysowego? Czy przyjęte rozwiązania pozwalają na skuteczne i zarazem bezpieczne ich wykorzystanie w tego rodzaju operacjach?
- Jakie czynniki mogą determinować zakres użycia lotnictwa i NSOP w przyszłych sojuszniczych i koalicyjnych operacjach reagowania kryzysowego?
- Jakie rozwiązania w zakresie współdziałania lotnictwa z wojskami lądowymi i marynarką wojenną oraz organizacjami cywilnymi mogą wpłynąć na zwiększenie efektywności operacji reagowania kryzysowego?

Referat wprowadzający nt. *Operacje reagowania kryzysowego – aspekt teoretyczny* wygłosił ppłk dr Maciej Marszałek. Następnie kolejno z referatami wystąpili: płk dypl. Kazimierz Dyński – Dowództwo SP (*Komponent powietrzny sił odpowiedzi NATO w operacjach reagowania kryzysowego*), płk nawig. dr Eugeniusz Cieślak (*Lotnictwo w operacjach reagowania kryzysowego*), dr hab. Andrzej Ciupiński (*Przyszłość transportu lotniczego w działaniach antykryzysowych Unii Europejskiej*), płk dr hab. Janusz Kręcikij (*Komponent lądowy w sojuszniczych i koalicyjnych operacjach reagowania kryzysowego*), kmdr por. dr Tomasz Szubrycht, kmdr por. dr Krzysztof Rokiciński – Akademia Marynarki Wojennej (*Marynarka wojenna wobec wyzwań kryzysowych*), ppłk mgr inż. Piotr Jurek – Dowództwo SP (*Operacje reagowania kryzysowego a obrona powietrzna. Udział naziemnych sił obrony powietrznej w operacjach reagowania kryzysowego*). Obrady podsumował płk nawig. dr Eugeniusz Cieślak.

Red.

Zgrywanie systemów walki wojsk lądowych SZ RP

21 marca 2006 r. – Wydział Wojsk Lądowych

Celem sympozjum, zorganizowanego przez pracowników Zakładu Dowodzenia i Metodyki Szkolenia Dowództw, była wymiana poglądów i doświadczeń przedstawicieli środowisk naukowych i praktyków – reprezentantów instytucji wojskowych i dowództw różnych poziomów struktury organizacyjnej SZ RP, dotyczących zgrywania systemu walki. Do udziału w sympozjum zostali zaproszeni teoretycy i praktycy zajmujący się problematyką zgrywania systemów walki w Siłach Zbrojnych RP.

Tematyka sympozjum obejmowała następujące obszary problemowe:

- aspekty pojęciowe i terminologiczne dotyczące zgrywania systemu walki;
- struktura wewnętrzna (podsystemy) systemu walki;
- zgrywanie systemu walki jako kategoria prakseologiczna;

• planowanie i organizowanie zgrywania systemu walki;

• formy i metody stosowane w praktycznym zgrywaniu systemu walki.

W pierwszej sesji płk dr hab. inż. Jarosław Wołejszo omówił miejsce i rolę systemu walki w systemie obronności państwa, a następnie prof. dr hab. Witold Kieżun – prakseologiczne zasady sprawnego działania. Dyskutowano również na temat systemu walki SZ RP oraz zgrywaniu systemu walki w wojskach lądowych SZ.

W drugiej sesji nt. *System walki wojsk lądowych SZ RP* dyskutowano nad strukturami podsystemów: dowodzenia, rozpoznania, rażenia, zabezpieczenia działań bojowych oraz logistycznego.

W sesji trzeciej przedstawiciele 1. i 16. DZ poruszyli temat zgrywania systemu walki na szczeblach taktycznych SZ RP.

Sympozjum podsumował płk dr hab. inż. Janusz Kręcikij.

Red.

Zainteresowanych uprzejmie informujemy, że materiały z seminarium zostaną opublikowane w formie oddzielnej publikacji

Awanse naukowe

Obrony prac doktorskich
Wydział Strategiczno-Obronny

• 19.12.2005 r. – ppłk mgr inż. Jan Kucharski – *Model teleinformatycznego systemu wspomagania procesu dydaktycznego, badan naukowych i zarządzania AON*. Promotor: prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz.

• 4.01.2006 r. – gen. broni mgr Mieczysław Bieniek – *Metoda formowania korpusów sił szybkiego reagowania NATO w aspekcie osiągania kryteriów operacyjnych*. Promotor: prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz. Więcej informacji o obronie na s. IV.

• 12.01.2006 r. – mjr dypl. rez. Joachim Blackert – *Strategie pozyskiwania uzbrojenia przez państwa NATO w drodze offsetu*. Promotor: prof. dr hab. Ryszard Jakubczak.

• 26.01.2006 r. – płk mgr inż. Kazimierz Kociuk – *Kondycja gospodarczo-obronna Białorusi na przełomie XX i XXI wieku. Pomiar, diagnoza i perspektywy*. Promotor: dr hab. Zenon Stachowiak.

• 14.02.2006 r. – ppłk mgr Krzysztof Ostrowski – *Strategiczna rola wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w systemie bezpieczeństwa III Rzeczypospolitej*. Promotor: dr hab. Janusz Świniarski.

Wydział Wojsk Lądowych

• 12.12.2005 r. – mjr dypl. inż. Norbert Prusiński – *Organizacja i funkcjonowanie stanowisk dowodzenia dywizji zmechanizowanej*. Promotor: prof. dr hab. Józef Michniak.

• 3.03.2006 r. – mjr dypl. inż. Andrzej Wisz – *Sieć łączności dywizji wojsk lądowych SZ RP na współczesnym polu walki*. Promotor: prof. dr hab. Józef Michniak.

• 24.02.2206 r. – mgr Anna Orzyłowska – *Umiejętności społeczne dowódców szczebla podstawowego a standardy NATO*. Promotor: prof. dr hab. Bogdan Szulc.

• 28.02.2006 r. – mgr Andrzej Wawrzusiszyn – Współczesne i prognostyczne możliwości kształtowania zawodowych kompetencji dowódcy-instruktora wojsk lądowych. Promotor: dr hab. Ryszard Stępień.

Red.

Nasi goście

31.01.2006 r. – wizyta Williama O'Malleya ze Szkoły Podyplomowej Marynarki Wojennej, płk. Stanleya J. Prusińskiego – szefa Biu-



Na zdjęciu od lewej: W. O'Malley, mjr R. Wojcik oraz gen. bryg. dr G. Maj

ra Współpracy Obronnej Ambasady USA w Polsce oraz mjr. Raya Wojcika – pracownika tego biura, w związku z planowanym w Warszawie kursem, dotyczącym podejmowania decyzji w sytuacjach kryzysowych i przygotowania sztabu do operacji szczebla strategicznego. Gości podejmował gen. bryg. dr Gustaw Maj.

Red.

Wyjazdy zagraniczne

• 12–14.12. – udział ppłk. Piotra Deli oraz mjr Mariusza Frączka w konferencji „Network enabled capabled within the Czech Armed Forces" w Uniwersytecie Obrony Narodowej w Brnie.

• 15–19.01. – udział delegacji WLiOP w składzie: płk dr hab. Eugeniusz Cieślak, kpt. Adam Świderski, por. Andrzej Królikowski, w ćwiczeniu pk. „Determined Invader 2006" we Francji.

• 13–17.02. – udział nauczycieli akademickich ppłk. dr. Macieja Marszałka i ppłk. Marka Chojnackiego wraz ze słuchaczami WLiOP (kpt. Adam Świderski, kpt. Krzysztof Stobiecki, por. Andrzej Królikowski, por. Krzysztof Szymaniec) w ćwiczeniu pk. „Spoleczna Sila 2006" na Uniwersytecie Obrony Narodowej w Brnie.

• 15–16.02. – udział płk. Leszka Słomki – szefa CSOPBMR – w konferencji planistycznej w Pradze, dotyczącej inicjatywy utworzenia Międzynarodowego Centrum Doskonalenia z OPBMR na potrzeby NATO i UE.

Red.

Wizyta w Hamburgu

Współpraca dydaktyczno-naukowa Akademii Dowodzenia Bundeswehry (ADBw) i Akademii Obrony Narodowej (AON) to przykład solidnej i trwałej międzynarodowej międzyuczelnianej kooperacji. Fakt ten po raz kolejny potwierdził udział przedstawicieli Katedry Strategii (KS) Wydziału Strategiczno-Obronnego AON płk. rez. dr. hab. Mariana Kozuba oraz mjr. mgr. inż. Mariusza Fryca w seminarium zorganizowanym w dniach 20.11.2005 – 23.11.2005 r. przez Wydział Polityki Bezpieczeństwa i Strategii (WPBiS) ADBw w ramach szkolenia oficerów rezerwy sił zbrojnych Niemiec.

Dwudniowe seminarium poświęcone *Aktualnym kierunkom rozwoju międzynarodowej oraz narodowej polityki bezpieczeństwa i obronności*, otworzył wiceadmirał Toyka (zastępca komendanta ADBw ds. naukowych), zaś referat wprowadzający nt.: *Aktualne wyzwania i ryzyka polityki bezpieczeństwa w XXI wieku* wygłosił dyrektor WPBiS kmdr Jopp. W swym wystąpieniu zwrócił uwagę na brak wspólnej i zarazem spójnej wizji polityki bezpieczeństwa państw cywilizacji zachodniej. Na taki stan rzeczy – zdaniem referującego – wpływają przede wszystkim nowe uwarunkowania środowiskowe, które w znacznym stopniu wymuszają przeprowadzenie pewnych istotnych przewartościowań w międzynarodowej polityce bezpieczeństwa. Należą do nich m.in.: wzrost aktów terroru, fanatyzm religijny, nacjonalizm, proliferacja broni masowej zagłady, migracje ludności, a także tworząca się niestabilność polityczna wokół Iraku, Iranu, Pakistanu, Korei Północnej i Chin. Kontrowersyjna, według oceny uczestników Katedry Strategii, stała się wypowiedź kmdra Joppa, który, mówiąc o obszarach i poziomach niestabilności współczesnego świata, zakwalifikował Polskę do grupy państw czasowo stabilnych. Powyższa teza wyłączyła tym samym Polskę z grupy państw stabilnych Europy Zachodniej oraz Środkowej i usytuowała nasz kraj na równi z krajami północno-zachodniej Ameryki Południowej. Dyskusja, która toczyła się w następstwie powyższego stwierdzenia nie wyłoniła jednak jasnego i merytorycznego stanowiska.

Z zainteresowaniem zostało przyjęte przez uczestników seminarium wystąpienie, wygłoszone przez płk. rez. dr. hab. M. Kozuba (KS AON) na temat: *Świat XXI wieku – przyszłe konflikty militarne.* W swoim referacie przedstawił charakterystyczne cechy wojen i konfliktów militarnych przyszłości wytworzonych w oparciu o zasadnicze „siły" kształtujące obecną politykę i strategię bezpieczeństwa państw, tj. globalizację i informatyzację. Szczególny zaś akcent położył na rosnącą asymetryczność współczesnego świata zarówno w wymiarze globalnym, regionalnym, jak i lokalnym, i w konsekwencji coraz częstsze utrwalanie się „modelu" asymetrycznych wojen i konfliktów zbrojnych.

W porze popołudniowej, podczas spotkania delegacji polskiej z dyrektorem (WPBiS) i z jego współpracownikami, były prowadzone uzgodnienia dotyczące dalszej wzajemnej współpracy dydaktycznej. Ostatecznie ustalono, iż przedstawiciele Wydziału Polityki Bezpieczeństwa i Strategii będą w kwietniu 2006 roku uczestnikami warsztatów problemowych organizowanych przez Wydział Strategiczno-Obronny AON na temat: *Operacje połączone i siły zadaniowe przyszłości. Postulaty rozwoju strategii, sztuki operacyjnej i taktyki*, prowadzonych w ramach programu kształcenia na Podyplomowych Studiach Polityki Obronnej.

Kolejny dzień seminarium otworzył dr Krohn (adiunkt WPBiS)

z wystąpieniem na temat: *Bezpieczeństwo świata a zjednoczenie narodów*. W referacie tym krytyce poddana została m.in. współczesna działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Organizacja ta – na co zwrócił uwagę referujący – coraz częściej staje się bezradna w starciu z wyzwaniami środowiska bezpieczeństwa. Jej ociężałość decyzyjna, a także nieadekwatność struktur w stosunku do realizowanych zadań utrudnia jej adaptację do nowych i diametralnie innych uwarunkowań, co z kolei utrudnia umacnianie międzynarodowej stabilności i bezpieczeństwa. Co więcej, w chwili obecnej – jak wykazał dr Krohn – ONZ nie posiada sprecyzowanego pomysłu radzenia sobie również z przyszłymi wyzwaniami, co z kolei w tych okolicznościach w sposób poważny narusza autorytet ONZ i zasadność istnienia w aktualnej formie.

Kolejnym występującym był płk Teicht (adiunkt WPBiS), który wygłosił referat na temat: *Aktualne kierunki rozwoju sojuszu z punktu widzenia Bundeswehry*. W swoim wystąpieniu zapoznał uczestników seminarium z prognozowanymi przeobrażeniami polityki bezpieczeństwa sojuszu oraz kierunkami i priorytetami transformacji sił zbrojnych. W kontekście tym poruszył również problematykę nieustannej ewolucji struktur i koncepcji operacyjnych, a także wskazał istotną zmianę w podejściu do planowania sił zbrojnych. Referujący zaznaczył również, iż siły zbrojne Niemiec w najbliższej perspektywie zamierzają podążać ogólnymi kierunkami transformacyjnymi rozwijanymi obecnie przez sojusz, po to by jak najlepiej i szybciej dostosować swoje siły do nowych misji i zadań sojuszu oraz aktywnie włączyć je w struktury.

W kolejnym wystąpieniu na temat: *Integracja Polski z NATO – teraźniejszość i przyszłość* mjr M. Fryc (KS AON) wskazał, w sposób syntetyczny, na dziedziny aktywności sojuszu oraz kierunki rozwoju polityki bezpieczeństwa w aspekcie wyznaczników kształtujących proces integracji Polski z NATO i transformacji Sił Zbrojnych RP. W swej wypowiedzi przedstawił sojusznicze oczekiwania w kontekście transformacji Sił Zbrojnych RP, deklaracje dotyczące polskiego „wkładu" w siły sojuszu, Unii Europejskiej oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także zapoznał z priorytetami „Programu rozwoju SZ RP w latach 2005–2010".

Seminarium zakończyło się wystąpieniem ppłk. dr. Wockenera (adiunkt WPBiS) na temat: *Transformacja sił zbrojnych Bundeswehry – stan obecny oraz perspektywy*. W ramach referatu uczestnicy seminarium zapoznani zostali z założeniami i kierunkami programu rozwoju SZ Republiki Federalnej Niemiec zawartymi w *Koncepcji Bundeswehry*. Istotą tego programu jest transformacja sił zbrojnych Niemiec w kierunku lepszego przygotowania do stawienia czoła nowym wyzwaniom XXI wieku oraz zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony niemieckiej ludności. Powyższy proces ma być realizowany w oparciu o rozwijanie specyficznych zdolności operacyjnych, zaś jego rdzeń stanowić mają trzy kategorie sił, tj. *siły odpowiedzi* (Response Forces), *siły stabilizacyjne* (Stabilization Forces) oraz *siły wsparcia* (Suport Forces). *Siły odpowiedzi* mają być przygotowane do prowadzenia połączonych operacji w środowisku wielonarodowym. Składać się mają z komponentu lądowego, powietrznego i morskiego, zaś wyposażone i uzbrojone mają być w sprzęt najnowszej generacji umożliwiający prowadzenie sieciocentrycznych działań bojowych. Funkcją *sił stabilizacyjnych* – o niższym poziomie wyposażenia technologicznego – ma być gotowość do wsparcia i współdziałania z *siłami odpowiedzi*. Koncepcja przewiduje, że *siły stabilizacyjne* wykorzystywane będą do prowadzenia operacji militarnych o niskiej i średniej intensywności, a także do udziału w misjach zapobiegania konfliktom i reagowaniu kryzysowym. Z kolei *siły wsparcia* mają zabezpieczać funkcjonowanie zarówno *sił odpowiedzi,* jak i *sił stabilizacyjnych*, zaś użycie ich przewiduje się także poza terytorium Niemiec.

Dwudniowe seminarium pozwoliło jego uczestnikom zgromadzić porcję solidnej i obszernej wiedzy, umożliwiło wymianę doświadczeń i spostrzeżeń na temat kierunków rozwoju polityki bezpieczeństwa w ogóle, a także ONZ, NATO, Republiki Federalnej Niemiec. Ponadto wskazało na liczne dylematy i problemy, przed którymi stają obecnie powyższe podmioty i drogi, jakimi zamierzają podążać w przyszłości, chcąc je rozwiązywać. Na zakończenie trudno nie wspomnieć o wysokim poziomie organizacyjnym w czasie całego pobytu delegacji AON, a także życzliwej i miłej atmosferze, dzięki której czas spędzony na niemieckiej ziemi był czasem zarówno pożytecznym, jak i przyjemnym.

mjr mgr inż. Mariusz Fryc

Z obrad Senatu

22 lutego br. odbyło się posiedzenie Senatu AON.

Obrady otworzył komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis.

Następnie prorektor ds. naukowych dr hab. Jerzy Gotowała przedstawił stan prac nad przystosowaniem AON do funkcjonowania w świetle wymogów nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym" z dnia 27 lipca 2005 r. oraz główne postanowienia projektu „Regulaminu Senatu AON".

Czasowo pełniący obowiązki prorektor ds. dydaktycznych płk dr Zenon Mendrala omówił następujące tematy:

- główne postanowienia projektu „Regulaminu studiów";
- ocena realizacji pensum dydaktycznego w roku akademickim 2004/2005 oraz 2005/2006. Prognoza potrzeb kadrowych w kontekście kształcenia akademickiego i kursowego;
- określenie form i organizacji studiów na poszczególnych kierunkach oraz liczby miejsc na tych studiach w roku akademickim 2007/2008;
- określenie wytycznych Senatu Akademii Obrony Narodowej dla rad podstawowych jednostek organizacyjnych w zakresie dotyczącym uchwalania planów studiów i programów nauczania;
- zmiany w zasadach rekrutacji na I rok studiów w Akademii Obrony Narodowej w roku akademickim 2006/2007.

Dyrektor Biblioteki Głównej AON płk mgr Leszek Piórkowski omówił organizację i funkcjonowanie Archiwum Akademii Obrony Narodowej.

Na zakończenie posiedzenia kwestor płk mgr Andrzej Lipski przedstawił projekt planu rzeczowo-finansowego AON na rok 2006. Senat przyjął jednogłośnie uchwałę.

28 marca 2006 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu AON.

Na wstępie komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis zapoznał członków Senatu z porządkiem obrad, a następnie przedstawił zarys perspektyw szkolnictwa SZ RP i prognozę miejsca, roli i struktury organizacyjnej AON.

Prorektor ds. naukowych dr hab. Jerzy Gotowała omówił stan prac nad przystosowaniem AON do funkcjonowania w świetle wymogów nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym" oraz zaprezentował główne postanowienia projektu regulaminu studiów doktoranckich.

Płk dr Zenon Mendrala, czasowo pełniący obowiązki prorektor ds. dydaktycznych, przedstawił główne postanowienia regulaminu studiów podyplomowych.

Płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski omówił projekt Statutu Akademii Obrony Narodowej. Senat uchwalił statut.

W dalszej części posiedzenia płk dr Zenon Mendrala zaprezentował wyniki zimowej sesji egzaminacyjnej, a następnie omówił wytyczne Senatu AON dla rad podstawowych jednostek organizacyjnych w zakresie opracowania i uchwalania planów i programów nauczania studiów wyższych, studiów podyplomowych i kursów. Senat przyjął uchwałę.

Jednogłośnie została przyjęta uchwała w sprawie powołania zespołu do opracowania wytycznych Senatu Akademii Obrony Narodowej dla rad podstawowych jednostek organizacyjnych w zakresie wykonywania podstawowych zadań uczelni oraz uchwała w sprawie zmian w uchwale nr 19/2005 Senatu AON z dnia 9 listopada 2005 r. odnośnie do określenia formy i organizacji studiów na poszczególnych kierunkach oraz liczby miejsc na tych studiach w roku akademickim 2006/2007.

Następnie prorektor ds. naukowych dr hab. Jerzy Gotowała omówił „Regulamin Senatu".

Płk dr Zenon Mendrala zapoznał zgromadzonych z „Regulaminem studiów AON", który Senat przyjął uchwałą.

Posiedzenie zamknął gen. broni dr Józef Flis.

Red.

Nabór do akademii i szkół wojskowych

22 marca 2006 roku w Akademii Obrony Narodowej odbyła się konferencja uzgodnieniowa dotycząca decyzji ministra obrony narodowej w sprawie rekrutacji do akademii i szkół wojskowych w 2006 roku. Konferencji przewodniczył pełnomocnik MON ds. reformy szkolnictwa wojskowego – gen. bryg. dr Grzegorz Wiśniewski. Uczestnikami byli przedstawiciele Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego (dr Michał Korczak – główny specjalista oraz ppłk Zdzisław Małkowski – starszy specjalista), Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych P-1 (płk Andrzej Bargłowicz – szef Zarządu Personalnego oraz płk Jarosław Tomaszewski – szef Oddziału Analiz i Planowania Zasobów Kadrowych), szefowie zarządów personalnych rodzajów sił zbrojnych, oddziałów personalnych Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej, wydziału personalnego Dowództwa Garnizonu Warszawa, a także reprezentanci uczelni wojskowych. W trakcie konferencji dokonano uzgodnień dotyczących limitów naboru podchorążych w korpusach osobowych z przeznaczeniem do poszczególnych rodzajów sił zbrojnych.

kmdr dr Piotr Gawliczek

Moja praca duszpasterza

Rozmowa z ks. płk. dr. Markiem Wesołowskim

Ks. płk dr Marek Wesołowski ostatnio zajmował stanowisko kapelana w Ośrodku Duszpasterskim Jednostek Wojskowych w Kompleksie Koszarowym nr 44 przy ul. Żwirki i Wigury w Warszawie. Pod koniec lutego bieżącego roku skierowany został do parafii św. o. R. Kalinowskiego w Rembertowie. Zostały mu powierzone obowiązki duszpasterza studentów i pracowników Akademii Obrony Narodowej z obowiązkiem prowadzenia systematycznych wykładów z etyki normatywnej.

O swoim powołaniu do pracy i planach opowiada nam tuż po objęciu stanowiska.

Czy może ksiądz opowiedzieć o swoim powołaniu?

Kiedy byłem w czwartej klasie technikum na praktykach, przeczytałem ogłoszenie na tablicy przed Kościołem Zgromadzenia Księży Misjonarzy Świętej Rodziny, zapraszające maturzystów do uczestnictwa w rekolekcjach organizowanych w Szczytnie. Po odbyciu rekolekcji nie myślałem jeszcze o wstąpieniu do seminarium duchownego, ale tak bardzo zafascynowało mnie zgromadzenie, że zacząłem się zastanawiać nad podjęciem pracy misjonarza. Niestety z powodu choroby mojej mamy musiałem wybrać inną drogę duszpasterstwa, a mianowicie zająłem się pracą z młodzieżą. Już w ramach praktyk w seminarium duchownym byłem wychowawcą w szkole Salezjanów w Oświęcimiu. Od tamtej pory pracowałem z dziećmi niepełnosprawnymi, niewidomymi, również z „dziećmi ulicy", a także z harcerzami z ZHP, ZHR, Związku Harcerstwa 1918, aż po Federację Skautów Europejskich. Moja opieka nad młodzieżą zakończyła się w momencie wstąpienia do wojska.



Co skłoniło księdza do wstąpienia w szeregi wojska?

Przypadek, ponieważ trafiłem do pracy w parafii wojskowo-cywilnej w Kielcach. Ksiądz proboszcz tamtejszej parafii podsunął mi taką propozycję, a ówczesny śp. ks. biskup Piotr Jaworski wyraził zgodę. Specyfika pracy duszpasterza w wojsku jest zupełnie inna niż w cywilnej parafii, w której chociażby działają rozmaite grupy różańcowe czy też charytatywne. W wojsku zaś to praca przede wszystkim z żołnierzami. Ponad rok mieszkałem i pracowałem w jednostce wojskowej przy ul. Żwirki i Wigury. Pomagałem tam wielu młodym ludziom, którzy borykali się z różnego rodzaju problemami. Muszę przyznać, że rola kapłana jest bardzo odpowiedzialna.

Pełni ksiądz funkcję kapelana w parafii pw. św. o. Rafała Kalinowskiego. Co to znaczy być kapelanem równorzędnym z proboszczem tutejszej parafii?

Wiele lat pracowałem z księdzem proboszczem Krzysztofem Wylężkiem. Jesteśmy rówieśnikami. Według prawa kanonicznego to on jest szefem. Mam mu pomagać w prowadzeniu parafii. We dwóch na pewno łatwiej będzie podejmować decyzje. Będziemy mogli wspólnie zastanowić się nad problemami i podyskutować nad ich rozwiązaniem.

Jakie zadania będzie ksiądz wykonywał?

Kierując mnie do Rembertowa, biskup zaznaczył, iż mam przygotować się do wykładów z etyki normatywnej na uczelni. Czy do nich dojdzie, zależy jednak od przełożonych. Wymaga to bowiem sporo pracy. Nauka Kościoła jest niezmienna, jednak istnieje potrzeba opracowania nowego spojrzenia religii na potrzeby współczesnego żołnierza.

W parafii zaś mam pomagać księdzu proboszczowi w jego codziennych obowiązkach, czyli przygotowaniu dzieci do pierwszej komunii świętej, bierzmowania czy też prowadzeniu kursów przedmałżeńskich.

Mamy również sporo zajęć poza terenem Rembertowa. Postaramy się mimo to podołać wszystkim zadaniom. Zależy to wyłącznie od dobrej organizacji pracy.

Jaki cel chciałby ksiądz osiągnąć przed powołaniem przez biskupa na kolejne stanowisko?

Przede wszystkim chciałbym zakończyć prace, które na mnie czekają w tutejs zej parafii. Postaram się tak ułożyć sobie program dnia, aby móc zrealizować jak najwięcej zadań. Zdaję sobie sprawę z tego, iż nie mogę planować, gdyż jestem zdany na przełożonych, którym ślubowałem posłuszeństwo. Mam jednak nadzieję, iż uda mi się w miarę szybko dostrzec problemy tutejszego środowiska i je sprawnie rozwiązać przed odejściem na kolejne stanowisko.

Rozmawiała E. Kostka

Szkolenie w Bagdadzie

Wywiad z mjr. mgr. Grzegorzem Leśniewskim – uczestnikiem operacji irackiej

Jakie stanowisko zajmuje Pan major w NATO TRAINING MISSION-IRAQ?

Być może nazwa mojego stanowiska zabrzmi bardzo poważnie, gdyż aktualnie pełnię obowiązki MENTORA w Junior Staff Cours w Joint Staff College (JSC) w Al-Rustamaiyah, południowej dzielnicy Bagdadu.

Mentor to doradca, instruktor, który pomaga wykładowcom i pracownikom JSC w rozwiązywaniu najróżniejszych problemów dotyczących aktualnie przerabianego materiału szkoleniowego.



Tablica upamiętniająca powstanie Joint Staff College na siedzibie komendy JSC

Joint Staff College w Al-Rustamaiyah jest uczelnią z tradycjami. Powstał już w 1928 r. Wiosną 2003 r., w czasie trwania drugiej wojny w Zatoce Perskiej, po upadku Bagdadu, został opuszczony przez wojska irackie i zdewastowany. Ponownie otwarty we wrześniu 2005 r. w obecności sekretarza generalnego NATO oraz premiera Iraku, jednak wciąż trwa jego wyposażanie oraz odbudowa infrastruktury.

Jakie zadania Pan wykonuje?

Moim podstawowym zadaniem jest przygotowywanie materiałów szkoleniowych do zajęć dla studentów Junior Staff Course. Przede wszystkim są to prezentacje do wykładów, a także materiały do ćwiczeń organizowanych zgodnie z programem szkolenia. Oczywiście wszystkie materiały opracowywane są najpierw w języku angielskim, a później tłumaczone na język arabski. Dlatego też niezbędne są częste kontakty i uzgodnienia z wykładowcami JSC (oficerami armii irackiej), gdyż to właśnie oni przekazują wiedzę studentom.

Kto uczestniczy w kursach prowadzonych w Bagdadzie?

W Joint Staff College prowadzone są dwa kursy: pierwszy to Senior Staff Course, w którym uczestniczy około 40 studentów, a drugi Junior Staff Course z około 50 studentami. Uczestnicy kursów wyłonieni zostali na podstawie selekcji prowadzonej latem 2005 r. w czterech rejonach: Mosul, Irbil, Baghdad i Basra. Głównie są to oficerowie starsi, choć w Junior Staff Course można spotkać kilku kapitanów. Ponadto w Al-Rustamaiyah prowadzony jest cykliczny kurs kadetów w Akademii Wojskowej (Iraqi Military Academy at Al-Rustamiyah – IMAR).

Jaki program kształcenia obejmują kursy?

Niestety, ze względu na wykonywanie zadań, mogę się wypowiedzieć tylko na temat programu kształcenia w Junior Staff Cours. Program kursu jest bardzo bogaty. Obejmuje szereg zajęć z problematyki prawa międzynarodowego, prawa humanitarnego, przywództwa, ekonomii i socjologii. Jednak najwięcej godzin dydaktycznych przewidziano na wykłady i ćwiczenia z tzw. modułu militarnego, który zawiera zajęcia z planowania operacyjnego, prowadzenia operacji pokojowych (Peace Support Operations – PSO), CIMIC oraz, co jest w tej chwili najważniejsze dla irackich słuchaczy, zajęcia z problematyki reagowania skierowanego przeciw ugrupowaniom rebelianckim (Counter Insurgenci – COIN).


W trakcie odprawy przed ćwiczeniami



Plac zwycięstwa

Jaki jest stosunek nauczycieli i studentów irackich do polskich żołnierzy?

Misja w Joint Staff College w Al-Rustamaiyah jest misją NATO (NATO Training Mission In Iraq – NTM-I) i oprócz Polaków zadania realizują tutaj również przedstawiciele innych armii. Wśród mentorów JSC są oficerowie armii amerykańskiej, duńskiej, węgierskiej, włoskiej, no i oczywiście polskiej. Polscy oficerowie tworzą Koalicyjny Zespół Doradczy składający się z 7 żołnierzy. Przez irackich wykładowców oraz studentów wszyscy jesteśmy postrzegani bardzo dobrze, a nasza pomoc, inwencja oraz zaangażowanie w wykonywanie zadań jest wysoko oceniane przez władze uczelni.

Jak spędza Pan wolny czas?

System naszej pracy nie pozostawia nam zbyt dużo czasu wolnego. Pracujemy codziennie w godz. od 7.45 do 17.15, jednak zazwyczaj kończymy pracę około godziny 18.00. Wyjątkiem jest piątek, który mamy wyłącznie do swojej dyspozycji. Wolny czas spędzamy zazwyczaj na ćwiczeniach w siłowni i oglądaniu filmów na DVD. Zainteresowani mogą skorzystać z biblioteki lub kawiarenki internetowej. Wielką popularnością cieszą się wieczory narodowe organizowane w czwartki. Każdego tygodnia żołnierze innej narodowości przygotowują program, którego głównym punktem jest degustacja narodowych potraw.



Kwatera Główna NATO w Bagdadzie

Jakie ma Pan plany na przyszłość, po powrocie z Iraku?

Jeśli chodzi o sprawy zawodowe, to trudno jest mi teraz cokolwiek powiedzieć, wszak do zakończenia misji pozostało jeszcze prawie 5 miesięcy. Na pewno chciałbym się podzielić swoimi doświadczeniami. Najważniejsze jednak będzie dla mnie spędzenie jak najwięcej czasu z rodziną i wynagrodzenie jej tak długiej rozłąki.

Rozmawiała E. Kostka



Medal, który otrzymują uczestnicy misji po jej zakończeniu

Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP

Kursy

Proces dydaktyczny w Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP w 2006 r. został zainicjowany kursem doskonalącym dla specjalistów obrony przed bronią masowego rażenia. Kurs został przeprowadzony w dniach 9–20.01. br. Wykład inauguracyjny nt. „System obrony przed bronią masowego rażenia w SZ RP" wygłosił szef OPBMR SG WP gen. bryg. Marek Witczak.



Uczestnicy kursu

W trakcie trwania kursu jego uczestnicy doskonalili swoje umiejętności w zakresie posługiwania się manualnymi procedurami oceny sytuacji skażeń zgodnie z wymogami ATP-45B, zostali zapoznani z możliwościami systemów komputerowych do oceny sytuacji skażeń, a także odbyli podróże studyjne do instytucji współpracujących z Centrum: Instytutu Energii Atomowej „Świerk", Zakładów Azotowych „Puławy", Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Warszawa.

Ponadto w Centrum kontynuowany był proces szkolenia kadr cywilnych administracji państwowej. W kursie doskonalącym dla specjalistów krajowego systemu wykrywania skażeń (ATP-45), który odbył się w dniach 13-17.03. br., udział wzięli oficerowie z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej oraz specjaliści z wydziałów zarządzania kryzysowego urzędów wojewódzkich.



Doskonalenie manualnych procedur oceny sytuacji skażeń



Ćwiczenia komputerowe



W otwarciu kursu uczestniczyli szef OPBMR GZW-P7 SG WP gen. bryg. Marek Witczak oraz przedstawiciel Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej płk rez. mgr Wiktor Zmysłowski (pierwszy z lewej)

Z Klubu Absolwentów ASG WP i AON

28 marca br. w Klubie AON odbyło się spotkanie członków Klubu Absolwentów ASG WP i AON.

Na początku zebrania minutą ciszy uczczono pamięć płk. dypl. Józefa Bryca, który odszedł na „wieczną wartę".

W trakcie spotkania podsekretarz stanu w MON gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. (członek Klubu) Stanisław Koziej (na zdjęciu obok) przedstawił główne założenia reformy w szkolnictwie wojskowym. Poinformował, iż jest ona konieczna ze względu na wejście w życie nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym", eliminującej dotychczasowy podział na szkolnictwo wojskowe i cywilne. Dotychczasowe projekty reformy nie uzyskały akceptacji. Ich ostateczne opracowanie minister obrony narodowej powierzył pełnomocnikowi ds. wyższego szkolnictwa wojskowego gen. bryg. dr. Grzegorzowi Wiśniewskiemu. Zgodnie z ustawą przewidziane jest utworzenie uczelni wojskowej, prawdopodobnie na bazie Wojskowej Akademii Technicznej, która kształciłaby kadrę wojskową i cywilną, oraz utworzenie ponadresortowej Akademii Bezpieczeństwa Narodowego na bazie AON. WAT przejąłby – według koncepcji ministra Kozieja – zadania szkół oficerskich w zakresie szkolenia kadr oficerskich, utrzymując zamiejscowe ośrodki dydaktyczne na potrzeby lotnictwa i marynarki wojennej, ze względu na specyfikę szkolenia. W ABN zaś, oprócz kształcenia, prowadzone byłyby analizy, oceny, ekspertyzy, badania naukowe i studia doktoranckie w zakresie bezpieczeństwa narodowego. W dalszym ciągu funkcjonowałyby kursy dla kadr kierowniczych państwa oraz dla oficerów ubiegających się o najwyższe stanowiska w WP i NATO.



Minister S. Koziej wspomniał również o nowelizacji ustawy o urzędzie ministra obrony narodowej, która zmierza do zmiany strategicznego systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi. Obowiązująca ustawa koncentruje funkcje kierowania i dowodzenia wojskowego w Sztabie Generalnym WP. To rozwiązanie wykazało jednak wiele słabości, dlatego w projekcie ustawy tworzy się trzy niezależne organy centralne podporządkowane ministrowi obrony narodowej: **Sztab Generalny WP**, odpowiadający za planowanie strategiczne, programowanie sił zbrojnych, wieloletnie, strategiczne plany użycia sił zbrojnych w operacjach na wypadek wojny; **Dowództwo Sił Zbrojnych**, odpowiadające za kierowanie bieżącymi sprawami wojska, czyli jego utrzymaniem, logistyką i szkoleniem oraz **Połączone Dowództwo Operacyjne**, odpowiadające za dowodzenie przy wykorzystaniu wojska w konkretnych operacjach. Stanowiska generałów stojących na czele tych organów byłyby równorzędne. Głos opiniujący i doradczy w stosunku do ministra obrony narodowej posiadałby szef Sztabu Generalnego WP.

Następnie płk w st. spocz. prof. dr hab. (również członek Klubu) Jacek Pawłowski wygłosił wykład nt. *Strategiczne dylematy początku XXI wieku*. Przedstawił następujące problemy – dylamaty:

- czy można i na ile skutecznie prognozować przyszłość w aspekcie bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego?
- jakie obecnie występują zagrożenia w środowisku międzynarodowym i czym się one charakteryzują?
- czy terroryzm jest największym zagrożeniem dla współczesnego świata?
- czy BMR, a zwłaszcza broń jądrowa, może być obecnie użyta?
- Jakie rodzaje działań strategicznych wykształciły się na początku XXI wieku?
- czy strategia prewencyjna (uderzeń uprzedzających) się sprawdziła ?
- jakie można wyróżnić długofalowe środki i metody strategiczne?
- co dalej? Jaka perspektywa w sferze bezpieczeństwa?

Odpowiadając na postawione pytania, a zwłaszcza te dotyczące przewidywania przyszłości w aspekcie bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego, odniósł się



W toku wykładu wygłoszonego przez płk. w st. spocz. prof. dr. hab. Jacka Pawłowskiego

do roli futurologii, prognozowania (w obszarach politycznym, społecznym, ekonomicznym, rozwoju nauki, techniki wykorzystywania zasobów itp.), programowania oraz planowania.

Za zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego uznał terroryzm międzynarodowy, proliferację broni masowego rażenia, stosowanie coraz bardziej niszczycielskich technologii w celu uzyskania maksymalnego efektu psychologicznego, migracje ludności z obszarów niestabilnych – regionów konfliktów zbrojnych i biedy oraz transnarodowe organizacje przestępcze.

Do zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski zaliczył: tranzytowe położenie naszego kraju, zorganizowaną przestępczość międzynarodową (przemyt broni, niebezpiecznych materiałów oraz ludzi, narkobiznes), obce służby specjalne, ugrupowania terrorystyczne, ekstremistyczne oraz zorganizowane grupy przestępcze, dostęp do informacji niejawnych, w tym wykonywanych w ramach współpracy sojuszniczej, a także zagrożenia w sferze teleinformatycznej.

Skutecznymi, długofalowymi środkami i metodami strategicznymi, jego zdaniem, są: zrównoważony rozwój ekonomiczny, dialog cywilizacji, kultur i religii, promowanie demokracji, pomoc gospodarcza, humanitarna, współpraca pokojowa, budowa środków zaufania oraz rozbrojenie.

Na zakończenie stwierdził, iż **globalna – międzynarodowa strategia bezpieczeństwa** jest sposobem na przeciwstawienie się globalnym zagrożeniom, w tym zwłaszcza międzynarodowemu terroryzmowi.

W drugiej części spotkania omówiono sprawy organizacyjne. W związku z zakończeniem kadencji dotychczasowego zarządu oraz prezesa płk. rez. dr. inż. Dominika Strasburgera, na jego wniosek członkowie Klubu, drogą głosowania, powołali na tę funkcję płk rez. dr. Zbigniewa Magnuckiego. W skład nowego zarządu weszli: płk w st. spocz. prof. dr hab. Jan Wojnarowski, mjr mgr Adam Brzozowski oraz mjr mgr Mariusz Fryc. Honorowym prezesem Klubu został jego twórca – płk w st. spocz. prof. dr hab. Jerzy Zakrzewski.

E. Kostka

Spotkanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa"

11 stycznia 2006 r. w Klubie AON odbyło się spotkanie członkiń Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa".

Na zaproszenie pani prezes Stowarzyszenia Niny Dziedzic przybyli: zastępca komendanta AON – gen. bryg. dr Gustaw Maj, burmistrz dzielnicy Warszawa-Rembertów – Józef Melak, zastępca burmistrza – Ewa Rogoń, ks. proboszcz płk Krzysztof Wylężek, wiceprzewodnicząca Rady Naczelnej SRW – Aldona Dudek, prezes koła nr 55 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP przy AON – płk w st. spocz. Janusz Wiśniewski, przewodnicząca Rady ds. Kobiet Służby Zasadniczej – kmdr por. Bożena Szubińska, prezes koła nr 3 Dęby Armii Krajowej – Elżbieta Suchecka, wiceprezes Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych – płk w st. spocz. Ryszard Sobierajski, przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Wojska – mgr Janina Zajdzińska, radni dzielnicy Warszawa-Rembertów – dr Zbigniew Magnucki oraz Stanisław Kowalczuk, przełożona pielęgniarek – Barbara Domańska oraz kierowniczka kasyna AON – Teofila Rachoń.



Przemawia gen. bryg. dr Gustaw Maj



Członkinie SRW wraz z zaproszonymi gośćmi



Wystąpili soliści Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP

Na wstępie spotkania ks. proboszcz poświęcił opłatek oraz życzył zgromadzonym zdrowia, wielu łask i błogosławieństwa bożego. Burmistrz Józef Melak gorąco podziękował za zaproszenie i złożył najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku. Korzystając z okazji, poinformował o trwających inwestycjach remontowych na terenie Rembertowa. Gen. bryg. dr Gustaw Maj za honor uznał przebywanie w tak znamienitym gronie. Wyraził zadowolenie, iż wokół Akademii skupionych jest tak wiele organizacji. Sławią one dobre imię naszej uczelni. Na zakończenie życzył pomyślności w Nowym Roku 2006.

W trakcie spotkania wystąpili soliści z Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP, którzy zaprosili gości do wspólnego śpiewania. Przepięknie zaśpiewali kolędy, m.in. *Bóg się rodzi*, *Wśród nocnej ciszy*, *Cicha noc* a następnie zaprezentowali piosenki żołnierskie, m.in. *Powołanie*.

Red.

„AIREX 05”

W dniach 20-26.11. 2005 r. słuchacze oraz kadra dydaktyczna WLOP AON w składzie: płk pil. dr hab. Stanisław Zajas – Komendant – dziekan Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej AON, ppłk dr Sylwester Szulc – adiunkt WLiOP oraz słuchacze uzupełniających studiów magisterskich – por pil. Krzysztof Szymaniec i por. Arkadiusz Wirkus, brali udział w ćwiczeniu międzynarodowym pk. „AIREX 05” zorganizowanym w Akademii Dowodzenia Bundeswehry. Wyjazd był realizowany w ramach wieloletniej, trwającej już dziesięć lat bilateralnej współpracy wydziałów sił powietrznych obu akademii. Celem wyjazdu było pogłębienie praktycznych umiejętności w zakresie planowania działań sił powietrznych w ramach reagowania kryzysowego NATO na poziomie komponentu powietrznego oraz wymiana poglądów i doświadczeń w zakresie przygotowania i prowadzenia ćwiczeń dowódczo-sztabowych.

Ćwiczenie AIREX 05 było międzynarodowym, jednoszczeblowym, jednostronnym ćwiczeniem dowódczo-sztabowym organizowanym i prowadzonym przez Wydział Sił Powietrznych Akademii Dowodzenia Bundeswehry (ADB). Ćwiczenie było wspierane systemem symulacyjnym wykorzystywanym do informatycznego wsparcia procesu dowodzenia. Prowadzone w języku angielskim, stanowiło doskonałą okazję do praktycznego wykorzystania nabytej wiedzy oraz doświadczeń zebranych w międzynarodowym środowisku. Uczestnikami ćwiczenia byli słuchacze i kadra dydaktyczna Akademii Dowodzenia Bundeswehry, delegacja słuchaczy Uniwersytetu Sił Powietrznych USA oraz przedstawiciele Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej AON. Podczas ćwiczenia słuchacze pracowali równolegle w dwóch identycznie zorganizowanych sztabach.

Ćwiczenie „AIREX 05” kończyło cykl zajęć w ramach bloku kształcenia na poziomie rodzaju sił zbrojnych, realizowanego przez niemieckich słu-

chaczy Wydziału Sił Powietrznych. Kilkumiesięczny blok zajęć przygotowujących słuchaczy do tego ćwiczenia obejmował cykl wykładów, seminariów oraz ćwiczeń grupowych uzupełnionych podróżami studyjnymi do sztabów oraz stanowisk dowodzenia siłami powietrznymi na różnych szczeblach narodowego i sojuszniczego systemu dowodzenia.

Celami ćwiczenia „AIREX 05" było:

- doskonalenie praktycznych umiejętności słuchaczy w zakresie planowania i prowadzenia działań powietrznych w Dowództwie Komponentu Powietrznego w ramach operacji reagowania kryzysowego NATO prowadzonych przez sojusznicze siły połączone we współdziałaniu z rządowymi i pozarządowymi organizacjami międzynarodowymi;
- pogłębienie wiedzy słuchaczy w zakresie procedur dowodzenia obowiązujących w sojuszu;
- pogłębienie wiedzy słuchaczy w zakresie możliwości wykorzystania systemów symulacyjnych w procesie planowania działań bojowych sił powietrznych;
- doskonalenie umiejętności językowych obejmujących znajomość angielskojęzycznej terminologii specjalistycznej.

Drugi etap ćwiczenia, w którym brali udział słuchacze WLOP AON, obejmował opracowanie wariantów działania komponentu powietrznego, wybór jednego z nich do dalszego planowania, a także opracowanie wybranych dokumentów rozkazodawczych na pierwsze dwa dni operacji powietrznej wraz z niezbędnymi załącznikami. Opracowane przez ćwiczących dokumenty rozkazodawcze wraz załącznikami stanowiły bazę wyjściową do rozpoczęcia planowania użycia sił powietrznych na poziomie Wielonarodowego Centrum Operacji Powietrznych w kolejnym ćwiczeniu pk. „Common Trail", prowadzonym wspólnie z delegacjami międzynarodowymi, w tym z delegacją AON w Akademii Dowodzenia Bundeswehry. Drugi etap ćwiczenia zakończył się konferencją decyzyjną i przekazaniem opracowanych dokumentów kierownictwu ćwiczenia.



Na zdjęciu pierwszy rząd od lewej: płk dr Sylwester Szulc, płk Jurgen Kolbe, gen. por. Horst Martin, płk pil.dr hab. Stanisław Zajas; drugi rząd od lewej: por. Arkadiusz Wirkus oraz por. pil. inż. Krzysztof Szymaniec

Podczas prezentacji wyników pracy przez słuchaczy w ramach konferencji decyzyjnej obecny był zastępca dowódcy komponentu powietrznego Dowództwa Regionalnego – Północ NATO generał porucznik Martin. Występując w roli tzw. „senior mentora", dokonał oceny przyjętych rozwiązań przedstawionych przez ćwiczące sztaby . Podczas swojego wystąpienia generał Martin wskazał między innymi na konieczność dopracowania wszystkich aspektów użycia sił powietrznych. Szczególną uwagę zwrócił na polityczne konsekwencje działań powietrznych w aspekcie obowiązujących międzynarodowych aktów prawnych. Generał Martin podkreślił też ważność planowania działań w aspekcie przyjętej w NATO zasady planowania równoległego we wszystkich rodzajach komponentów sił połączonych. Z kolei, odnosząc się do cyklu planowania działań sił powietrznych, wskazał na konieczność dążenia do jego istotnego skrócenia. Podczas oceny przyjętych przez sztaby rozwiązań generał Martin podkreślił również konieczność ciągłego odwoływania się w procesie wypracowywania decyzji do postawionego zadania i nakazanych przez przełożonego priorytetów.

Kadra Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej brała udział w ćwiczeniu w charakterze obserwatorów, uczestnicząc w odprawach i konferencjach organizowanych przez ćwiczące sztaby oraz omówieniach organizowanych przez kierownictwo ćwiczenia.

W trakcie ćwiczenia kadra dydaktyczno-naukowa WLiOP uczestniczyła w szeregu spotkań roboczych. Ich myślą przewodnią była problematyka związana z transformacją Bundeswehry oraz systemu kształcenia oficerów niemieckich sił zbrojnych w Akademii Dowodzenia Bundeswehry. Podczas spotkania w komendzie uczelni komendant ADB generał- major Wolf-Dieter Löser wskazał na kierunki transformacji Bundeswehry w kontekście zadań stojących przed siłami zbroj-

nymi w nowych uwarunkowaniach bezpieczeństwa międzynarodowego. Omawiając rysujące się od wielu lat tendencje w tym obszarze, generał Löser zaakcentował przede wszystkim znaczenie operacji reagowania kryzysowego realizowanych w wymiarze międzynarodowym przez siły połączone, współdziałające z organizacjami rządowymi i pozarządowymi na obszarach operacyjnych położonych w bardzo odległych rejonach świata. Zmiany w charakterze współczesnych operacji wymusiły konieczność nowego podejścia do kształcenia oficerów, a w konsekwencji również reorganizację systemu kształcenia zawodowego w Akademii Dowodzenia.

Problematyka nowej koncepcji kształcenia zawodowego oficerów Bundeswehry ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia oficerów sił powietrznych, była także poruszana podczas spotkania komendanta Wydziału Sił Powietrznych Akademii Dowodzenia pułkownika Jurgena Kolbe z przedstawicielami delegacji zagranicznych uczestniczących w ćwiczeniu. Dyskusja i wymiana poglądów w tym zakresie poprzedzona została informacją zaprezentowaną przez płk. Kolbe. Jak wynika z prezentowanych treści, dotychczasowy, zasadniczo dwustopniowy system kształcenia zawodowego oficerów realizowany w Akademii Dowodzenia został zastąpiony systemem trójstopniowym. Pierwszym stopniem kształcenia, według nowych założeń, jest podstawowy kurs sztabowy (Staff Officers" Course – SOC), którego celem jest przygotowanie oficerów zawodowych do objęcia pierwszego stanowiska sztabowego. Kurs ten trwa dziewięć tygodni i jest prowadzony w dwóch fazach w zintegrowanych syndykatach. Każda faza kursu kończy się egzaminem, a sam kurs – opinią specjalną oraz rozmową personalną, w ramach której oficerom przedstawia się ścieżki rozwoju oraz możliwe perspektywy zawodowe.

Kolejnym stopniem kształcenia pozostanie dotychczasowy, dwuletni kurs sztabu generalnego (National General Admiral Staff Officers Course – NGASOC). Zgodnie z przyjętymi założeniami jego zasadniczym celem jest przygotowanie oficerów do objęcia stanowisk służbowych przeznaczonych dla oficerów dyplomowanych na wszystkich poziomach dowodzenia siłami zbrojnymi zarówno w układzie narodowym, jak i międzynarodowym. Kurs ten, w odróżnieniu od lat poprzednich, prowadzony jest jednak w zmienionej formie. Jego zasadniczą część stanowią bowiem seminaria oraz zajęcia praktyczne, a ciężar kształcenia przesunięty został z poziomu taktycznego (rodzajów sił zbrojnych) na poziom operacyjny. Trzeci stopień nowego systemu kształcenia zawodowego oficerów na ADB stanowią krótkotrwałe, specjalistyczne kursy (moduły), których celem jest wyposażenie oficerów w wiedzę związaną z ich aktualnym oraz przyszłym stanowiskiem służbowym. Istotą tych kursów jest dążenie do edukacji oficerów przez cały okres pełnienia służby wojskowej, a nie, jak to było do tej pory, na początku ich zawodowej kariery wojskowej.

Podczas spotkania dokonano również wymiany poglądów w zakresie organizacji i prowadzenia ćwiczeń dowódczo-sztabowych szczebla komponentu powietrznego w nowych uwarunkowaniach funkcjonowania ADB i AON oraz uszczegółowiono ustalenia związane z udziałem delegacji niemieckiej w ćwiczeniu „Powietrzna Tarcza 2006" organizowanym przez Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej AON.

Należy podkreślić, że kierownictwo Wydziału Sił Powietrznych Akademii Dowodzenia Bundeswehry przywiązywało dużą wagę do wizyty delegacji Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej. Podkreślano, że udział we wspólnych ćwiczeniach oraz wymiana doświadczeń jest najlepszą formą przygotowania do pracy w międzynarodowych dowództwach i sztabach oraz że celowe jest kontynuowanie tej współpracy.

por. pil. Krzysztof Szymaniec
słuchacz II roku uzupełniających
studiów magisterskich WLiOP

Zapraszamy na przedstawienia teatralne

Klub AON gorąco zaprasza kadrę, pracowników i studentów AON na przedstawienia do Teatru Polskiego i Teatru Ochoty.

- **bilety w cenie wejściówek (10–15 zł)**
- **informacje i zapisy u p. Doroty Fryc, tel. 814-367**
- **aktualny repertuar teatrów znajduje się w Klubie AON oraz na tablicach informacyjnych w bl. nr 14.**

Zima w Klubie AON

Choć na dworze był mróz, to jednak zimą w Klubie AON panowała gorąca atmosfera.

Na początku grudnia rozbawił nas do łez kabaret „Made in China" z Zielonej Góry.

W połowie grudnia przez cztery dni odbywał się Ogólnopolski Przegląd Filmów Dokumentalnych 2005 na temat: „O wolność Polski, Europy, świata". Zaprezentowane filmy pozwoliły głębiej spojrzeć na historię naszego kraju i jego wojenne i powojenne doświadczenia.

W lutym gościliśmy trzy sympatyczne, śliczne i utalentowane dziewczyny z zespołu „New Angels", które zaprezentowały dynamiczny 1,5-godzinny program wokalno-taneczny.

Także w lutym odwiedził nas, jak zawsze świetny Zespół Reprezentacyjny WP, który w programie „Gala" zaprezentował piosenki i skecze. Publiczność owacjami na stojąco żegnała artystów.

Trzy fantastyczne koncerty zagrał znany gitarzysta jazzowy Krzysztof Fetraś z zespołem „Gitara Orkiestra". Artysta często występuje na koncertach z innymi uznanymi muzykami, co nie przeszkadza mu z energią oddawać się pasji uczenia młodych ludzi gry na gitarze. Efekty jego pracy są widoczne właśnie w zespole „Gitara Orkiestra", który tworzą jego uczniowie. Będziemy mieli okazję jeszcze ich posłuchać w kwietniu, maju i czerwcu.

W marcu Orkiestra Koncertowa Zespołu Reprezentacyjnego WP z programem „Kwiatek dla Ewy" zagrała standardy muzyki światowej. Także z okazji Dnia Kobiet artyści scen warszawskich wykonali najznakomitsze przeboje muzyki estradowej i operetkowej. Zachwycona publiczność opuszczała klub, nucąc popularne melodie.

Coraz większym zainteresowaniem studentów cieszy się współpraca nawiązana przez Klub z warszawskimi teatrami, głównie z Teatrem Polskim i Teatrem Ochoty. Cena biletów sprzyja popularyzowaniu tej formy sztuki wśród młodych ludzi. W niedalekiej przyszłości chcemy tę ofertę jeszcze bardziej poszerzyć, tak aby każdy znalazł dla siebie coś interesującego.

Dorota Fryc



Kabaret „Made in China"


Zespół „New Angels"


Zespół Reprezentacyjny WP


Artyści scen warszawskich wystąpili z okazji Dnia Kobiet

Wycieczka do Muzeum Powstania Warszawskiego

Piątego stycznia Klub Akademii Obrony Narodowej zorganizował wyjazd do mieszczącego się przy skrzyżowaniu ulicy Grzybowskiej z Przyokopową Muzeum Powstania Warszawskiego. W wycieczce wzięli udział nie tylko studenci AON, ale również: emeryci, oficerowie WP oraz słuchacze kursów akademickich, łącznie blisko 30 osób. Opiekunem z ramienia Klubu AON była pani instruktor Dorota Fryc.



Po przyjeździe do muzeum z dumą oświadczyliśmy przewodnikowi, że jesteśmy studentami Akademii Obrony Narodowej, którzy zamierzają być bardzo wymagający, na co przewodnik zareagował sympatycznym uśmiechem.





Magia tego miejsca, pełnego zadumy nad historią i jej postaciami, pochłonęła nas całkowicie. Już przy pierwszej ekspozycji wszyscy



przenieśliśmy się myślami w tamten czas, gdy o godzinie 7.00 łączniczki alarmowe otrzymały rozkaz komendanta Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej płk. dypl. Antoniego Chruściela „Montera" o ustaleniu godziny „W" na godz. 17.00 dnia 1 sierpnia 1944 r.



Przedzierając się przez kolejne etapy zaplanowanej podróży w historię, słuchaliśmy opowieści o ludziach, którzy walczyli o każdy kamień, o każdy skrawek tej pięknej polskiej stolicy – Warszawy, o żołnierzach, cywilach, harcerzach, którzy za cenę własnego życia nie chcieli cofnąć się ani o krok przed hitlerowskim okupantem.

„Nie wolno nam zapomnieć", jak pisze ośmioletni chłopiec w swoim zeszycie, gdyż tak naprawdę to pamięć tych wspólnych czynów czyni nas narodem dumnym i solidarnym.

Nam ta podróż zajęła dwie i pół godziny. Ile zajmie wam, jak będziecie zwiedzać, nie wiem. Ale jedno jest pewne –naprawdę trzeba zwiedzić to muzeum.

Miłosz Greiss
student III roku ekonomii WSO

Fotografie: Michał Szwarc

XIV Finał WOŚP w Klubie AON

8 stycznia 2006 roku w Klubie Akademii Obrony Narodowej, już po raz trzeci, odbył się finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku orkiestra zbierała pieniądze na rzecz ratowania życia dzieci poszkodowanych w wypadkach oraz na naukę udzielania pierwszej pomocy.

Imprezę otworzył występ zespołu rockowego „Kolorofon" z Warszawy, następnie na scenie gościły przeróżne formacje muzyczne od poezji śpiewanej w wykonaniu Joanny Kondrat z zespołem, przez zespół coverowy „No Names", po muzykę klasyczną zaprezentowaną przez młode zdolne pianistki – Żanetę Lewandowską i Aleksandrę Weremczuk – z ogniska muzycznego działającego przy klubie.

Miłośnicy tańca również nie mogli narzekać na brak atrakcji. Dziecięce i młodzieżowe formacje taneczne „Flash Dance" i „Orange Dance", prowadzone przez Agnieszkę Jurkowską, przedstawiły kilka bardzo ciekawych układów tanecznych, natomiast Aneta Kopyt i Piotr Wesołowski z klubu tańca „Smirnow" z Warszawy zaprezentowali publiczności taniec klasyczny i latynoamerykański.

Oczywiście przez cały czas trwania imprezy były licytowane liczne przedmioty ofiarowane na rzecz WOŚP, m.in. album o Warszawie, filiżanki, kalendarz WOŚP, pierścień AON oraz liczne obrazy i prace artystów współpracujących z klubem: „Orchidee" Krystyny Bachanek, „Strelicje" Romy Pejdy, „Konie" Małgorzaty Dygas-Konopackiej, grafiki Ryszarda Gbiorczyka, zdjęcia Adama Grochowalskiego i naczynie gliniane wzorowane na sztuce inkaskiej Teresy Wilman-Varga. Na tegorocznej licytacji zebrano ponad 1000 zł, czyli więcej niż w latach ubiegłych.

Imprezę prowadzili, podobnie jak w zeszłym roku, studenci drugiego roku zarządzania i dowodzenia – Agnieszka Kania i Przemysław Papaj.

Chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy tak licznie przybyli do klubu AON, a szczególnie tym, którzy wzięli czynny udział w licytacji. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku znowu będziemy mieli zaszczyt zobaczyć się z tak wspaniałą publicznością, która wspomoże orkiestrę tak samo albo jeszcze bardziej hojnie niż w tym roku.

Agnieszka Kania, Przemysław Papaj



Sport i

Turniej brydżowy

21 stycznia br. odbyła się siódma edycja turnieju brydżowego o mistrzostwo Rembertowa, organizowanego w ścisłej współpracy z Akademią Obrony Narodowej.

Turniej rozgrywany był w Klubie AON od 1999 r. Uczestniczyli w nim, poza mieszkańcami Rembertowa, reprezentanci Anina, Wawra, Wesołej, Sulejówka, Ząbek, Zielonki i Pragi-Południe. Oprócz turnieju rozgrywanego w Aninie to największy turniej prowadzony cyklicznie w całej prawobrzeżnej Warszawie. W ciągu roku rozegrano 12 turniejów kwalifikacyjnych, w których uczestniczyły 63 pary brydżowe. W każdym z nich przeciętnie uczestniczyło ok. 20 par. Przeciętnie w każdym turnieju rozgrywano po 26 rozdań, co w skali roku daje imponującą liczbę ponad 300 rozdań, a niektórzy brydżyści spędzili przy stoliku ok. 60 godzin. Klasyfikacja prowadzona była indywidualnie i parami. Turniej przebiegał według reguł Polskiego Związku Brydża i był sędziowany przez Włodzimierza Sucheckiego, posiadającego licencję sędziego PZB.

W klasyfikacji par brydżowych kolejność pierwszych sześciu miejsc była następująca:

I miejsce: Stanisław Alekso – Leszek Piórkowski

II miejsce: Andrzej Klik – Andrzej Kozłowski,

III miejsce: Waldemar Baś – Eugeniusz Wójcik,

IV miejsce: Wiesław Andruk – Henryk Makaryk,

rekreacja

V miejsce: Wiesław Miłkowski– Damian Jędrzejewski,

VI miejsce: Henryk Sierhej – Jan Rutte.

W klasyfikacji indywidualnej:

I miejsce ex aequo: Stanisław Alekso i Leszek Piórkowski,

III miejce ex aequo: Andrzej Klik i Andrzej Kozłowski,

V miejce: Wiesław Miłkowski,

VI miejsce ex aequo: Waldemar Baś i Eugeniusz Wójcik.

Klasyfikacja indywidualna (suma 9 najlepszych wyników):

I-II miejsce: Stanisław Alekso i Leszek Piórkowski (244 pkt),

III-IV miejsce: Andrzej Klik i Andrzej Kozłowski (226,5 pkt),

V miejsce: Wiesław Miłkowski (231,5 pkt),

VI-VII miejsce: Władysław Baś i Eugeniusz Wójcik (212,75 pkt),

VIII miejsce: Wiesław Andruk (209,75 pkt),

IX-X miejsce: Henryk Makaruk i Damian Jędrzejewski (199,50 pkt).

Klasyfikacja par brydżowych (suma ośmiu najlepszych wyników):

I miejsce: Stanisław Alekso – Leszek Piórkowski (228 pkt),

II miejsce: Andrzej Klik – Andrzej Kozłowski (208 pkt),



Puchar odbiera płk mgr Leszek Piórkowski

III miejsce: Władysław Baś – Eugeniusz Wójcik (197 pkt),

IV miejsce: Wiesław Andruk – Henryk Makaruk (192 pkt),

V miejsce: Wiesław Miłkowski – Damian Jędrzejewski (186 pkt),

VI miejsce: Henryk Sierhej – Jan Rutte (170 pkt),

VII miejsce: Andrzej Nowicki– Ireneusz Wojda (158 pkt),

VIII miejsce: Elżbieta Bączyńska – Paweł Bączyński (155 pkt),

IX miejsce: Grzegorz Kurdej – Bogusław Chomentowski (142 pkt),

X miejsce: Tadeusz Wojda – Jan Jaworski (140 pkt),

XI miejsce: Krystyna Zembrzuska – Janusz Wronka (114 pkt),

XII miejsce: Tadeusz Jabłoński – Sylwester Pieńczuk (102 pkt),

XIII miejsce: Magda Głombińska – Elżbieta Wodzyńska (78 pkt).

Najlepszą parą mikstową zostali Elżbieta i Paweł Bączyńscy.

Jedyną parą żeńską, która została sklasyfikowana tzn. rozegrała co najmniej osiem turniejów, były panie Magda Głombińska i Elżbieta Wodzińska.

Najstarszym uczestnikiem mistrzostw był pan Eugeniusz Wójcik.

Nagrody rzeczowe i puchary na zakończenie wręczali zastępca komendanta AON gen. bryg. dr Gustaw Maj oraz burmistrz dzielnicy Rembertów m. st. Warszawy pan Józef Melak.

Halowa piłka nożna

W dniach 13-14.02.2006 r. odbył się międzywydziałowy halowy turniej piłki nożnej dla studentów AON.

I miejsce – studenci III i V semestru ekonomii WSO (studia cywilne),

II miejsce – IV semestr WWLąd. (studia wojskowe),

III miejsce – PSOT WLiOP,

IV miejsce – I semestr bezpieczeństwa narodowego, WSO,

V miejsce – I semestr WWLąd. (studia wojskowe),

VI miejsce – WLiOP (studia wojskowe),

VII miejsce – IV semestr, WSO (studia wojskowe),

VIII miejsce – I semestr, WSO (studia wojskowe).

Wyniki meczów półfinałowych:

PSOT WLOP – III i V sem. ekonomii WSO – 1: 7

IV sem. WWL – I sem. bezpieczeństwa narodowego WS-O – 2: 0

Mecz o III miejsce:

I sem. bezpieczeństwa narodowego WS-O – PSOT WLOP – 1: 3

Finał:

IV sem. WWL – III i V sem. ekonomii WSO – 2: 4

Mistrzostwa Garnizonu Stołecznego w Sportach Powszechnych

Tegoroczna edycja Mistrzostw Garnizonu Stołecznego w Sportach Powszechnych rozpoczęła się w dniu 21.02.2006 r. w Ośrodku Sportu i Rekreacji koło Bełchatowa zawodami w narciarstwie zjazdowym. W mistrzostwach wystartowało 33 narciarzy reprezentujących 10 instytucji.

Wśród naszych reprezentantów (indywidualnie) II miejsce zajął Jan Pazik, V miejsce – kpt. Piotr Niewęgłowski oraz XVIII miejsce – Jerzy Arabski. Akademia w klasyfikacji drużynowej zajęła II miejsce.

W dniach 1-3.03.2006 r. odbyła się następna konkurencja – tenis stołowy.

Akademię reprezentowali: por. Marcin Kita, Bartosz Pelc oraz Maciej Szymański. Zespołowo reprezentacja AON uplasowała się na VII miejscu.

W ramach Mistrzostw Garnizonu Stołecznego rozpoczęły się rozgrywki w piłkę siatkową w kategoriach do lat 40 oraz powyżej lat 40. Reprezentanci Akademii startują w obydwu kategoriach wiekowych i mają duże szanse na wywalczenie I miejsca.

Po rozegraniu dwóch konkurencji w klasyfikacji generalnej AON zajmuje obecnie II miejsce.

Piłka siatkowa

W dniach 6–9.03.2006 r. w 31. bazie lotniczej w Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Wojska Polskiego Kadry Zawodowej w Piłce Siatkowej.



Nasza drużyna przed zawodami

Na 17 startujących drużyn reprezentacja AON zajęła 11 miejsce. W skład reprezentacji AON wchodzili: ppłk Marek Sołoducha, ppłk Bogdan Panek, mjr Adam Matyja, mjr Dariusz Kryszk, mjr Robert Kaniewski, kpt. Maciej Stępień, kpt. Andrzej Radowicz, kpt. Grzegorz Mazurek, por. Andrzej Kiszka, st. chor. Robert Hoppe.

Red.



prof. dr inż. Andrzej Targowski
Western Michigan University

Czy futuryzm zawiódł?

D. Rajewski i Robertt L. Olson piszą, że *Futuryzm zawiódł i jego wyniki nie są imponujące* („Has Futurism Failde?" Wilson Quarterly, Winter 2006). Autorzy się mylą. Książka Hermana Kahna pt. „Thermonuclear War" (1962) obudziła u polityków świadomość konsekwencji wojny nuklearnej, czego wynikiem było np. niezaatakowanie Kuby przez Stany Zjednoczone w 1962 r., gdzie były zainstalowane wyrzutnie rakietowe z głowicami atomowymi, wymierzonymi przeciw USA. Zdaniem ówczesnego prezydenta J. Kennedy'ego, zbrojna konfrontacja mogłaby doprowadzić do wojny nuklearnej. W rezultacie „zimna wojna" przekształciła się w wojnę ideologiczną.

Warto zauważyć, że w RAND, Think-Tank'u Air Force w Santa Monica (CA) Kahn pracował z Paulem Baranem, który opracował w latach 1959-1962 założenia systemu komunikacyjnego na „Dzień po wybuchu", nazwanego najpierw arpanetem, a potem internetem. Jak wiemy, w drugiej połowie XX wieku na świecie panował względny pokój, podczas gdy w latach 1914-1945 zginęło około 200 milionów ludzi (100 mln ofiar w wojnach i drugie 100 mln zabitych przez komunizm). Ów światowy pokój i wejście w proces globalizacji zawdzięczmy właśnie m.in. wspomnianym naukowcom-futurystom, bowiem skuteczność globalizacji w dużym stopniu zależy od internetu.

Autorzy wspomnieli Vanneavara Busha, który w swym artykule *As We May Think* (*Jak możemy myśleć?* w „The Atlantic Monthly", 1945) nie tylko przewidział rewolucję informacyjną, ale także położył pod nią podwaliny. Najpierw w Massachusetts Institute of Technology jako promotor pracy doktorskiej Claude'a Shannona, który zmodernizował kod binarny (0,1), a potem poparł prace nad pierwszym amerykańskim komputerem ENIAC (1945/1946), który wykorzystano do obliczania tablic artyleryjskich i lotów samolotów bojowych. W tym czasie był bowiem dyrektorem Biura Badań i Prac Rozwojowych przy Białym Domu. Natomiast Niemcy nie wiedzieli, co zrobić z Konradem Zusem, który *de facto* był pierwszym, który zbudował sprawny komputer. Zwolniono go ze służby wojskowej i osadzono w laboratorium Politechniki Berlińskiej, ale nie skoordynowano jego prac z pracami Wernera von Brauna, który rozwijał prace nad rakietami V-1, V-2, V-3 (zresztą dzięki im za ten brak koordynacji).

Wniosek z tego taki, że Niemcy, dysponując lepszymi wynalazkami, nie umieli ich skutecznie wykorzystać, podczas gdy amerykańscy naukowcy i futurolodzy przyczynili się do wykorzystania ich dorobku w systemie światowym. Niestety chaos w mediach, gdzie mówi się zwykle tylko o politykach z pierwszych stron gazet, piosenkarzach i skandalizujących aktorach, powoduje, że brakuje artykułów o prawdziwych bohaterach naszej cywilizacji.

Wypada przypomnieć, że idee sterują rozwojem naszej cywilizacji, np. idee wielkiej rewolucji francuskiej dały nam koncepcje obywatelstwa, tolerancji i demokracji. Natomiast idee rewolucji bolszewickiej dały nam lekcję, jak nie należy rozwijać społeczeństw. Dziś świat cierpi na brak idei, ale miejmy nadzieję, że otwarta infokomunikacja przekona nas do idei dialogu, uniwersalnych wartości, wiedzy, mądrości, dobroci i efektywnego działania, które być może uratują naszą cywilizację od upadku.

Tekst publikujemy za zgodą serwisu internetowego PAP „Polonia dla Polonii", http://polonia.pap.com.pl



kmdr por. dr inż. Krzysztof Rokiciński

Korwety rakietowe typu „Górnik"

Wobec technicznego starzenia się posiadanych przez Marynarkę Wojenną Rzeczypospolitej Polskiej (MW RP) kutrów rakietowych (KTR) projektu 205 (w kodzie NATO określanych jako „Osa"), na początku lat osiemdziesiątych zdecydowano się na wprowadzenie do linii nowych jednostek, które umożliwiłyby utrzymanie potencjału sił uderzeniowych na określonym poziomie. Początkowo zamierzano uczynić to, budując w stoczniach krajowych KTR projektu 665, lecz ostatecznie zdecydowano się na zakup jednostek za granicą. W grę wchodziły wówczas jedynie okręty produkowane przez b. ZSRR. Praktycznie do wyboru pozostawały jedynie dwa typy – projekt 1234 (Nanuchka) oraz projekt 1241 (Tarantul). Ze względu na wielkość okrętów projektu 1234 (wyporność 850 ton), zdecydowano się na mniejszy, bardziej nadający się na Morze Bałtyckie projekt 1241.

Został on zaprojektowany w połowie lat siedemdziesiątych, był to wówczas stosukowo nowoczesny kuter, a przede wszystkim był wyposażony w nowocześniejsze kierowane pociski rakietowe (KPR) klasy woda-woda typu P 21 i P 22 (w kodzie NATO SS-N-2 Styx C i D) niż KTR projektu 205. Przenosiły one bowiem KPR typu P 15 (w kodzie NATO SS-N-2 Styx A), zwane pieszczotliwie przez załogi „babciami", co świadczy o ich ówczesnym zaawansowaniu techologicznym. Tym samym było to nie tylko przejście w ilość, ale i w jakość. Zdecydowano się zakupić 4 okręty w wersji 1241 RE (Rakietnyj Eksportnyj), które znalazły się pod biało-czerwoną banderą w dwóch transzach po dwie jednostki w latach 1983–1984 oraz 1988–1989. Ta nierytmiczność dostaw była spowodowana spadkiem zaufania kierownictwa b. ZSRR do Polski po powstaniu „Solidarności", a także priorytetem dostaw dla b. Volksmarine, która w oczach polityków radzieckich była wówczas bardziej pewnym sojusznikiem. Tym samym pierwsza para okrętów – ORP „Górnik" (434) i ORP „Hutnik" (435), różni się kilkoma szczegółami konstrukcyjnymi od drugiej – ORP „Metalowiec" (436) i ORP „Rolnik" (437). Daty podniesienia i opuszczenia bandery na poszczególnych okrętach zostały przedstawione w tabeli 1.

Należy podkreślić, iż na taki zakup zdecydowała się nie tylko MW RP, ale także b. NRD (5 okrętów), Rumunia (3), Wietnam (2), Jemen

Nazwa	Numer taktyczny	Podniesienie bandery	Opuszczenie bandery
„Górnik"	434	28.12.1983	31.05.2005
„Hutnik"	435	31.03.1984	31.05.2005
„Metalowiec"	436	13.02.1988	Nadal w służbie
„Rolnik"	437	4.02.1989	

Tabela 1. Służba okrętów projektu 1241 RE pod polską banderą

(2), Indie (ponad 12 produkowanych także na licencji) oraz USA (1). Czytelnika może zdziwić szczególnie ostatni posiadacz. Otóż, po połączeniu Niemiec, jeden z okrętów tego typu został wcielony do Bundesmarine pod nazwą „Hiddensee" (P 6166). De facto nie wszedł do linii, a był intensywnie testowany w celu określenia parametrów jego uzbrojenia i wyposażenia radioelektronicznego. W 1991 roku został zakupiony przez USA, przetransportowany przez Atlantyk na pokładzie specjalnego statku i tam także US Navy używała go jako okrętu doświadczalnego.

Niezbędne jest wtrącenie uwagi dotyczącej innych nazw tego projektu, co często powoduje zamieszanie w sferze pojęciowej. Otóż projekt ten obejmuje dwie klasy okrętów – rakietowe – określane w kodzie NATO jako „Tarantul" i zwalczania okrętów podwodnych (ZOP) –„Pauk". Na tym samym kadłubie powstały więc dwie różne klasy, różniące się od siebie przeznaczeniem, a przede wszystkim uzbrojeniem. Ponadto każda ich modernizacja powodowała dodawanie dodatkowych prefiksów do numeru projektu (np. 1241.1, 1241.1M, 1241.7, 124 1. MP) czy oznaczenia kodowego (np. „Tarantul" / „Pauk" I, II). Posiadane przez MW RP okręty należą do typu „Tarantul I" i w ten sposób określane są zwyczajowo w MW RP, chociaż oficjalnie określane są jako typ „Górnik" od pierwszego okrętu wprowadzonego do służby.

Wspomnieć także można o nazwach okrętów związanych z określonymi zawodami, co było ewenementem w nazewnictwie okrętów RP. Zawirowania wokół tego obrazuje ostatni okręt w serii (437), który miał wcześniej nosić nazwę „Portowiec", „Stoczniowiec", „Chemik", by tuż przed podniesieniem bandery zmienić z „Energetyk" na „Rolnik". Początkowo nazwy te budziły mieszane uczucia, ale wkrótce na stałe weszły do świadomości załóg oraz społeczeństwa. Na początku lat dziewięćdziesiątych dano załogom możliwość zmiany nazw na bardziej tradycyjne, do czego jednak z wielu względów nie doszło.

Dane taktyczno-techniczne okrętów typu 1241 RE przedstawione zostały w tabeli 2.

Uzbrojenie okrętu można podzielić na trzy grupy – rakietowe, artyleryjskie oraz walki elektronicznej (WE). W skład uzbrojenia rakietowego wchodzą KPR klasy „woda--woda" typu P 21 i P 22 oraz klasy „woda–powietrze" Strzała (w kodzie NATO SA-N-5 „Grail). Te ostatnie od swoich lądowych odpowiedników różnią się tym, iż odpalane są przez operatora ze sterowanej ręcznie wyrzutni, na której znajdują się cztery pociski. Rakiety P 21 i P 22 różnią się od siebie sposobem naprowadzania na cel. Pierwsza z nich wyposażona jest w głowicę aktywną radiolokacyjną, a druga – termiczną na podczerwień. Te ważące 2,5 tony KPR oddziałują na cele nawodne oddalone do 80 km od okrętu, ich prędkość wynosi około 1 Macha, a wysokość lotu 25 metrów. Zaletą ich jest przenoszona odłamkowo-burząca głowica bojowa zawierająca 500 kg ładunku wybuchowego, a wadami napęd na ciekły materiał pędny, duże wymiary – przez co są relatywnie dużym celem oraz to, że czas ich załadunku na okręt jest nieporównywalnie dłuższy niż współczesnych KPR tej klasy (np. RBR 15 czy RGM – 84 Harpoon). Ponadto nie znajdują się one w kontenerach transportowych, a są pojedynczo ładowane na wyrzutnie, co wymaga zaangażowania dużego zespołu logistycznego. Uzbrojenie rakietowe nie spełnia już wszystkich wymogów współczesnego pola walki, ale umiejętnie wykorzystane może stanowić duże zagrożenie dla przeciwnika.

L.p.	Parametr	Jednostka miary	
1	Wyporność maksymalna	[tony]	496
2	Wymiary (długość x szerokość x zanurzenie)	[metry]	56,9 x 10,2 x 3,5
3	Uzbrojenie		4 KPR „woda-woda" typu P 21 i P 22
			4 (plus 8) KPR „woda-powietrze" typu Strzała
			Armata 76,2 mm AK 176
			2 armaty 30 mm AK 630
			2 x 16 wyrzutnie celów pozornych typu PK 16
4	Moc napędu głównego	[kW/KM]	22 536/32 000
5	Prędkość maksymalna ekonomiczna	[węzły]	42
			14
6	Zasięg	[mile morskie/przy prędkości w węzłach]	400/36 2 200/14
7	Załoga		41-46

Tabela 2. Dane taktyczno-techniczne okrętów projektu 1241 RE

Zdaniem autora doskonałe jest uzbrojenie artyleryjskie. Składa się z 76,2 mm armaty AK-176 (z zapasem 254 szt. amunicji) o zasięgu maksymalnym do 16 kilometrów oraz dwóch rotacyjnych 30 mm 6-lufowych armat systemu



Gatlinga AK-630 (3000 szt. amunicji). Tworzą one dość skuteczny zestaw, kierowany przez system Wympiel, gdyż szybkostrzelność armaty AK-76 jest regulowana płynnie w zakresie od 1 do 130 strz./min., a każda armata AK-630 charakteryzuje się szybkostrzelnością do 4000 strz./min. Wadą tego zestawu jest nieadekwatny do jakości armat przestarzały system kierowania ogniem, co nie pozwala na pełne wykorzystanie ich możliwości.

Ubogo przedstawiają się środki WE, w skład których wchodzą jedynie 2 wyrzutnie dipolowych celów pozornych po 16 prowadnic każda.

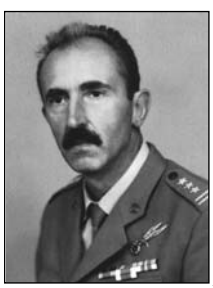
Bezwzględną zaletą okrętów tego typu jest rozwijana prędkość maksymalna, którą uzyskują dzięki dwóm zespołom po 2 turbiny. Z doświadczenia autora wynika, iż znacznie przekracza ona wartości podawane oficjalnie w różnego rodzaju opracowaniach. Ten rodzaj napędu pozwala – w przeciwieństwie do silników wysokoprężnych – ciągle utrzymywać ustaloną prędkość (nawet maksymalną), co jednak jest okupione dużym zużyciem paliwa.

Należy przyznać, iż okręty te charakteryzują się dobrymi warunkami socjalnymi dla załogi oraz dużą dzielnością morską (mogą wykonywać większość zadań przy każdym stanie morza), co pozwala wykorzystać je efektywnie także poza Morzem Bałtyckim. Na morzu są szybkie i zwrotne, jednak podczas manewrów w porcie wysoka sylwetka powoduje podatność na wiatr, przez co wejście i wyjście z bazy przy niesprzyjających warunkach hydrometeorologicznych jest zwykle nieco emocjonujące dla dowódcy okrętu.

Reasumując, należy stwierdzić, iż okręty te pod względem konstrukcji kadłuba i walorów nawigacyjnych są udane, jednak ich wyposażenie elektroniczne oraz uzbrojenie (z wyjątkiem artyleryjskiego) jest niedostateczne. Ponadto cechą ujemną jest duże zużycie paliwa, co w obecnych warunkach ekonomicznych ma zasadnicze znaczenie. Dodatkowymi determinantami są: wiek (najmłodszy ma już 17 lat), zależność od producentów części zamiennych z Federacji Rosyjskiej i krajów b. ZSRR, a także decyzja o modernizacji nowocześniejszych i bardziej ekonomicznych KTR typu „Orkan" (projektu 660).

Powyższe czynniki spowodowały, iż nie zostały one przewidziane do modernizacji, a dwa z nich zostały już wycofane ze służby.

Autor w latach 1987–1992 był zastępcą dowódcy ORP „Rolnik", a następnie dowódcą ORP „Metalowiec".



płk w st. spocz. dr Andrzej Wajda

Poetyckie kształty ojczyzny (I)

Jak się Tobie pokłonić? /Jakże Ciebie powitać? / Nie ogarnie Cię serce i dłoń... Tak zaczyna się **Edwarda Szymańskiego** „Słowo o ojczyźnie" – jeden z bardzo wielu wierszy poświęconych owej Nieogarnionej. Jest ona taka, bo trudno objąć wyobraźnią nawet samo jej terytorium ze wszystkim, co na nim natura i praca ludzka wytworzyły, a jeszcze – wespół z ziemią – naród na niej od wielu pokoleń żyjący: jego kulturę, tradycję, mowę, obyczaje – to wszystko, co ojczyste. Trudno nawet zwięźle zdefiniować pojęcie Ojczyzny, nie wyliczając jej poszczególnych upostaciowań. Rzeczywiście, jest nieogarniona. Jest taka zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Tadeusz Gajcy, który próbuje opisać ją jako „Męczeńską" i „Wojenną", także stwierdza: *Wszak krew cię objąć nie zdoła, niebo nie zdoła pojąć...*

Jakże zatem ogarnąć ją całą umysłem i sercem? Jak wyrazić, wypowiedzieć w ułomnych słowach?

Jak określić, aby ująć wszystkie współkonstytuujące ją składniki, najważniejsze atrybuty, a przy tym nie pominąć otoczki emocjonalnej: duchowych wyznaczników subiektywnych przeżyć ludzkich związanych z pojmowaniem i odczuwaniem Ojczyzny. Pozwalają one zakreślić rozległy obszar różnorodnych konotacji tego „krwią przepojonego, najdroższego wyrazu", jaki jawił się Kasprowiczowi.

Ojczyzna to nie zwykłe łacińskie *verbum,* ale greckie *logos* – „słowo prawdziwe", a wśród słów taką nazwą wyróżnianych przez starożytnych Achajów niechybnie najświetniejsze i najbardziej dostojne. Oznacza tę, skąd nasz ród, jak i samo jej imię, od którego nasze szczepowe zawołanie. To dla niej żyjemy i dla niej wychowujemy młodzież. Na jej dziejach, tradycjach i jej kulcie, który powinien być oparty na godnych i atrakcyjnych wzorach przeżywania wszelkich treści patriotycznych, zwłaszcza zaś samego pojęcia Ojczyzny.

Wśród wzorów tych są – ogólnie dostępne, emocjonalnie niezwykle nośne, a przecież często zapoznane i niewykorzystywane – utrwalone w poezji różne sposoby widzenia i obrazowania Ojczyzny. Mogą one i powinny być przydatne w wychowaniu wojskowym, a ściśle: w wychowaniu obywatelskim, które ma szerzyć wiedzę o Ojczyźnie, ale także i głównie – na gruncie tej wiedzy – kształtować uczucia patriotyczne. Najłatwiej czynić to, pobudzając wyobraźnię, do czego doskonale służą „słowa poety w serce oprawne". Tym bardziej są one sposobne, że poetyckie obrazowanie Ojczyzny jest bardzo zbliżone do tego, co widzi „mędrca szkiełko i oko". Zgadza się z ustaleniami wywiedzionymi z socjologicznej analizy pojęcia „Ojczyzna". Okazuje się, że socjologowie i poeci podobnie pojmują Ojczyznę. Tylko inaczej ją opisują. Pierwsi – sucho i rzeczowo, językiem nauki. Drudzy – barwnie i plastycznie, przemawiając do uczuć i wyobraźni. Dzięki temu, łatwiej niż definicje, przyswajamy poetyckie kształty Ojczyzny. Zarówno tej, którą socjolog nazywa „prywatną" i „małą", jak i tej zwanej „ideologiczną".

Przykładów przemożnego wpływu poezji polskiej na stosunek Polaków do Ojczyzny i na wychowanie patriotyczne naszych przodków znajdziemy w historii wiele. Oto dla romantycznych spiskowców – inicjatorów Powstania Listopadowego „słowo stało się ciałem, a Konrad Wallenrod Belwederem". W „Filozofii czynu" pisze **Bohdan Urbankowski,** że w okresie I wojny światowej – mimo powszechnego braku w społeczeństwie polskim wiary w ideologię wyzwoleńczą i ochoty do walki zbrojnej – *Tylko Pierwsza Brygada, dzięki swoim poetom, dogadała się z Polakami, dzięki temu, iż zaczęła używać ich świętego języka literatury romantycznej. Tam, gdzie endekom potrzebny był stos broszur propagandowych, piłsudczykom starczał urywek wiersza mówiący o „budzeniu śpiących w Tatrach rycerzy" lub aluzyjny zwrot o Królu Duchu. Ta podatność na literackie mity (i tylko na takie, osadzone w tradycji mity) tłumaczy także klęskę polskiej skrajnej lewicy, która w swej propagandzie używała niepolskiego języka Marksa, języka pełnego obcych, a. pusto brzmiących haseł.*

Cóż jeszcze przemawia za tym, że warto przypomnieć poetyckie kształty Ojczyzny i odwoływać się do nich w praktyce wychowawczej? Chyba jeszcze to, że takie upostaciowania owej największej wartości wszystkich Polaków pozwalają nie nadużywać jej nazwy. Posługując się obrazem literackim, symbolem czy metaforą Ojczyzny, przekładamy to słowo na wyobrażenia, odczucia albo przynajmniej na inne słowa. Jest to bardzo ważne, gdyż, jak przestrzega językoznawca prof. **J. Bralczyk**: Teksty, które są skazane na to, żeby tylko słowami i to tymi samymi słowami pozostać, nie potrafią wpłynąć na odbiorców. Jeśli nawet zostaną przyswojone, to tylko na poziomie tych samych sformułowań, jeśli pozostaną w pamięci, będzie to pamięć mechaniczna. Mogą być nawet powtórzone czy powtarzane, ale pozostają najczęściej w sferze pustego znaczeniowo rytuału. Od takiego zrytualizowania rzeczownika „ojczyzna" chroni go poezja wyraz ten uskrzydlająca.

Ojczyznę względnie łatwo można ogarnąć, utożsamiwszy ją z pojęciem geograficznym. Wtedy wyobrażamy sobie kontury granic Polski dawnej lub dzisiejszej, a w jej obrębie poszczególne dzielnice Corpus Regni Poloniae drzewiej stanowiące. Właśnie tak – geograficznie i historycznie – widział ją **Julian Eismond**: jako całość zespoloną z ziem Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza. Wpisanych w nasze dzieje zasługami, jakie dla niej położyły, tworząc, łącząc i kształtując państwo polskie. *Wykołysały Ciebie poznańskie równiny / Nad Gopłem przepędziłaś Twe lata dziecięce / (...). Kraków odział Cię w pysznych królów karmazyny / poczęłaś miłować szczęk rycerskiej zbroi / i szum skrzydeł husarskich. A synowie*

Twoi / rozszerzyli praojców potężne dziedziny / (...) Świat cały bił pokłony stołecznej Warszawie. Piękna to i wyrazista wizja Ojczyzny – w czasie i w przestrzeni. Ale najłatwiej objąć i pojąć można to, co najbliższe i najbardziej znane. Dlatego, nawet w świadomości ludzi dobrze znających swój kraj, Ojczyznę rozpostartą na mapie często zastępuje, symbolizuje i wyobraża ta, którą socjologowie nazywają „prywatną". Jesteśmy z Nią związani silną więzią osobistą. Ta prywatna do tej wielkiej wspólnej ma się tak, jak „moja" do „naszej"; przy pełnej świadomości tego, że pierwsza jest cząstką drugiej, dzięki czemu uczuciem jednakowo obejmujemy obie.

Ojczyznę prywatną zwykle upiększamy w myślach, idealizujemy, bo przecież jest to właśnie ów Mickiewicza „Kraj lat dziecinnych". Zasięg prywatnej Ojczyzny jest dla każdego różny. Jest nią bowiem – jak u **Juliana Przybosia** – „widnokrąg, który objął mnie w dzieciństwie". Dlatego Ojczyzna prywatna zaczyna się zwykle od domu rodzinnego, źródła siły, ostoi pośród burz i klęsk życiowych. Dom rodzinny, ziemia i mienie ojców, scheda po nich, także i ta duchowa – to ojcowizna. W ścisłym i współczesnym znaczeniu tego słowa, bo w staropolszczyźnie oznaczało ono właśnie Ojczyznę. Także i obecnie bywa ono używane jako jej zamiennik, wyraz bliskoznaczny. Dlatego pojęcie Ojczyzny można wydłużyć w najdalszą przeszłość, a zarazem poszerzyć je na całą piastowską dziedzinę: ziemię, w którą wrosły nasze korzenie. Tak czyni **Stanisław Ryszard Dobrowolski**: Przyszli zdrożeni, zatrzymali się, / rozejrzeli dookoła / (...) Wbili pale sosnowe w piach, / i dach z choiny / złożyli sobie nad głowami. / Odtąd / my to nazywamy Ojczyzną.

Ojczyzna prywatna jest wyłącznie nasza. Nie dzielimy Jej z nikim. Ale już wspólną z innymi jest nasza mała Ojczyzna. Może to być rodzinna wieś lub miasto rodzinne, jak np. dla **Mariana Hemara** Lwów lub dla **Or-Ota** (Artura Oppmana) stara Warszawa. To właśnie tylko ją widzi oczyma duszy jeniec wojenny **Andrzej Nowicki**, tęskniący za drutami oflagu do kraju i wolności. *Gdy o ojczyźnie mojej myślę – / myślę: Aleje, Zjazd, Powiśle. /Nie las, nie łąka, nie łan zboża, / lecz Krzywe Koło, Wspólna, Hoża. / Tobie ojczyzną – wioska, ruczaj, / Mnie – Mokotowska, Bracka, Krucza.*

Wspomnienie upokorzonego przez najeźdźców miasta budzi w autorze wiersza chęć odwetu. Wszelako nie za cały podbity kraj, lecz właśnie za tę jego konkretną część zawartą w kwartałach znajomych ulic. *Jeśli mam zginąć – dobry Boże! / To za spalone domy Hożej. /Jeśli mam zginąć – niech mnie zniszczą / za Nowy Świat, ulicę zgliszczy, / za Świętokrzyską zrujnowaną, / za Dobrą, Twardą i Drewnianą.*

Tak oto w poezji, jak i w życiu, mała Ojczyzna niejednokrotnie zderza się z wielką i tragiczną. Jak w wierszu **Tadeusza Różewicza**: Ojczyzna to kraj dzieciństwa / miejsce urodzenia / to jest ta mała najbliższa / ojczyzna /(...) Na początku ojczyzna /jest blisko / na wyciągnięcie ręki / dopiero później rośnie / krwawi / boli. Boli cierpieniami licznych pokoleń rodaków wielokrotnie ciężko doświadczanych przez historię i ranami zadanymi ich ziemi, często zastępowanej słowem „matka" lub z nim zestawianej.

Dla poetów czasu wojny jest to matka opłakująca swych synów, dla niej i za nią poległych. Jak w wierszu **Jerzego Wittlina**: konkretna matka-Polka osierocona po stracie własnego syna. *Stała matka boleściwa na rynku / Przy swym martwym powieszonym synku / Stabat Mater, Mater dolorosa, / Gdy jej synów odcinali z powroza, /(...) Stabat Mater. Mater Nostra, Polonia – / Z cierni miała koronę na skroniach.*

Ojczyznę poeci przedstawiają także jako matkę karmicielkę. Jest nią ziemia, obfita w płody i odziana w malowniczą szatę swojskiego krajobrazu, zszytą z różnych pejzaży krain, z jakich składa się Polska – od Bałtyku po Tatry. W „Wierszu prowincjonalnym" **Mieczysław Jastrun** pisze o kraju: *Gdzie morze liże brzeg słonym jęzorem, / Gdzie w dzwoneczki błękitne biją gór gencjany, / Gdzie pastuch owce zapędza wieczorem / Do szałasu – i słychać stuk stada drewniany...*

Chyba najczęściej poeci malują słowem nizinny krajobraz wiejski. Może dlatego, że jest on najbardziej typowy dla rolniczego kraju Polan, jakby go symbolizuje. Udatnie uchwycił to **Julian Przyboś**: Ściągnięty w dół z górskiego w tęczach poematu / ten pejzaż jest jak definicja: / Polska to pola, pólka, Polska / i las nizinny, i pilica; / szerzy się, łącząc pólka, Polska".

Swojski pejzaż, nawet ten jesienny: szary i smutny, jest godny pióra poety i naszej miłości – *do rozmiękłych płaskich pól, do zrudziałych wrzosowych listków, do byle jakich płotów, co nad drogami się chwieją,* jak w wierszu **Kazimiery Iłłakowiczówny**.

Często bohaterem poetyckich opisów jest krajobraz mazowiecki.

Ze współczesnych osobliwie upodobali go sobie: **W. Broniewski**, **K. K. Baczyński**, **Wł. Słobodnik** i **E. Brylll**. Poszli oni tropami **Teofila Lenartowicza**, który najbardziej wyidealizował ów nizinny pejzaż i nie darmo zwany był „lirnikiem mazowieckim". Ileż dumy i patriotyzmu lokalnego bije z wiersza „Jak to na Mazowszu": *Oj! Śliczna to ziemia to nasze Mazowsze! /I czysta woda i powietrze zdrowsze, / i sosny roślejsze, i dziewki kraśniejsze, / I ludzie mocniejsi, i niebo jaśniejsze.*

Widokom stron rodzinnych przydaje urody tęsknota za nimi, potęgująca się na obczyźnie. **Jerzy Liebert**, podziwiając krajobrazy Włoch, Grecji, Rosji i Nadrenii, porównuje ich piękno z polskimi, zawsze najbardziej urzekającymi tych, którzy w nich wyrośli. *Nie tęskni cudzoziemiec żaden do tych stron, / Gdzie zamiast gwiazd jaskrawych jabłonie się kołyszą, / Gdzie szczypiąc bujne trawy, młode źrebaki dyszą, / Biegają i przystają wpatrzone w słońca dzwon/ (...) O, chociaż kuszą mnie błękitne porty mórz, / Jak barbarzyńca, wiem, wyciągnę znowu dłonie / Do ziemi, której łzy w swych oczach noszą konie, / Gdzie, jak nad Renem, pachną wiązanki bladych róż.*

Ale zachwycający i tchnący spokojem pejzaż ojczysty wielokrotnie – w rzeczywistości i w poezji – zmieniał się w groźny i posępny krajobraz wojenny. Dlatego czasem wstępna formuła wiersza: „Znasz li ten kraj?" zapowiada zaskakująco ponure dopełnienie. Jak u **Tadeusza Gajcego**: Czy znasz ten kraj pod soplami zczerniałych gorących gromnic / Skrzypiący dawniej żywicą – *dzisiaj błonami skrzydeł / nietoperzy ogromnych. / Czy znasz ten kraj, gdzie ścieżkami westchnień / płyną nieżywe / kwiaty zwęglone i kości zwierząt / (...) Schodzą do jezior z siarki / i węgla lasy brzozowe. / Marszczy się skóra globu, lasami zapada i pęka / (...) i czarne serce zmalało do kształtu serca człowieka.*

Taki widok utrwalił się w oczach i wierszu żołnierza ostatniej z wojen. A tych Polska doświadczyła wielu. Po każdej zostały liczne groby poległych i pobitych – pojedyncze, zbiorowe i całe cmentarze. Ziemia polska jest wielką nekropolią narodową. W 1915 roku pisała **Beata Ostrowska**: *Ziemia nasza – jeden krzyżów las cmentarny. / Niebo nasze – łun i dymów krwawe słupy. / Dom nasz – zgliszczy gorejących stos ofiarny. / Bracia nasi – niepogrzebane w polach trupy.* Podobnie – jako obszar krzyży nagrobnych – widzi Ojczyznę **J. I. Kraszewski** kiedy pyta: *Znaszli ten kraj, gdzie kwitną / Nad grobami piołuny? / Gdzie pola kośćmi siane, las szumi pieśń cmentarną...* Jeszcze dobitniej kraj pobojowisk określa **Zbigniew Bieńkowski**: Ojczyzna moja jest głębokim dołem, / schyl głowę przed nim, bo w tym dole leżą / z umilkłym sercem, z przestrzelonym czołem / ciała zabrane poległym żołnierzom. **Tadeusz Borowski** zaś nazywa Polskę „ziemią rozstrzelanych".

Dlatego **Wincenty Pol** w „Pieśni o ziemi naszej" do świętych pamiątek zalicza „pola bitew, ojców groby i pomniki starej doby" oraz „te kurhany i mogiły". Dlatego głęboko prawdziwy jest napis u bramy zakopiańskiego cmentarza zasłużonych: „Ojczyzna to ziemia i groby. Naród, który traci pamięć, traci życie". Wielu poetów, zwłaszcza w czasach niewoli narodowej, rozumiało, że od tych ziemi oddanych walecznych przodków płynie zew do czynu zbrojnego. *A u nas wszystko do boju porywa. / Każda piędź ziemi mogiłami żywa...* pisał autor „Maratonu", **Kornel Ujejski**. Żywa mogiłami – to nie paradoks. Wszak Feniks odradzał się z popiołów. Groby są nadzieją zmartwychwstania. Z prochów poległych, z czynów i słów bohaterów, z pamiątek po nich rodzi się legenda – piękniejsza siostra historii. Właśnie taka, jak „Legenda" **Jana Lechonia**: Wszystkie słowa podniosłe, któreś znał ze szkoły, / Muzyka starych pieśni, wolności anioły, / Książę Józef na koniu, wiszący nad biurkiem, / I olbrzymi Batory w małej czapce z piórkiem, / *I młodzieniec z Grottgera, co żegna swą miłą, / Pocztówka z Białym Orłem – wszystko to ożyło! / I oto między nimi jako brylant krwawy / świeci mur zburzonego katedry ołtarza, / Leży kamień zwyczajny z ulicy Warszawy, / Stara chustka służącej, czapka gazeciarza. / Wśród stalowych husarzy skrzydlatego szyku / widzisz pana niskiego w czarnym meloniku. / A dalej, gdzie więzienia gruby mur i wieże, / Generała Kleeberga podniesiona głowa / I słyszysz – (czyś mógł myśleć?) – równie piękne słowa /Jak tamte, które kiedyś umilkły w Elsterze.*

Legenda polska wciąż na nowo wskrzeszała dawnych i tworzyła nowych bohaterów. Ci zaś byli wzorem dla kolejnych zmian w sztafecie pokoleń synów Ojczyzny walczącej. Dlatego psychologicznie prawdziwa jest zapisana przez **Lucjana Szenwalda** wizja żołnierzy zbrojnego podziemia w czasach okupacji hitlerowskiej walczących wspólnie wraz z bohaterami zmagań z caratem. Jakże to proste przedłużenie czynu niepodległościowego. Oto bowiem: *W staro-*

miejskim zaułku zatęchłym i krzywym / Historia z partyzanckim czyha automatem, /I przysiągłbyś, że zmarli pomagają żywym / (...) Łukasiński z Trauguttem zakładają minę. / Tam Waryński mazurem kajdaniarskim dzwoni / W bramy fabryk, napada na transporty broni, / Otwiera Pawiak. / Przez świat śnieżycą zamglony /Jedzie Ściegienny – za nim chłopskie bataliony. / Nad siodłem zgięte cienie we wstęgach naboi. / Jeden zsiadł – konia w rzece lodowatej poi. /Spójrzcie mu w twarz – to Jakub Jasiński! /(...) Tak oto kwiatami krwi, co nigdy nie więdną, / Przyszłość i Teraźniejszość splatają się w Jedno, / I zapatrzeni w boju wczorajszego zjawy, /Dzisiejsi ludzie giną dla jutrzejszej sprawy.

Podobnie rolę tradycji niepodległościowej odczuwa podchorąży AK **Krzysztof Kamil Baczyński.** W mazowieckim krajobrazie ożywionym przez współczesnych partyzantów poeta widzi cienie żołnierzy z 1830 i 1863 roku: *Wisło, pamiętasz? Lesie, w twych kartach / widzę ich stoją – synowie powstań...* Wśród nich „Czwartego pułku czapy i gwery" oraz „w sercach rozwianych, w huku dwururek rok sześćdziesiąty trzeci", a także wnukowie tamtych – w szarych „jak popiół świętych mundurach, legioniści, którzy wywalczyli „światła godzinę" – niepodległość".

Ową więź z cieniami przeszłości, wierność ich patriotycznemu przesłaniu potwierdza „poeta świtu niepodległości", żołnierz I Brygady Legionów, **Edward Słoński**: *Śnił nam się pod okiem zbirów / Królewski sen kołodziejów / zbudzony męką Konarskich /I krwawym buntem Okrzejów. / Bóg mękę i krew odważył, / wybrał z nich wszystko najczystsze – / I taką Polskę poniosła /Pierwsza Kadrowa w tornistrze.*

Artykuł był opublikowany w nr. 10/1996 „Wojska i Wychowania".





kmdr dr Piotr Gawliczek, mjr mgr Adam Brzozowski

18 lekcji z elementarza przywództwa*

Lesson 7

„Keep looking below surface appearances. Don't shrink from doing so (just) because you might not like what you find".

„If it ain't broke, don't fix it" is the slogan of the complacent, the arrogant or the scared. It's an excuse for inaction, a call to non-arms. It's a mind-set that assumes (or hopes) that today's realities will continue tomorrow in a tidy, linear and predictable fashion. Pure fantasy. In this sort of culture, you won't find people who pro-actively take steps to solve problems as they emerge. Here's a little tip: don't invest in these companies.

Lekcja 7

„Obserwuj nie tylko to, co znajduje się pod powierzchnią. Nie wzbraniaj się przed uczynieniem tego, dlatego że mógłbyś znaleźć coś, co by ci się nie spodobało".

„Jeśli coś nie jest zepsute, nie naprawiaj tego" – brzmi slogan zadowolonych z siebie arogantów lub ludzi przestraszonych. Niepodejmowanie działania jest wymówką dla bezczynności. Jest to stan umysłu zakładający (lub mający taką nadzieję), że dzisiejsza rzeczywistość będzie uporządkowana w sposób liniowy, możliwy do przewidzenia. Czysta fantazja. W tego rodzaju kulturze nie ma ludzi, którzy z chwilą powstawania problemów zaczynają je rozwiązywać. Mała podpowiedź: nie inwestujcie w takie firmy.

* Na podstawie materiału dydaktycznego wykorzystywanego w SZ USA. Tytuł oryginału: *A Leadership Primer*. Opracowanie i tłumaczenie kmdr Piotr Gawliczek i mjr Adam Brzozowski.

Lesson 8

„Organization doesn't really accomplish anything. Plans don't accomplish anything, either. Theories of management don't much matter. Endeavors succeed or fail because of the people involved. Only by attracting the best people will you accomplish great deeds".

In a brain-based economy, your best assets are people. We've heard this expression so often that it's become trite. But how many leaders really „walk the talk" with this stuff? Too often, people are assumed to be empty chess pieces to be moved around by grand viziers, which may explain why so many top managers immerse their calendar time in deal making, restructuring and the latest management fad. How many immerse themselves in the goal of creating an environment where the best, the brightest, the most creative are attracted, retained and, most importantly, unleashed?

Lekcja 8

„Organizacja w zasadzie niczego sama nie wykonuje. Plany również niczego nie załatwiają. Teorie zarządzania niewiele znaczą. Wysiłki kończą się sukcesem lub porażką w zależności od zaangażowania ludzi. Tylko dzięki przyciąganiu najlepszych osób można dokonywać wielkich czynów".

W gospodarce opartej na umyśle najlepszy zasób stanowią ludzie. Jest to wyrażenie tak popularne, że stało się banałem. Ilu przywódców w rzeczywistości znajduje czas na „pogawędkę" z personelem? Zbyt często zakłada się, że ludzie są jedynie figurami na szachownicy, poruszanymi przez wizjonerów. To może tłumaczyć, dlaczego tak wielu czołowych menedżerów pogrąża się w zawieraniu transakcji, restrukturyzacjach i podążaniu za najnowszymi trendami. Ilu dąży do osiąganiu celu kreowania środowiska, w którym najlepsi, najbystrzejsi, najbardziej kreatywni są przyciągani, utrzymywani, a co najważniejsze, mogą rozwinąć skrzydła?

Lesson 9

„Organization charts and fancy titles count for next to nothing".

Organization charts are frozen, anachronistic photos in a work place that ought to be as dynamic as the external environment around you. If people really followed organization charts, companies would collapse. In well-run organizations, titles are also pretty meaningless. At best, they advertise some authority, an official status conferring the ability to give orders and induce obedience. But titles mean little in terms of real power, which is the capacity to influence and inspire. Have you ever noticed that people will personally commit to certain individuals who on paper (or on the organization chart) possess little authority, but instead possess pizzazz, drive, expertise, and genuine caring for teammates and products? On the flip side, non-leaders in management may be formally anointed with all the perks and frills associated with high positions, but they have little influence on others, apart from their ability to extract minimal compliance to minimal standards.

Lekcja 9

„Schematy organizacyjne oraz śmieszne tytuły niewiele znaczą".

Schematy organizacyjne są jak zamrożone, anachroniczne zdjęcia w miejscu pracy, które powinno być tak dynamiczne, jak otaczające je środowisko zewnętrzne. Spółki akcyjne by upadły, gdyby ludzie mieli postępować zgodnie ze schematami organizacyjnymi. Same tytuły niewiele w zasadzie znaczą w dobrze zarządzanych organizacjach. W najlepszym przypadku przydzielają odrobinę władzy, nadają oficjalny status do wydawania rozkazów, co skutkuje posłuszeństwem podwładnych. Tytuły niewiele znaczą w kategoriach prawdziwej władzy, która wpływa na ludzi i ich inspiruje. Czy zauważyliście, jak ludzie lgną do osób mających na papierze (lub w ramach schematu organizacyjnego) mało władzy, ale zamiast tego posiadają siłę motywacyjną, wiedzę praktyczną oraz wyrażają uczciwą troskę o współpracowników i produkty? Nieprzywódcy w zarządzaniu natomiast mogą być formalnie posiadaczami wszystkich atrybutów w postaci dodatkowych „boków finansowych", związanych z wysokimi stanowiskami, a przecież wywierają mały wpływ na innych, z wyjątkiem wymuszania minimalnej zgodności z minimalnymi standardami.

Lesson 10

„Never let your ego get so close to your position that when your position goes, your ego goes with it".

Too often, change is stifled by people who cling to familiar turfs and job descriptions. One reason that even large organizations wither is that managers won't challenge old, comfortable ways of doing things. But real leaders understand that, nowadays, every one of our jobs is becoming obsolete. The proper response is to obsolete our activities before someone else does. Effective leaders create a climate where people's worth is determined by their willingness to learn new skills and grab new responsibilities, thus perpetually reinventing their jobs. The most important question in performance evaluation becomes not, „How well did you perform your job since the last time we met?" but, „How much did you change it?"

Lekcja 10

„Nie pozwól, aby twoje ego znajdowało się zbyt blisko twojego stanowiska, bo gdy stanowisko się zmieni, wtedy to samo stanie się z twoim ego".

Zbyt często zmiana jest tłumiona przez ludzi, którzy trzymają się wygodnych rozwiązań i zakresu obowiązków. Jedną z przyczyn tego, że nawet duże organizacje przemijają, jest to, że menedżerowie nie chcą zmieniać starych, wygodnych sposobów podchodzenia do działalności. Natomiast prawdziwi przywódcy rozumieją, że każda praca przemija. Właściwą odpowiedzią jest zaniechanie przestarzałych czynności, zanim uczyni to ktoś inny. Skuteczni przywódcy kreują klimat, w którym wartość ludzi jest mierzona ich wolą do uczenia się nowatorskich umiejętności, ponoszenia nowej odpowiedzialności, a w ten sposób redefiniowania wykonywanego zawodu. Najważniejszym pytaniem w sferze ocen działalności nie jest: „jak dobrze wykonywałeś pracę od czasu naszego poprzedniego spotkania?", ale: „na ile ją zmieniłeś?".



mgr Dariusz Ogórek, absolwent studiów historycznych INH AON

Walki wojsk niemiecko-włoskich w Afryce Północnej 1941-1942

Zmagania wojsk niemiecko-włoskich z oddziałami alianckimi w Afryce Północnej w latach 1941-1942 były jednym z ciekawszych epizodów II wojny światowej. Walki toczone w tym okresie skupiały się głównie na terenie Tunezji i Libii. Głównym i najważniejszym punktem, na którego opanowaniu zależało jednakowo obu walczącym stronom, była twierdza i port Tobruk. Walki o tę twierdzę prowadzone były od kwietnia (pierwsze szturmy) 1941 roku do 21 czerwca 1942 roku.

Wojnę w Afryce Północnej rozpoczęli Włosi, rychło jednak okazało się, że zamiast oczekiwanych przez Benita Mussoliniego błyskotliwych zwycięstw, przyszły druzgocące klęski. Niekorzystny rozwój wypadków mógł doprowadzić do sytuacji, w której Włosi zostaliby całkowicie wyparci z Afryki. A to z kolei mogłoby zagrozić sojuszowi niemiecko-włoskiemu. Wobec tego Niemcy zostali niejako zmuszeni do udzielenia pomocy Włochom.

W celu wsparcia wojsk włoskich utworzono Niemiecki Korpus Afrykański, którego dowódcą został generał Ervin Rommel. Kampania w Afryce Północnej podczas II wojny światowej była wyjątkowa. Wojna na pustyni była bodaj jedyną, podczas której przestrzegano zasad prawa międzynarodowego. A na rozległych przestrzeniach Libii i Tunezji unosił się duch niemalże sportowej rywalizacji. Rycerski sposób prowadzenia wojny narzucił niewątpliwie sam Rommel, wymagając od swoich podwładnych przestrzegania międzynarodowych konwencji.

Dzięki temu po wojnie niemieccy weterani walk w Afryce Północnej mogli się szczycić służbą na kontynencie afrykańskim oraz uczestnictwem w szturmach Tobruku.

Areną zmagań pomiędzy Włochami i Niemcami, z jednej strony, a Brytyjczykami wspieranymi przez Australijczyków, Polaków, Czechów i Hindusów, z drugiej, była kraina

stanowiąca część tzw. Pustyni Zachodniej, rozciągająca się pomiędzy Deltą Nilu a Cyrenajką. Początkowo obszar ten znajdował się w posiadaniu tureckim.

10 października 1914 roku w pobliżu małej libijskiej osady o nazwie Tobruk wylądował desant włoski. Włosi wyparli Turków, zaś Tobruk uczynili ośrodkiem swojego panowania w Afryce Północnej. Przez następne lata rozpoczęli jego zagospodarowanie, co miało wkrótce doprowadzić do konfliktu z Francją i Wielką Brytanią, które również starały się umacniać swoje zdobycze w tej części Afryki.

Szybkie zwycięstwa Adolfa Hitlera w Europie w latach 1939-1940 (pokonanie Polski, Francji, Belgii, Holandii oraz Danii i Norwegii) wywarły ogromne wrażenie na przywódcy Włoch, Benitcie Mussolinim[1]. Niemieckie zwycięstwa pozwalały przypuszczać, że również Anglia, która miała być kolejnym celem niemieckiego ataku, zostanie szybko i łatwo pokonana. Do tej pory Mussolini znajdował się wobec Hitlera w dość niezręcznej sytuacji.

Włochy były wprawdzie sojusznikiem Niemiec, ale jak na razie nie uczestniczyły w niemieckich podbojach. Mussolini unikał przystąpienia do wojny, tłumacząc się tym, że jego kraj nie jest jeszcze gotowy do wystąpienia u boku Niemiec. A takie zobowiązanie nałożył na Włochy podpisany w maju 1939 roku, tzw. pakt stalowy, którego sygnatariusze zobowiązali się do natychmiastowej pomocy w przypadku, gdy któryś z nich zostanie uwikłany w wojnę. Włochy do wojny przystąpiły dopiero 10 czerwca 1940 roku, kiedy stała się już sprawą oczywistą klęska Francji. Powodem przystąpienia do wojny była przede wszystkim nadzieja Mussoliniego na udział w podziale francuskich zdobyczy, a konkretnie francuskich kolonii, co jednocześnie zaspokajało mocarstwowe i imperialne ambicje duce.

Podobnie sytuacja miała się w przypadku pokonania Anglii (w co duce pod wpływem błyskotliwych zwycięstw Hitlera mocno wierzył). Włochy miały zamiar przyjąć brytyjskie posiadłości w basenie Morza Śródziemnego. Szczególnym obiektem włoskich zainteresowań był Egipt oraz Kanał Sueski[2], ponieważ dotychczas był on zamknięty dla włoskich statków. Powodowało to również zamknięcie morskiej komunikacji pomiędzy włoskimi koloniami: Libią i włoską Afryką Wschodnią. Natomiast połączenie lądowe biegło przez Egipt i Sudan, podlegając zbrojnej ochronie Wielkiej Brytanii. Mussolini, decydując się na rozpoczęcie działań w Afryce, liczył na szybkie i łatwe zwycięstwo oraz bogatą zdobycz.



Benito Mussolini
Źródło: D. Mac Smith, *Mussolini,* Warszawa 1994 r.

Liczył też na to, że Hitler, który zaangażował się w podbój Europy, nie będzie żądał udziału w podziale brytyjskiego łupu w Afryce. Dlatego też dążył do tego, aby działania w Afryce Północnej prowadzili sami Włosi, tym bardziej że niemieckie naczelne dowództwo było zaabsorbowane przygotowaniami do inwazji na Wielką Brytanię. Jednakże Niemcy również planowali działania wojenne w Afryce Północnej. Koncepcję taką wysunął gen. Alfred Jodl, gdy doszedł do przekonania, że planowana inwazja na Wyspy Brytyjskie nie rokuje powodzenia. Sugerował on, że Anglia może być pokonana w inny sposób, tj. poprzez zadanie jej ciosów „na peryferiach imperium", m.in. poprzez opanowanie Egiptu za pomocą włoskiej ofensywy z Libii wspartej przez Niemców[3]. Również feldmarszałek Walther von Brauschitsch rozważał atak włoski na Egipt, ale nie rokował jego powodzenia bez wsparcia wojskami niemieckimi.

Dalszy rozwój sytuacji w Afryce Północnej pokazał, że obaj mieli rację. Na początku czerwca 1940 roku Mussolini wydał głównodowodzącemu wojskami włoskimi w Libii marszałkowi Itali Balbie polecenie przygotowania ataku na Egipt. Marszałkowi Balbie nie dane było jednak wykonanie tego rozkazu, ponieważ 29 czerwca tegoż roku jego samolot został zestrzelony przez własną artylerię przeciwlotniczą nad Tobrukiem.

Następca Balbo, marszałek Rudolfo Grazziani, zdawał sobie sprawę z faktu, iż mimo ogromnej prze-

wagi liczebnej wojska włoskie są całkowicie nieprzygotowane do walki, starał się więc zwlekać z ich rozpoczęciem. Jednakże zagrożony przez Mussoliniego odwołaniem 13 września 1940 roku rozpoczął działania wojenne.

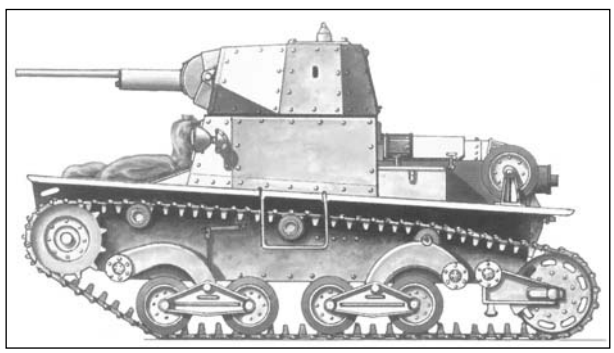
Przygotowując swe działania w Afryce, Włosi, pomimo ogromnych kosztów, rozwijali głównie inwestycje budowlane. Libia była wówczas obszarem zupełnie pozbawionym nowoczesnej infrastruktury oraz prawie całkowicie niezurbanizowanym. Brak bitych dróg oraz podstawowych budynków administracyjnych i wojskowych poważnie utrudniał wojskom włoskim działania na tym terenie.

Największą inwestycją w tym czasie była budowa biegnącej brzegiem morza doskonałej szerokiej szosy nazwanej szumnie *via Balbia*, która znaczenie ułatwiła komunikację lądową, głównie pomiędzy Bardią a Tobrukiem. Największy nacisk położono na rozbudowywanie i umacnianie zachodniego pogranicza od strony Tunezji. Kierunek wschodni miał we włoskich planach drugorzędne znaczenie.

Podstawowym zadaniem była tu osłona pogranicznej miejscowości Bardia ze względu na jej zasoby wodne. Natomiast w głębi terytorium rozbudowano i umocniono twierdzę i port Tobruk. Obie miejscowości zostały mocno ufortyfikowane i obsadzone dobrze uzbrojonymi i zaopatrzonymi garnizonami. Zabezpieczając Bardię i Tobruk, Włosi wyszli z założenia, że w ewentualnych walkach główną rolę odegra piechota tak własna, jak i przeciwnika.

Dlatego też oba te newralgiczne punkty zostały osłonięte pasmem fortyfikacji rozmieszczonych w taki sposób, aby zabezpieczały przede wszystkim porty w Bardii i Tobruku przed bezpośrednimi skutkami ognia artylerii polowej. Efektem takiego rozplanowania obrony było powstanie długiej, a tym samym trudnej do obrony, linii frontu, która w Bardii wynosiła 32 km, a pod Tobrukiem – aż 54 km[4].

Z chwilą przystąpienia do wojny



Włoski czołg rozpoznawczy L-6/40
Źródło: Oblicza wojny, publikacja Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

w Afryce Włosi dysponowali w Libii dwoma dużymi związkami operacyjnymi. Były to 5. i 10. Armie liczące w sumie około 250 000 żołnierzy[5], wspartych dodatkowo licznym lotnictwem. W skład tych dwóch armii wchodziło 14 dywizji, mających w wyposażeniu: 1800 dział, 4600 ciężkich i 3800 lekkich karabinów maszynowych oraz 339 czołgów lekkich.

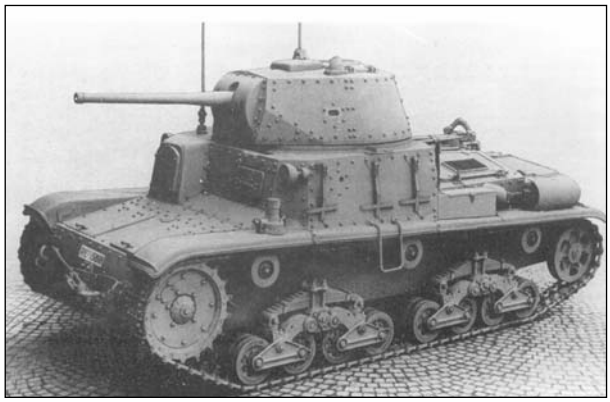
W porównaniu z dwiema dywizjami angielskimi, znajdującymi się w Egipcie, i z jeszcze mniejszym kontyngentem Francuzów, stacjonującym w Tunezji, wyglądało to bardzo okazale. Przewaga Włochów na granicy z Tunezją wynosiła 10:1 w zakresie artylerii i 3:1 w zakresie piechoty; na granicy z Egiptem – 5:1 w zakresie artylerii i 2:1 w zakresie piechoty[6].

Niestety zdecydowanie słabą stroną sił włoskich była całkowicie anachroniczna koncepcja ich rozmieszczenia i wykorzystania. Poszczególne jednostki 5. i 10. Armii zostały rozmieszczone w tzw. obozach warownych, które stanowiły szkielet włoskiej obrony. Czerwcowa „ofensywa" prowadzona była w stylu typowej wojny kolonialnej. Z obozów warownych wyruszały oddziały piechoty wsparte niekiedy lekkimi czołgami lub samochodami pancernymi, które po przejściu kilku kilometrów zakładały kolejne obozy. Jednakże żołnierze włoscy bardziej dbali o odpowiednie zaopatrzenie w prowiant oraz wszelkie możliwe wygody niż o należyte ufortyfikowanie zajmowanego terenu.



Włoski samochód pancerny „Fiat Autoblinda"
Źródło: zbiory własne autora

Taki sposób wykorzystania sił okazał się zupełnie nieskuteczny, co pokazały późniejsze walki, kiedy to Brytyjczycy po kolei izolowali i likwidowali kolejne włoskie punkty



Włoski czołg lekki M-14/40
Źródło: zbiory własne autora

oporu (obozy warowne). Niemniej w czerwcu 1940 roku obozy te stanowiły bazę do rozwinięcia włoskiej ofensywy na Egipt.

Atak został wykonany głównie siłami 10. Armii (liczącej 7 dywizji piechoty) gen. Maria Bertiego, w kierunku na Sidi Barrani, dalej miał być kontynuowany na Mersa Matruch i następnie na Egipt jako cel główny. Jednakże włoskie natarcie z powodu ogromnych problemów z zaopatrzeniem utknęło pod Sidi Barrani. Możliwości dalszego kontynuowania kampanii włoskie dowództwo określiło dopiero na koniec 1940 roku.

Tymczasem sytuacja operacyjna wojsk włoskich, po krótkiej ofensywie z czerwca, przedstawiała się w ten sposób, że 105 000 żołnierzy, 1100 dział różnego kalibru oraz około 300 czołgów[7], głównie lekkich i rozpoznawczych, zostało rozproszonych na przestrzeni około 150 km. Tak rozmieszczone siły włoskie 9 grudnia zostały zaatakowane przez brytyjskie Siły Pustyni Zachodniej[8] pod dowództwem gen. Richarda O'Connora.

W ciągu trzech pierwszych dni od rozpoczęcia ataku Brytyjczycy rozbili pierwszorzutowe oddziały 10. Armii, biorąc do niewoli 38 300 jeńców, zdobywając 237 dział, 73 czołgi, a tracąc przy tym zaledwie 624 żołnierzy[9].

Pod wpływem tak zaskakującego sukcesu brytyjskie dowództwo postanowiło dalej kontynuować atak na zachód[10]. Postępy aliantów stworzyły bezpośrednie zagrożenie dla niezwykle ważnych dla Włochów portów w Bardii i Tobruku. Dlatego też głównodowodzący marsz. Rudolfo Grazziani zamierzał początkowo bronić obu tych portów. Po gruntownej analizie sytuacji operacyjnej Grazziani doszedł do wniosku, iż z taktycznego punktu widzenia rozsądniejszym posunięciem będzie opuszczenie trudnej do obrony Bardii i oparcie włoskiej obrony na lepiej przygotowanym i ufortyfikowanym Tobruku.

Jednakże rozsądny plan marszałka zdecydowanie odrzucił Mussolini, który stwierdził, że ze względów politycznych utrata choćby skrawka Libii jest nie do przyjęcia. Duce kategorycznie zażądał obrony Bardii do ostatniego żołnierza.

Obronę twierdzy powierzono dowódcy włoskiego XXIII Korpusu – generałowi Annibale Bergonzolemu. Siły, którymi rozporządzał, nie były małe: 45 000 żołnierzy i 400 dział. Z wykorzystaniem tych sił mógł osiągnąć duże gęstości w obronie: 0,7 batalionu piechoty i 10 luf artyleryjskich na kilometr frontu obrony. Nie posiadał jednak szybkiego odwodu, by reagować nim na kierunkach ewentualnych włamań Brytyjczyków[11]. Pomimo ogromnej przewagi włoskiej w ludziach i sprzęcie, Brytyjczycy 5 stycznia 1941 roku zdobyli Bardię, biorąc do niewoli 40 000 jeńców oraz zdobywając całą artylerię i sprzęt pancerny (462 działa i 127 czołgów).

Upadek Bardii znacznie skomplikował sytuację Włochów w Libii[12] oraz stworzył realne zagrożenie dla Tobruku. Sytuację twierdzy dodatkowo pogarszał fakt, że siły włoskie przeznaczone do obrony, podobnie jak w przypadku garnizonu Bardii, nie miały ruchomego odwodu oraz ograniczone możliwości uzupełniania strat.

Australijska 6. Dywizja Piechoty wsparta przez czołgi brytyjskiej 7. Dywizji Pancernej zaatakowała twierdzę 21 stycznia 1941 roku. 22 stycznia w wyniku gwałtownych walk Australijczycy zdobyli port i miasto oraz wyszli na tyły zachodniego odcinka włoskiej obrony twierdzy. Tobruk padł. Alianci wzięli do niewoli około 25 000 jeńców, przejęli całą artylerię, ciężki sprzęt (m. in.: 208 dział różnych kalibrów oraz 23 czołgi), ogromne ilości amunicji różnego kalibru oraz magazyny portowe pełne zaopatrzenia, przy stratach własnych wynoszących około 255 ludzi[13].

Upadek Bardii znacznie skomplikował sytuację Włochów w Libii, natomiast upadek Tobruku sprawił, że stała się ona wręcz dramatyczna. Armia włoska była praktycznie niezdolna do jakichkolwiek działań ofensywnych, pozbawiona ciężkiego sprzętu i zapasów, odcięta od głównych portów. Włosi mogli się już tylko cofać, licząc na to, że brytyjska ofensywa w końcu stanie ze względu na zbyt rozciągnięte linie komunika-

cyjne i potrzebę uzupełnienia zaopatrzenia. Sytuacja była dramatyczna, a jedynym ratunkiem dla utrzymania włoskiej obecności w Afryce było przybycie niemieckich posiłków.

Przypisy:

1. D. Mac Smith, *Mussolini*, Warszawa 1994, s. 133.

2. Kanał Sueski – droga wodna w pn-wsch. Egipcie, łącząca Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym. Zbudowany w latach 1859-69 w najwęższej części Przesmyku Sueskiego pod kierunkiem francuskiego inżyniera Ferdynanda Lessepsa. Długość 161 km, szerokość 160–200 m., dopuszczalne zanurzenie statków do 11,6 m.

3. T. Sawicki, *Dylematy państw osi w wojnie w Afryce Północnej w 1941 roku*, Warszawa 1992, s. 51.

4. T. Rawski, *Tobruk 1940-1941 – plany i realia*, Warszawa 1992, s. 9.

5. O. Terlecki, *Bojowe szlaki pustynne*, Kraków 1983, s. 26.

6. G.S. Fiłatow, *Upadek włoskiego faszyzmu*, Warszawa 1977, s. 195.

7. Siły włoskie w tym rejonie pod koniec roku 1940 r. to: 70–75 batalionów piechoty, 60-65 dywizjonów artylerii, 8 batalionów czołgów – Por. T. Rawski, op. cit., s. 10.

8. Główne jednostki wchodzące w skład Sił Pustyni Zachodniej to: brytyjska 7. Dywizja Pancerna oraz hinduska 4. Dywizja Piechoty. Por: T. Rawski, op. cit., s. 10.

9. Ibidem.

10. W tzw. międzyczasie nastąpiła zmiana w składzie Sił Pustyni Zachodniej – hinduską 4. Dywizję Piechoty zastąpiła australijska 6. Dywizja Piechoty.

11. T. Krząstek, H. Stańczyk, *Tobruk 1941-1996*, Warszawa 1997, s. 19.

12. W Bardii Włosi stracili ponad połowę 10. Armii.

13. T. Rawski, op. cit., s. 12.

BOHATEROWIE TAMTEGO CZASU

Kim był Michał Okurzały, patron jednej z ulic osiedla wojskowego „Polanka" w Rembertowie

Michał Okurzały urodził się w 1919 r. na terenie dawnych wschodnich kresów Polski. Jego ojciec za udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. otrzymał gospodarstwo w ramach osadnictwa wojskowego. Tam z rodzicami i dwiema siostrami, Michał spędził swoje dzieciństwo. Gospodarstwo Okurzałych wzorowo prosperowało i rozrastało się, gdyż osadnicy wojskowi za sprawą marszałka Józefa Piłsudskiego byli zwolnieni od wnoszenia wszelkich podatków aż do czasu osiągnięcia poziomu zamożnych gospodarstw.



Szer. M. Okurzały podczas szkolenia w pułkowej szkole podoficerskiej

Po 17 września 1939 r. cała rodzina Okurzałych została wywieziona w głąb Związku Radzieckiego. Pracowali bardzo ciężko w katorżniczych warunkach. Najpierw zmarł z wycieńczenia i głodu ojciec, potem matka i obie siostry. Młody, silny i zdrowy Michał pozostał sam na obcej i wrogiej ziemi. W czerwcu 1943 r. Michał Okurzały po wielu trudach i niebezpieczeństwach dotarł do Sielc nad Oką, gdzie zgłosił się na ochotnika do tworzącej się l. Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Walczył w pierwszej linii w bitwie pod Lenino. Pełnił służbę jako zwiadowca w baterii 22. Pułku Piechoty l. Dywizji. Brał udział w walkach o utrzymanie przyczółka na lewym brzegu Wisły w rejonie Głusiec pod Dęblinem. 2 sierpnia 1944 r. o godz. 11.50 hitlerowcy zaatakowali jego artyleryjski punkt obserwacyjny. Odgłosy walki na lewym brzegu Wisły nagle ucichły, a Niemcy okrążyli kpr. Okurzałego, który nadał ostatni meldunek: „Jestem otoczony przez Niemców – zasypują mnie granatami – krzyczą, żebym się poddał – zostałem sam, jestem ciężko ranny – bijcie prosto na mnie – niszczę radiostację i dokumenty – bijcie ogniem ciągłym na mnie i nacierających Niemców. Niech żyje Polska!". Zaraz potem łączność została przerwana. Artyleria l. Armii WP ześrodkowała ogień wzdłuż Wisły zgodnie z podanymi danymi dzielnego kaprala. Następnego dnia wszystkie gazety i biuletyn l. Armii WP opisały bohaterstwo poległego radiotelegrafisty.

Stanisław Grochowski

Źródła: z archiwum Autora – zszywki wybranych artykułów, zdjęcia, mapy, szkice itp. z gazet l. Armii Wojska Polskiego; „Zwyciężymy", „Orzeł Biały", „Żołnierz Wolności" i „Wolna Polska".

Artykuł został opublikowany w nr. 1 (88)/2002 „Głosu Mieszkańców".

Rembertów – „Poligon" pół wieku temu

Niedawno minęło pięćdziesiąt lat, jak po raz pierwszy przybyłem do Rembertowa, który wówczas liczył sobie niewiele ponad sto lat, ale już był owiany wojskowo-polityczną legendą.

W jednostkach wojskowych Rembertów miał opinię „kuźni kadr". Szczególnie wysoką ocenę pod tym względem wystawiali mu oficerowie II Rzeczypospolitej. W ich opinii poziom szkolnictwa wojskowego stał tu na dobrym, europejskim poziomie. Zresztą był wzorowany na francuskich rozwiązaniach i w początkowym okresie szeroko korzystał z pomocy wojskowych dydaktyków Francji. Warto w tym miejscu przypomnieć, że wśród nich był późniejszy mąż stanu Francji – gen. Charles de Gaulle.

Natomiast legenda, a raczej agitacja polityczna, głosiła wręcz odmienną opinię o rembertowskim garnizonie. Nie zostawiano na miejscowej kadrze oficerskiej przysłowiowej „suchej nitki", a to ze względu na to, że Wyższa Szkoła Piechoty w 1926 roku poparła marszałka Józefa Piłsudskiego przeciw prezydentowi II Rzeczypospolitej.

Piszę o tym, gdyż obie z natury swej sprzeczne opinie, wytworzyły w mojej wyobraźni obraz nadzwyczajnego, zadbanego, dobrze zorganizowanego i urządzonego na miarę XX wieku terenu. Tymczasem rzeczywistość okazała się zupełnie odmienna, a rozczarowaniom nie było końca.

Przyjechałem do Rembertowa, z dźwigającej się z gruzów Warszawy, pociągiem elektrycznym, który kursował na tej linii dopiero od kilku miesięcy. I na tym koniec nowoczesności i oczekiwanej wspaniałości.

Już stacja PKP mnie rozczarowała. Peron, co prawda dostosowany do trakcji elektrycznej, ale był on nieudolną prowizorką. Obok sczerniały, wrośnięty w ziemię barak udający dworzec kolejowy. Od uprzejmych rembertowian dowiedziałem się, że przede mną ponad kilometr piaszczystej drogi na Poligon (tak wówczas nazywano teren przyszłej ASG WP), którą miałem pokonać per pedes, gdyż nie jeździły ani taksówki, ani dorożki konne.

Z dwiema pokaźnych rozmiarów walizkami (przybywałem na roczny kurs przygotowawczy) rozpocząłem wędrówkę przez mękę. Droga była nie tyle piaszczysta, co błotnista, gdyż działo się to na przełomie października i listopada 1955 roku i od kilku dni nieustannie siąpił deszcz.

Jednakże ulica, dziś nosząca imię gen. Chruściela „Montera" zrobiła na mnie imponujące wrażenie. Szeroka: dwie jezdnie przedzielone pasem zieleni, a z prawej i lewej strony sporo miejsca na chodnik, odcinkami byle jak wybrukowana, ale przeważnie była to rozdeptana, błotnista ścieżka.

Brnąłem przez kałuże i mokry piasek obok wyłącznie parterowej zabudowy. Były to domy drewniane – szalowane, tchnęło od nich starzyzną i skrajnym ubóstwem. Żadnego solidnego budowanego na zrąb domu nie pamiętam. Było kilka murowanych, ale też w żałosnym stanie. Szedłem wśród dość przygnębiającego otoczenia z przekonaniem, że po przekroczeniu bramy Poligonu znajdę się w innym, lepszym świecie.

Owo przekonanie wypływało nie tylko z nabytej wyobraźni, ale i nabytego doświadczenia. Przez dziesięć powojennych lat pełniłem służbę w Koźlu n. Odrą, Jeleniej Górze i Skwierzynie, z której przybywałem. Były to garnizony rozbudowane i urządzone w III Rzeszy po dojściu Hitlera do władzy. Koźle – koszary bombonierka, doskonale rozplanowane, skanalizowane budynki, wyasfaltowane drogi, utwardzony plac ćwiczeń, ogrzewane garaże i działownie. W sam raz na pułk artylerii. Jelenia Góra – duży kompleks koszarowy (dwa pułki: artylerii i piechoty). Kompleks wkomponowany w górzystą okolicę. W Skwierzynie mniejszy kompleks (pułk piechoty). Standard podobny, jak w Koźlu i Jeleniej Górze.

To jak będzie w osławionym Rembertowie? Jeszcze lepiej! Jeśli to możliwe, albo przynajmniej jak w Koźlu.

Po przekroczeniu bramy krajobraz radykalnie się zmienił, ale nie ulica i chodnik. Te były podobnie wyboiste i błotniste, jak za bramą. Dookoła szumiał dorodny las i czuć było rześkie powietrze. Żadnych zabudowań, natomiast tu i ówdzie okazałe dęby wśród rozłożystych sosen i akacji.

Dopiero po kilkudziesięciu metrach dostrzegłem pierwszy okazały gmach, a naprzeciw skromniejszy piętrowy budynek. Obok kościółek z widocznymi znamionami zaniedbania, a kilkanaście kroków dalej bury barak wrośnięty w ziemię, naprzeciw jeszcze jeden murowany budynek. I na tym koniec. Przede mną

i wokół mnie znowuż piękny las, przez który jeszcze kilkaset metrów do celu.

Zaskoczenie i mieszane uczucia. Przyroda jak z bajki! Ale gdzie te nowoczesne gmachy, w których oficerowie Wojska Polskiego zdobywają wiedzę otwierającą drogę do wysokich stanowisk i szlifów generalskich?

Zderzenie z rzeczywistością tym brutalniejsze, że ponad dwukilometrową wędrówkę zakończyłem w najautentyczniejszej stajni, która cuchnęła lizolem. Kilkumiesięczne bytowanie w tym obiekcie opiszę w następnym artykule.

Henryk Majewski

Wspomnienie żołnierza 1. i 2. Armii WP

Płk Jan Ziomek „Sybirak" – wraz z rodziną 10 lutego 1940 r. został wywieziony z rejonu Jaworów, woj. lwowskie, w głąb terenów dawnego ZSRR, do tajgi syberyjskiej w okolice Irkucka, gdzie pracował przy żywicowaniu drzew sosnowych. W 1942 r. zmarła tam jego matka.

21 maja 1943 r. został wraz z trzema starszymi braćmi powołany do służby w 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Brał udział w bitwie pod Lenino, w której zginął jego najstarszy brat Józef, a drugi brat – Wojciech – ranny dostał się do niewoli. Obaj służyli w 1. batalionie piechoty, który brał udział w rozpoznaniu walką.

Następnie plut. Jan Ziomek został skierowany do formującej się 3. Dywizji Piechoty, do kompanii rusznic ppanc 9. pułku piechoty. Brat pomógł mu dostać się do szkoły wojsk pancernych. Będąc w szkole oficerskiej, nie mógł brać udziału w walkach swojej kompanii na przyczółku czerniakowskim, gdzie Polacy ponieśli ogromne straty. Ze 120-osobowej kompanii ocalało tylko 6 żołnierzy.

Po ukończeniu szkoły oficerskiej w Saratowie ppor. Ziomek został skierowany do 4. Brygady Pancernej l. Korpusu Pancernego w Zawadówce k. Chełma na stanowisko dowódcy plutonu. W składzie tej brygady od 16 kwietnia do 11 maja 1945 r. uczestniczył w operacji łużyckiej i praskiej. Przez pewien czas, jako przedstawiciel brygady, wspierał ją, utrzymując stałą łączność ze sztabem 308. radzieckiej dywizji lotnictwa szturmowego, która wykonywała loty bojowe na linii działania brygady.

Jego pluton miał działać w ugrupowaniu bojowym czołowej kompa-



Jan Ziomek w czasach młodości

nii brygady, utrzymywać stałą łączność radiową ze sztabem dywizji lotniczej oraz sygnalizacyjną z samolotami przelatującymi nad ugrupowaniem bojowym brygady, a także określać przedni skraj naszych wojsk w każdej sytuacji bojowej.

– Utrzymywanie stałej łączności z lotnictwem odgrywało bardzo istotną rolę, ponieważ nasze wojska ciągle zmieniały swoje położenie. W takiej sytuacji istniała możliwość ewentualnego bombardowania naszych sił. Wykonując to zadanie, nie uniknąłem bezpośredniego kontaktu z lotnictwem hitlerowskim i dramatycznych skutków tego nalotu. Wybuch bomb w pobliżu naszych czołgów i jadącej obok kolumny taboru konnego z amunicją artyleryjską spowodował detonację amunicji na wozach konnych. Konie zostały zabite, woźnicom udało się zbiec z drogi w głąb lasu. Przeżyliśmy więc chwile grozy.

1. Korpus Pancerny, w którego składzie działała 4. Brygada Pancerna, stoczył wiele ciężkich walk z hitlerowskimi dywizjami pancernymi we współdziałaniu z dywizjami piechoty 2. Armii WP, a niekiedy prowadził walkę, bez udziału piechoty, z wojskami feldmarszałka Schernera, które za wszelką cenę starały się przedrzeć z rejonu Zgorzelca na północ, by dotrzeć z pomocą okrążonym wojskom hitlerowskim w Berlinie.

2. Armia WP wraz z 1. KPanc pokrzyżowała wszelkie plany wojsk hitlerowskich działających na lewym skrzydle naszych wojsk. Wykonanie zadania bojowego 2. Armia WP w poważnym stopniu zawdzięczała wysiłkowi i ofiarnemu działaniu 1. KPanc na rzecz tej armii. Wspólnym wysiłkiem i ścisłym współdziałaniem zadanie przed nimi postawione zostało wykonane, w osłonie

lewego skrzydła 1. Frontu Ukraińskiego w operacji berlińskiej.

Po zakończeniu operacji łużyckiej 2. Armia WP i 1. KPanc przeszły do działań w operacji praskiej, trwającej aż do 11 maja 1945 roku.

Przyszło nam walczyć obok niedawnego najeźdźcy, choć dobrze znaliśmy prawdę o Katyniu.

8 maja na Zachodzie ogłoszono koniec wojny, nie dla wszystkich był to dzień zwycięstwa. Ale należy nam się uznanie za to, że przelewaliśmy krew za Ojczyznę i wielu z nas zginęło. Jeśli Polacy nie będą pamiętać o bohaterskich czynach naszych żołnierzy na wszystkich frontach walki, nie oczekujmy, że inni to docenią – podkreśla płk Jan Ziomek.

Ppor. Jan Ziomek jako dowódca plutonu czołgów (T-34) 4. Brygady Pancernej, w której składzie brał udział w ciężkich walkach brygady z hitlerowskimi jednostkami pancernymi na całym szlaku bojowym w operacji łużyckiej i praskiej.

W miejscowości Sdier, ogniem swego czołgu zniszczył niemiecki czołg „Tygrys" i działo pancerne „Ferdynand" oraz baterie dział przeciwpancernych, dwa punkty obserwacyjne kierowania ogniem artylerii polowej. Ponadto wyprowadził grupę czołgów spod silnego ognia artylerii hitlerowskiej, nie ponosząc żadnych strat.

Skutecznie działał w zasadzce w Grossdubrau, gdzie osłaniał prawe skrzydło brygady przed niespodziewanym atakiem hitlerowców.

Za zasługi na polu walki, dzielność został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz innymi odznaczeniami bojowymi.

Po wojnie pełnił odpowiedzialne funkcje służbowe w jednostkach liniowych w pionie technicznym, w średnim szkolnictwie wojskowym, a od 1960 roku w ASG, początkowo na stanowisku naukowo-dydaktycznym w Instytucie dowodzenia ASG, a następnie pracował w Filii nr 1. Wojskowego Instytutu Informatyki Sztabu Generalnego WP, gdzie pełnił funkcję kierownika Zakładu Systemów Tyłowych. W styczniu 1985 r. przeszedł w stan spoczynku. W tym roku rozpoczął pracę w Bibliotece Głównej ASG (do 1990 r.). Jest aktywnym społecznym działaczem kombatanckim. W 1994 r. był inicjatorem i współfundatorem tablicy pamiątkowej umieszczonej



Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski wręczył płk. w st. spocz. J. Ziomkowi gen. dyw. w st. spocz. Wacław Szklarski – prezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

na frontonie kościoła garnizonowego pw. św. o. Rafała Kalinowskiego w Rembertowie poświęconej poległym żołnierzom 1. i 2. Armii WP na szlaku bojowym od Lenino do Berlina i Mielnika.

W 2004 roku opracował projekt drugiej tablicy, który sfinansował w 1/3 z własnych środków, o treści: „W hołdzie żołnierzom polskim uczestnikom walk zbrojnych... na wszystkich frontach II wojny światowej". W zapisie tym objął całą społeczność kombatancką, co stało się podstawą współpracy, stałych kontaktów i przyjaźni z prezesami organizacji i stowarzyszeń kombatanckich różnych środowisk. Płk Jan Ziomek brał udział w organizowanych przez nich uroczystościach: w 60. rocznicę bitwy o Monte Cassino we Włoszech (18.05.2004 r.) i w Warszawie (25.05.2004 r.), jak też z okazji 65. rocznicy bitwy 1. Dywizji Grenadierów w Lotaryngii pod Lagarde i Dieuz we Francji (11 i 12.06.2005 r.) we Francji i w Warszawie (18.06.2005 r.), a także w innych uroczystościach jubileuszowych i rocznicowych organizowanych w kraju.

W ciągu 10 lat z okazji kolejnych rocznic: bitwy pod Lenino, wyzwolenia Rembertowa przez 1. DP i zakończenia wojny, organizował uroczystości patriotyczno-religijne z udziałem kombatantów, młodzieży szkolnej i mieszkańców Rembertowa, podczas których omawiał przebieg wydarzeń i ich znaczenie historyczne.

Jest stałym korespondentem miesięczników: „Polsce Wierni", „Kombatant", „Gazeta Regionalna" oraz kwartalnika „Biuletyn Akademii Obrony Narodowej", w których przypominał o wysiłku polskiego czynu zbrojnego w latach II wojny światowej i miejscach pamięci narodowej.

Uwzględniając udział płk. Jana Ziomka w chwalebnym szlaku bojowym II wojny światowej oraz za wybitne zasługi w działalności kombatanckiej – prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski, na wniosek premiera postanowieniem z dnia 7 grudnia 2005 r., odznaczył Jana Ziomka Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jan Ziomek

Kombatanci przy AON uczcili jubileusze i rocznice ważnych wydarzeń historycznych w 2005 roku

Członkowie zarządu koła nr 18 Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych brali aktywny udział w uroczystościach organizowanych w miejscach pamięci narodowej w Warszawie, Wałczu, Zgorzelcu, Studziankach Pancernych, Modlinie i Kazuniu, Woli Gułowskiej (Kocku), Łodzi, a także za granicą: w Lotaryngii (we Francji), Lwowie, Berlinie i Lenino.

Byli współorganizatorami i organizatorami oraz uczestnikami następujących uroczystości:

• W 60. rocznicę zakończenia walk o Warszawę, w dniu 17 stycznia 2005 roku, podczas uroczystych obchodów członkowie zarządu koła złożyli kwiaty przy Grobie Nieznanego Żołnierza i przy Pomniku-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Wzięli również udział w uroczystościach w Centrum Konferencyjnym Wojska Polskiego, gdzie wysłuchali koncertu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP.

• 10 lutego 2005 r. z okazji 65. rocznicy pierwszej deportacji odbyła się uroczystość przy Pomniku Poległych i Pomordowanych na Wschodzie. Przedstawiciel koła zapalił znicze przy pomniku oraz przy podkładzie kolejowym o nazwie Irkuck, Krasnojarsk.

• 27 lutego 2005 r. odbyła się uroczystość z okazji 174. rocznicy Bitwy Grochowskiej, podczas której 2 członków zarządu koła złożyło wiązankę kwiatów pod pomnikiem poległych powstańców.

• 10 lutego 2005 r. w Wałczu z okazji 60. rocznicy zakończenia walk o przełamanie Wału Pomorskiego, odbyła się uroczystość z udziałem premiera Marka Belki. W uroczystości tej wzięło udział dwóch członków zarządu koła nr 18.

• 15–17 kwietnia 2005 r. w Zgorzelcu odbyła się uroczystość z okazji 60. rocznicy forsowania Odry i Nysy przez 1. i 2. Armię WP, a tym samym rozpoczęcia operacji berlińskiej. W uroczystości uczestniczył minister obrony narodowej, wojsko i kombatanci, a wśród nich również przedstawiciel zarządu koła – informowaliśmy o tej uroczystości w nr. 1(23)/2005.

• 4 i 5 maja 2005 r. odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu i Senatu RP z udziałem licznej grupy kombatantów związane z 60. rocznicą zakończenia II wojny światowej. W uroczystościach tych brali udział członkowie zarządu i kombatanci koła.

• 6 maja 2005 r. odprawiona została uroczysta msza polowa przed frontonem Katedry Polowej WP, w intencji ofiar II wojny światowej, z udziałem najwyższych władz kościelnych, władz państwowych, wojska, Urzędu ds. KiOR, prezydenta Warszawy, kombatantów i mieszkańców Warszawy. Nasze koło było również tam reprezentowane. Po uroczystości kościelnej odbył się program artystyczny w wykonaniu studentów Warszawskiej Szkoły Filmowej i Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP.

• 8 maja 2005 r. w Rembertowie odbyła się uroczystość z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W kościele garnizonowym została odprawiona uroczysta msza św. w intencji uczestników walk zbrojnych o wolność i niepodległość ojczyzny z udziałem przedstawicieli AON, dzielnicy Warszawa–Rembertów, kombatantów i młodzieży szkolnej z pocztami sztandarowymi. Po mszy św. uczestnicy uroczystości zgromadzili się przed tablicami na frontonie kościoła, które upamiętniają czyny bojowe żołnierzy polskich na wszystkich frontach II wojny światowej. Po krótkiej modlitwie delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

• 18 maja 2005 r. z okazji 61. rocznicy bitwy o Monte Cassino odbyła się uroczystość przy pomniku Monte Cassino (al. gen. Andersa), w której wzięli udział: uczestnicy walk o Monte Cassino, przedstawiciele różnych formacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, przedstawiciele władz Warszawy i dzielnicy Pragi-Północ, min. Jerzy Kozłowski i płk Jan Ozga z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych (KiOR), oficerowie Komendy Garnizonu z żołnierzami do asysty honorowej, delegacje szkół noszących imię „Monte Cassino" z pocztami sztandarowymi. Po krótkich przemówieniach delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. W uroczystości brał również udział przedstawiciel naszego koła.

• 11 i 12 czerwca 2005 r. obchodzono 65. rocznicę bitwy 1. Dywizji Grenadierów na polach Lotaryngii. Uroczystość uświetnili swoją obecnością b. prezydent RP na Uchodźtwie Ryszard Kaczorowski, konsul generalny RP w Strazburgu Piotr Szymanowski, ataché obrony przy Ambasadzie RP w Paryżu kmdr Ireneusz Góreczny, dyrektor Departamentu Wojskowego Urzędu ds. KiOR. płk Jan Ozga. Uroczystości odbywały się przy pomnikach i na cmentarzach polskich grenadierów oraz na stanowisku dowodzenia dowódcy dywizji gen. Bronisława Ducha na linii Maginota. Druga część uroczystości odbyła się w Warszawie przed pomnikiem Grenadierów przy al. Stanów Zjednoczonych róg Grenadierów. Uroczystość została poprzedzona mszą św.

w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników. W uroczystości uczestniczyli: przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Francji, władze dzielnicy, młodzież, przedstawiciele dowództwa 1. Dywizji Piechoty i mieszkańcy Warszawy. Obchody zakończyła salwa honorowa i ceremonia składania kwiatów. W uroczystościach uczestniczył Jan Ziomek (obszerne sprawozdanie ukazało się w nr. 3 (25)/2005).

• Prezydent Rosji Władimir Putin przyznał 47 kombatantom medale z okazji 60. rocznicy zwycięstwa w wielkiej wojnie ojczyźnianej 1941-1945. Wręczył je w Zarządzie Głównym ZKRPiBWP attaché wojskowy morski i lotniczy ambasady Federacji Rosyjskiej w Polsce kontradm. Siergiej Prowkin.

• 24 czerwca 2005 r. odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia cmentarza Orląt Lwowskich. Wyjazd na Ukrainę zorganizował Urząd ds. KiOR. W skład grupy wchodzili przedstawiciele środowisk i stowarzyszeń kombatanckich. Po zakończeniu ceremonii zwiedzano Lwów, dla wielu kombatantów znany z czasów młodości. W uroczystości wzięli udział: płk Wiesław Grudziński oraz Jan Ziomek.

• 30 czerwca 2005 r. w 62. rocznicę aresztowania przez Gestapo komendanta głównego AK gen. Stefana Grota-Roweckiego, w kościele pw. św. Jakuba przy pl. Narutowicza została odprawiona uroczysta msza św. w intencji generała w asyście 10 pocztów sztandarowych organizacji kombatanckich AK. Po mszy św. uczestnicy uroczystości przeszli przed tablicę upamiętniającą to wydarzenie przy ul. Spiskiej 14, gdzie po krótkich wystąpieniach przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy AK, zaproszonych gości i wnuka generała zostały złożone kwiaty.

• 19 lipca 2005 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej odbyło się spotkanie Zarządu Warszawsko-Południowo-Praskiej organizacji ZKRPiBWP z udziałem prezesów i wiceprezesów organizacji kombatanckich. Po okolicznościowym wystąpieniu nastąpiło wręczenie odznaczeń, nominacji i dyplomów z okazji 60 rocznicy zakończenia wojny. Wiceminister Jerzy Kozłowski wręczył odznaczenia m.in. płk. Henrykowi Majewskiemu – Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski i płk. Janowi Ziomkowi – Krzyż Zesłańców Sybiru.

• 30 lipca br. z okazji 61. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego odbyła się centralna uroczystość patriotyczna na cmentarzu wojskowym przy pomniku Gloria Victis, w której wzięły udział setki tysięcy mieszkańców Warszawy. Był tam również przedstawiciel zarządu koła nr 18.

• 31 lipca br. w Katedrze Polowej WP została odprawiona uroczysta msza polowa w intencji powstańców warszawskich, z udziałem najwyższych władz kościelnych i państwowych, wojska, kombatantów, młodzieży i mieszkańców stolicy. W części artystycznej zaprezentowali się: orkiestra i artyści Centralnego Zespołu Artystycznego WP oraz artyści scen warszawskich. W tym dniu na frontonie kościoła garnizonowego przy tablicach pamiątkowych złożone zostały kwiaty i zapalone znicze. Przy pomniku Obrońców Radiostacji w Rembertowie odbyła się uroczystość patriotyczna, podczas której kol. kol. Stanisław Seroczyński i Włodzimierz Auerbach złożyli wiązankę kwiatów.

• 7 sierpnia 2005 r. Zarząd Wojewódzki w Warszaw ZBŻZIOR WP zorganizował wyjazd do Studzianek, Magnuszewa i Mniszewa na uroczystość związaną z 61. rocznicą bitwy 1. Brygady Pancernej pod Studziankami. W drodze powrotnej zwiedzano odrestaurowany skansen bojowy 1. Armii WP w Mniszewie, przy aktywnym udziale i zaangażowaniu członka naszego zarządu – Stanisława Seroczyńskiego.

• 15 sierpnia 2005 r. Święto Wojska Polskiego; zaproszenie na Trybunę Honorową przy GNŻ otrzymali: T. Siemaszko, J. Ziomek, S. Seroczyński oraz H. Majewski z grupą młodzieży z Podola. Przy tablicach pamiątkowych na frontonie Kościoła Garnizonowego w Rembertowie zapalono znicze. W tym dniu w kościele pw. Matki Boskiej Zwycięskiej w Rembertowie odbyła się uroczystość religijno-patriotyczna, w której uczestniczył J. Ziomek.

• 1 września 2005 r. w 66. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w Pałacu Prezydenckim prezydent RP Aleksander Kwaśniewski spotkał się z weteranami walk na wszystkich frontach II wojny światowej. W spotkaniu uczestniczyli: H. Sobierajski, J. Ziomek oraz Mieczysław Podgórski, któremu prezydent RP wręczył Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

• 2 września 2005 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Pamięci Ofiar Egzekucji w Lesie Kawęczyńskim. Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele garnizonowym w intencji pomordowanych. Przy pomniku zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców okolicznych dzielnic, przedstawiciele wojska, młodzież szkolna z pocztami sztandarowymi. Po zakończeniu uroczystości kwiaty złożyła delegacja w składzie: Jan Ziomek i Józef Gładysz.

• 7 września 2005 r. Zarząd Wojewódzki Związku BŻZiOR WP w Warszawie zorganizował uroczystość Dnia Weterana w Modlinie i Kazuniu. W Klubie Garnizonowym w Modlinie wystąpił Reprezentacyjny Zespół Artystyczny WP. W Kazuniu w złożeniu kwiatów pod pomnikiem Sapera wziął udział gen. W. Jaruzelski, który wygłosił przemówienie i złożył autografy na ostatnim wyda-

niu swojej książki pt. „Pod Prąd – Refleksje rocznicowe". W uroczystości uczestniczyli: gen. Czesław Dęga, T. Siemaszko, J. Ziomek i inni.

• 12 września 2005 r. T. Sobierajski uczestniczył w podróży historycznej.

• W tym samym dniu w 61. rocznicę wyzwolenia Rembertowa odbyła siej uroczystość przy frontonie Domu Kultury oraz przy pomniku Kościuszkowców, na cmentarzu w Rembertowie i przy zbiorowej mogile 12 żołnierzy. Udział wzięli kombatanci i młodzież szkolna z pocztami sztandarowymi oraz władzami dzielnicy Warszawa-Rembertów. Przy wszystkich miejscach pamięci złożono kwiaty i zapalono znicze. Wiązankę kwiatów złożyła również jednoosobowa delegacja naszego zarządu Koła Nr 18. W tym dniu J. Ziomek udał się również na uroczystość pogrzebową profesora Jana Moor Jankowskiego – więźnia KL Warschau, pracownika wywiadu Polskiego Państwa Podziemnego. Uroczystości pogrzebowe odbywały się w kościele pw. św. Aleksandra przy Placu Trzech Krzyży, a następnie na cmentarzu wojskowym na Powązkach – w asyście kompanii honorowej WP. Ciało prof. Jankowskiego zostało złożone w Kwaterze Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

• 14 września 2005 r. obchodzono 61. rocznicę wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy (Pragi Północ i Południe). Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w katedrze pw. św. Floriana, gdzie złożono kwiaty przy tablicy poświęconej żołnierzom 1. Dywizji Piechoty. Dalsza część uroczystości odbywała się przy pomniku Kościuszkowca z udziałem dowództwa dywizji, wojska, orkiestry wojskowej, władz dzielnicy, pocztów sztandarowych oraz kombatantów. Po przemówieniach delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. Obchody zakończyła defilada kompanii honorowej i orkiestry.

• W tym dniu odbyła się również uroczystość zorganizowana przez zarząd dzielnicy Praga-Południe przy pomniku 21. Warszawskiego Pułków Piechoty „Dzieci Warszawy"; udział wzięli uczniowie z Zespołu Szkoł nr 21 i Szkoły Podstawowej nr 120 im. Pułków Piechoty „Dzieci Warszawy" z pocztami sztandarowymi, kompania reprezentacyjna WP, kierownictwo dzielnicy, kombatanci i mieszkańcy dzielnicy.

• 16 września 2005 r., w 66. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę, odbyła się uroczystość przy pomniku Więźniów Obozu NKWD w Rembertowie. Wiązankę kwiatów złożył J. Ziomek.

• 17 września br. odbyła się uroczystość w gmachu Sejmu, podczas której nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci posłów na Sejm RP, poległych podczas II wojny światowej. W uroczystości tej brał udział Jan Ziomek.

• W tym dniu odbyły się również centralne uroczystości przy pomniku Poległych i Pomordowanych na Wschodzie z okazji 66. rocznicy agresji Związku Radzieckiego na Polskę, z udziałem najwyższych władz kościelnych, przedstawiciela premiera, prezydenta Warszawy, Sybiraków, stowarzyszeń organizacji kombatanckich, inicjatorów i fundatorów budowy pomnika. Po przemówieniach i modlitwie ekumenicznej nastąpiło złożenie wieńców i wiązanek kwiatów, apel poległych, salwa honorowa; następnie w Katedrze Polowej WP odprawiona została msza św. w intencji Polaków poległych i pomordowanych na Wschodzie. W uroczystościach uczestniczył J. Ziomek.

• 1 października 2005 r. odbyła się uroczystość nadania imienia gen. A. E. Fieldorfa „Nila" rondu przed bramą Główną AON. W uroczystościach wzięli udział abp. Leszek Głódź, bp. polowy WP Tadeusz Płoski oraz dziekan Edward Żmijewski, komenda i Senat AON, przedstawiciel zarządu głównego ZKRPiBWP, Rady Warszawy, władze lokalne, kombatanci i mieszkańcy Rembertowa. Oprawę muzyczną zapewniała Orkiestra Koncertowa „Victoria" i chór parafialny. Po odsłonięciu i poświęceniu pomnika, modlitwie, wystąpieniach okolicznościowych nastąpiło składanie wieńców i wiązanek kwiatów. W imieniu koła nr 18 kwiaty złożyli: T. Sobierajski, J. Ziomek, p. Kluczek oraz w imieniu Sybiraków H. Majewski (obszerną relację z wydarzenia zamieściliśmy w nr. 4 (26)/2005).

• 2 października 2005 r. odbyła się centralna uroczystość w Woli Gułowskiej z okazji 66. rocznicy zakończenia wojny obronnej 1939 r., z udziałem kierownictwa Zarządu Głównego ZKRPiBWP, przedstawicieli władz centralnych i prezesów organizacji i stowarzyszeń kombatanckich. W uroczystości tej uczestniczył J. Ziomek.

• 12 października 2005 r., w 62. rocznicę bitwy pod Lenino, w kościele garnizonowym w Rembertowie została odprawiona uroczysta msza św. w intencji poległych, zmarłych i żyjących żołnierzy 1. i 2. Armii WP. W uroczystości uczestniczyli kombatanci oraz mieszkańcy Rembertowa. Kwiaty od zarządu koła składał Henryk Majewski. W tym dniu w uroczystości zorganizowanej pod Lenino uczestniczył J. Ziomek.

• 28 października. 2005 r. w Katedrze Polowej WP została odprawiona uroczysta msza św., podczas której w kaplicy Mauzoleum nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablic imiennych upamiętniających Polaków – ofiary zbrodni katyńskiej zamordowanych w 1940 r. przez NKWD na Ukrainie. Organizatorami tej uroczystości byli: biskup polowy WP, sekretarz ROPWiM Andrzej Przewoźnik oraz przewodniczący Zarządu Głównego Federacji Rodzin

Katyńskich Włodzimierz Dusiewicz.

• 10 listopada 2005 r., w zorganizowanym Dniu Profilaktyki Weterana Urząd ds. KiOR zorganizował wyjazd ok. 50-osobowej grupy weteranów reprezentujących wszystkie środowiska i stowarzyszenia kombatanckie do uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 w Łodzi, który został przemianowany na Centralny Szpital Weteranów. Realizuje on opiekę zdrowotną weteranów z całej Polski. Po przeprowadzeniu badań i spotkaniu z kierownictwem szpitala, kombatanci wzięli udział w centralnej uroczystości z okazji 87. rocznicy Narodowego Święta Niepodległości przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego z udziałem najwyższych władz Łodzi, wojska, organizacji społecznych, kombatantów i młodzieży. Pod pomnikiem złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Dalsza część uroczystości odbyła się w Muzeum Historii Miasta Łodzi. Po przemówieniach: prezydenta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego, przedstawicieli wojska i innych osób, minister Kozłowski wręczył zasłużonym działaczom władz państwowych i samorządowych odznaczenia. W dalszej części trwania uroczystości odbył się koncert łódzkich zespołów artystycznych.

• 11 listopada 2005 r., z okazji Narodowego Święta Niepodległości, w kościele garnizonowym w Rembertowie została odprawiona uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny z udziałem delegacji komendy uczelni, władz dzielnicowych i samorządowych, kombatantów i innych organizacji społecznych. Po mszy św. delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze przy tablicach pamiątkowych. Kwiaty złożył również przedstawiciel naszego zarządu i zapalił znicze.

• 27 listopada 2005 r., w Olszynce Grochowskiej z okazji 175. rocznicy wybuchu powstania odbyło się odsłonięcie i poświęcenie Głazów-tablic pamięci narodowej w alei Chwały. Następnie została odprawiona uroczysta msza polowa, po niej złożono ziemię z grobów żołnierzy polskich we Francji w mogile 7300 powstańców w Olszynce. Po apelu poległych i salwie honorowej, złożone zostały wieńce i wiązanki kwiatów. W uroczystości brali udział: J. Ziomek, H. Majewski i S. Seroczyński.

płk w st. spocz. Jan Ziomek

Część artykułu była opublikowana w nr. 5/2005 „Mojej Gazety Regionalnej".



mjr mgr Grzegorz Leśniewski

SZKOLENIE Z ZASAD OCHRONY INFORMACJI NIEJAWNYCH

Szkolenie z problematyki ochrony informacji niejawnych jest niezwykle ważnym zadaniem stojącym zarówno przed kierownikiem jednostki organizacyjnej, jak i przed pełnomocnikiem ds. ochrony informacji niejawnych. Znaczenia temu faktowi nadają zapisy art. 27 i art. 54 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (DzU nr 196 z 2005 r., poz. 1631 – tekst jednolity), które mówią, że dopuszczenie do pracy lub służby, z którymi łączy się dostęp do informacji niejawnych, może nastąpić dopiero po przeszkoleniu zainteresowanej osoby w zakresie ochrony informacji niejawnych.

Zgodnie z nową, obowiązującą od marca bieżącego roku, decyzją nr 23/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 31 stycznia 2006 r. w sprawie szkolenia w zakresie ochrony informacji niejawnych, w jednostkach organizacyjnych prowadzi się następujące rodzaje szkolenia: podstawowe, uzupełniające i specjalistyczne.

W praktyce oznacza to, że szkolenie z zasad ochrony informacji niejawnych realizuje się dwukierunkowo. Pierwszy kierunek – to szkolenie dla wszystkich osób, które posiadają poświadczenie bezpieczeństwa, a drugi – dla pracowników pionu ochrony oraz osób, które w związku z wykonywanymi obowiązkami służbowymi lub pełnioną funkcją w ścisły sposób związane są z ochroną informacji niejawnych.

Szkolenie podstawowe

Szkolenie podstawowe z zasad ochrony informacji niejawnych organizuje się w stosunku do osób, które po raz pierwszy uzyskały poświadczenie bezpieczeństwa. Szkolenie to przeprowadza sie przed dopuszczeniem ich do pełnienia służby lub pracy na stanowisku, z którym łączy się dostęp do informacji niejawnych, niemniej w uzasadnionych przypadkach szkoleniem podstawo-

wym mogą być objęte osoby przed wydaniem poświadczenia bezpieczeństwa.

Pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych w jednostce organizacyjnej przeprowadza i organizuje szkolenie podstawowe, którego celem jest zapoznanie z:

- zagrożeniami ze strony obcych służb specjalnych działających przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i państwom sojuszniczym, a także z zagrożeniami ze strony organizacji terrorystycznych,
- przepisami dotyczącymi ochrony informacji niejawnych oraz odpowiedzialności za ich ujawnienie,
- zasadami ochrony informacji niejawnych w zakresie niezbędnym do wykonywania pracy lub pełnienia służby,
- sposobami ochrony informacji niejawnych stanowiących tajemnicę państwową oraz postępowaniem w sytuacjach zagrożenia dla takich informacji lub w przypadku ich ujawnienia,
- odpowiedzialnością karną, dyscyplinarną i służbową za naruszenie przepisów o ochronie informacji niejawnych,
- zagrożeniami dla informacji niejawnych, wynikającymi ze specyfiki komórki organizacyjnej,
- zasadami wytwarzania, przetwarzania, przechowywania, powielania, udostępniania i obiegu dokumentów niejawnych,
- szczególnymi wymaganiami ochrony informacji niejawnych oznaczonych klauzulą ZASTRZEŻONE w jednostce organizacyjnej,
- zasadami klasyfikowania wytwarzanych w jednostce organizacyjnej dokumentów zawierających informacje niejawne, stosowaniem właściwych klauzul tajności oraz procedurami ich zmiany i znoszenia.

Szkolenie uzupełniające

Szkoleniem uzupełniającym z zasad ochrony informacji niejawnych obejmuje się osoby pełniące służbę lub zatrudnione na stanowiskach, z którymi łączy sie dostęp do informacji niejawnych. Głównym celem tego rodzaju szkolenia jest podtrzymanie i doskonalenie wiedzy uzyskanej podczas szkolenia podstawowego, a także uzupełnienie wiadomości w tym zakresie o informacje wynikające z prowadzonych kontroli stanu ochrony informacji niejawnych w jednostce organizacyjnej.

Podobnie jak szkolenie podstawowe, szkolenie uzupełniające z zasad ochrony informacji niejawnych prowadzi pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych, co najmniej raz w roku oraz każdorazowo po zmianie przepisów o ochronie informacji niejawnych. Ponadto szkolenie to przeprowadza się, gdy uzasadniają taką potrzebę negatywne wyniki kontroli przestrzegania przepisów o ochronie informacji niejawnych prowadzonych, w poszczególnych komórkach organizacyjnych.

Szkolenie specjalistyczne

Szkolenie specjalistyczne jest adresowane do osób bezpośrednio zaangażowanych w ochronę informacji niejawnych. Uczestnictwo w tego rodzaju szkoleniu jest jednym z podstawowych wymogów warunkujących objęcie stanowiska służbowego lub powierzenie pełnienia, określonej przez kierownika jednostki organizacyjnej, funkcji związanej z ochroną informacji niejawnych. Celem szkolenia specjalistycznego jest przygotowanie merytoryczne osób do wykonywania następujących obowiązków służbowych lub pełnienia funkcji:

- pełnomocnika ds. ochrony informacji niejawnych – art. 18 ust. 3 pkt. 4 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (DzU nr 196 z 2005 r., poz. 1631 – tekst jednolity)[1],
- zastępcy pełnomocnika ds. ochrony informacji niejawnych – art. 18 ust. 3a ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (DzU nr 196 z 2005 r., poz. 1631 – tekst jednolity),
- kierownika, zastępcy kierownika i kancelisty kancelarii tajnej, tajnej zagranicznej oraz innych niż kancelaria tajna komórek organizacyjnych odpowiedzialnych za rejestrowanie, przechowywanie, obieg i udostępnianie materiałów niejawnych – §3 pkt. 9 Zarządzenia nr 25/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 17 listopada 2005 r. w sprawie szczegółowego sposobu organizacji kancelarii tajnych oraz innych niż kancelaria tajna komórek organizacyjnych odpowiedzialnych za rejestrowanie, przechowywanie, obieg i udostępnianie materiałów niejawnych, stosowania środków ochrony fizycznej oraz obiegu informacji niejawnych,
- kierownika i pracownika biblioteki, w której są przechowywane i ewidencjonowane niejawne wojskowe wydawnictwa specjalistyczne – jak wyżej,
- administratora systemu teleinformatycznego, w którym przetwarzane są informacje niejawne – art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (DzU nr 196 z 2005 r., poz. 1631 – tekst jednolity),
- inspektora bezpieczeństwa systemu teleinformatycznego, w którym przetwarzane są informacje niejawne – jak wyżej.

Szkolenie specjalistyczne w sto-

sunku do pełnomocników ds. ochrony informacji niejawnych, zastępców pełnomocników oraz administratorów i inspektorów bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, w których przetwarzane są informacje niejawne przeprowadzają żołnierze Wojskowych Służb Informacyjnych, natomiast w pozostałych przypadkach szkolenia przeprowadzają: pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. ochrony informacji niejawnych oraz pełnomocnicy ds. ochrony informacji niejawnych dowódców rodzajów sił zbrojnych.

Szkolenie dodatkowe

Na podstawie pkt. 17 Decyzji nr 23/MON ministra obrony narodowej z dnia 31 stycznia 2006 r. w sprawie szkolenia w zakresie ochrony informacji niejawnych oraz §15 ust. 5 pkt. 2 Decyzji nr 22/MON ministra obrony narodowej z dnia 31 stycznia 2006 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu prowadzenia i dokumentowania postępowań sprawdzających oraz wydawania poświadczen i certyfikatów bezpieczeństwa osoby, które uzyskały certyfikat bezpieczeństwa, podlegają obowiązkowo szkoleniu dodatkowemu w zakresie bezpieczeństwa NATO, UE lub UZE.

W zależności od klauzuli uzyskanego certyfikatu bezpieczeństwa szkolenie prowadzą pracownicy Wojskowych Służb Informacyjnych lub żołnierze Generalnego Zarządu Rozpoznania Wojskowego P-2 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Uwaga

Osoby (instytucje) prowadzące szkolenie z zasad ochrony informacji niejawnych zobowiązane są do wystawienia stosownego zaświadczenia stwierdzającego odbycie przedmiotowego szkolenia przez zainteresowane osoby, według wzoru określonego w przepisach normujących tę problematykę.

Po nazwie stanowiska (funkcji) podano podstawę prawną, zgodnie z którą wymagane jest posiadanie zaświadczenia stwierdzającego przeszkolenie specjalistyczne z zasad ochrony informacji niejawnych.

Z żałobnej karty

25 grudnia 2005, w wieku 72 lat, zmarł płk dr **Leszek Grot**.

3 lutego 2006 r., w wieku 79 lat, zmarł gen. bryg. w st. spocz. pil. **Zdzisław Żarski**, profesor, doktor nauk wojskowych, wychowanek, instruktor i były komendant dęblińskiej „Szkoły Orląt", dowódca korpusu OPK, zastępca dowódcy Wojsk OPK, komendant Wydziału Wojsk Lotniczych i OPK w ASG WP, szef Zarządu SG WP, minister pełnomocny RP w komisji rozjemczej w Korei, wieloletni prezes Warszawsko-Mazowieckiego oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Odznaczony Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim OOP, Sztandarem Pracy I klasy, Medalem Edukacji Narodowej oraz wieloma odznaczeniami resortowymi, a także odznaką Zasłużony Pilot Wojskowy RP. Ceniony dowódca, pilot, nauczyciel i wychowawca, wspaniały przyjaciel i kolega, człowiek o wielkim sercu.

12 marca 2006 r., w wieku 54 lat, zmarł płk dypl. rez. **Józef Bryc**, długoletni pracownik Oddziału Organizacji Studiów AON. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami wojskowymi i resortowymi.

Wystawy malarstwa

Od lat w Klubie AON prezentują się artyści plastycy ze swoimi pracami. Tej zimy mieliśmy przyjemność wystawiać obrazy Romy Pejdy, Ireny Zdanowicz-Dobrowolskiej i bardzo oryginalne i niezwykłe hafty Stanisławy Parzóch-Trzcińskiej. Pod koniec marca otwarta została interesująca wystawa Leokadii Nastały i Wiesławy Nastały-Płaskocińskiej, które prezentowały swoje prace na wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce, Europie i USA.

Roma Pejda od zawsze interesowała się sztuką. Już w dzieciństwie zaczęła rysować i malować.

W 1969 r. rozpoczęła naukę w Państwowej Szkole Architektury w Warszawie, gdzie uczyła się rysunku odręcznego, a także malarstwa, kompozycji plakatu oraz studium form. Rok spędzony we Włoszech i Wielkiej Brytanii poświęciła malowaniu, głównie pejzaży, martwej natury i kwiatów.

Od czterech lat maluje w profesjonalnej pracowni malarskiej dr Jacka Bukowskiego, wzbogacając swoje malarstwo głównie w technice olejnej fakturowo.

W bieżącym roku miała już trzy wystawy indywidualne: w marcu w Galerii Domu Wojska Polskiego przy al. Niepodległości, w galerii Wyższej Szkoły Zarządzania przy ul. Siedmiogrodzkiej oraz w październiku w Urzędzie Gminy Warszawa Rembertów.

Irena Zdanowicz-Dobrowolska ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Jest członkiem Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków. Rysunkiem i malarstwem zajmowała się od najmłodszych lat, interesując się przede wszystkim małymi formami plastycznymi (akwarela, węgiel).

Od 1997 r. uczęszcza do Najmniejszego Muzeum Świata, gdzie pod kierunkiem dr Haliny Duczmal-Pacowskiej zajęła się głównie malarstwem olejnym. W latach 2000–2002 wyjeżdżała do Verkstad (Szwecja), gdzie malowała obrazy na rzecz fundacji zajmującej się pomocą dla głodujących dzieci świata. Brała tam też udział w wystawach malarstwa. Od 2002 r. uczęszcza do profesjonalnej pracowni malarskiej Jacka Bukowskiego przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie. Zainteresowanie kolorem, przestrzenią i światłem stara się pogłębiać w kolejnych swoich pracach. W bieżącym roku jej prace były prezentowane na kilku wystawach, między innymi na indywidualnej wystawie w Galerii Wyższej Szkoły Zarządzania w Warszawie oraz na wystawie pt. „Góry" w Bukowinie Tatrzańskiej.

Stanisława Parzóch-Trzcińska sztuką, w szerokim tego słowa znaczeniu, zajmuje się od około 30 lat. Szczególnie pociąga ją haftowanie obrazów. Są to głównie reprodukcje malarstwa niderlandzkiego z XVII i XVIII wieku. Jest to jej ulubiony okres w sztuce. Rozpoczęła od martwych natur, następne były pejzaże i obrazy marynistyczne.

Obecnie haftuje obrazy sakralne. Sprawia jej to ogromną satysfakcję i wypełnia wolny czas. Efektem swojej mrówczej pracy dzieli się z innymi, chętnie przyjmując każdą ocenę i spostrzeżenie. Jest samoukiem.

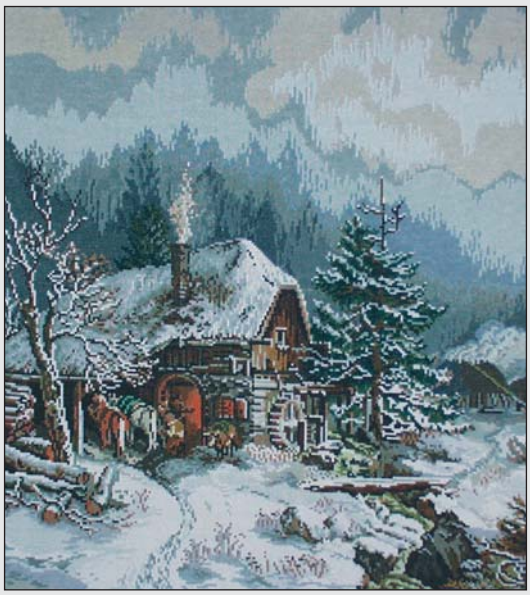
Leokadia Nastały jest absolwentką Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem. Zajmuje się malarstwem i grafiką. W1975 r. założyła twórczą „Grupę Piaseczno" przy Ośrodku Kultury w Piasecznie. Pod jej opieką grupa zajmuje się rzeźbą, malarstwem, tkaniną artystyczną i grafiką. Organizuje plenery malarskie dla grupy i wystawy poplenerowe. We wrześniu „Grupa Piaseczno" mogła się poszczycić uroczystą wystawą z okazji 30-lecia swojej działalność w miejsko-gminnym Ośrodku Kultury w Piasecznie. W 1999 r. artystka otrzymała medal „Honorowy Obywatel Gminy Piaseczno". Jest stypendystką burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno. Od 2001 r. jest członkiem-założycielem Stowarzyszenia Twórców Sztuk Plastycznych „Triada" w Konstancinie-Jeziornie. Obrazy swoje prezentowała na 36 wystawach indywidualnych, a także na bardzo wielu wystawach zbiorowych: w 1987 r. w Californi i Laguna Niquel, w 2004 r. w Paryżu, w Saint – Germain, w 2005 r. w Holandii w Leidschendam-Voorburg, w Czechach w Hranicy, a w 2006 r. w międzynarodowej wystawie w Konstancinie – Jeziornie, oraz w USA w California Temecula. Prace Leokadii Nastały znajdują się w muzeach i zbiorach prywatnych w Polsce, USA, Francji, Belgii, Norwegii, Szwecji, Kanadzie, Włoszech i Niemczech.

Wiesława Nastały-Płaskocińska jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Warszawie. Ukończyła studia na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Pedagogicznym oraz studia podyplomowe w Instytucie Edukacji Plastycznej w Kielcach. Twórczość malarską łączy z pracą pedagogiczną w Gimnazjum nr 1 w Piasecznie i miejsko-gminnym Ośrodku Kultury w Piasecznie. Do twórczej „Grupy Piaseczno" należy od 1978 r., czynnie uczestnicząc w wystawach i plenerach. Od 2001 r. jest członkiem-założycielem Stowarzyszenia Twórców Sztuk Plastycznych „Triada" w Konstancinie-Jeziornie. Ulubiona technika to suchy pastel. Świetna portrecistka i pejzażystka. Brała udział w bardzo wielu wystawach zbiorowych w Polsce i w 2004 r. we Francji w Saint Germain. Miała 14 wystaw indywidualnych w Polsce. Obrazy znajdują się w muzeach oraz w zbiorach prywatnych w Polsce oraz poza jej granicami.

Dorota Fryc



Gruszka z koszyka
Roma Peja



Zima według H. Bürkela (haft punktowy)
Stanisława Parzóch-Trzcińska



Tulipany
Irena Zdanowicz-Dobrowolska

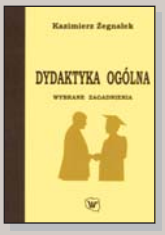


Portret Hani
Leokadia Nastały



Portret Ani
Wiesława Nastały-Płaskocińska

Na półce z książkami...



Kazimierz Żegnałek

Dydaktyka ogólna: wybrane zagadnienia, Warszawa, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP, 2005, s. 366 (sygn. bibl. 13508/III).

Zamiarem autora było opracowanie kompendium wiedzy dydaktycznej. Publikacja zawiera poglądy najbardziej znanych polskich teoretyków dydaktyki w najważniejszych kwestiach stanowiących przedmiot badań tej dyscypliny pedagogicznej.



Marian Kleczkowski

Orientacje społeczne i zawodowe kadry Wojska Polskiego w okresie transformacji systemowej, Wrocław, Wyd. UWr., 2005, s. 214 (sygn. bibl. 13530/III, 13529/III).

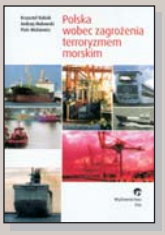
Miejsce i rola armii w systemie politycznym państwa sprawiają, że dokonujące się w niej zmiany stanowią interesujący obszar badawczy. Dane przedstawione w tym opracowaniu oparte są na rzetelnie prowadzonych badaniach empirycznych, pozwalających na obiektywną analizę zjawiska.



Podstawowe problemy stosowania Konstytucji RP

red. Artur Preisner, Tomasz Zalesiński, Wrocław, Wyd. UWr., 2005, s. 166 (sygn. bibl. 8132/II).

Przedstawione problemy teoretyczne i prawne pozwolą zorientować się, jak założenia i podstawowe instytucje ustroju ustanowione w Konstytucji RP harmonizują w praktyce ze społecznymi, gospodarczymi, politycznymi i kulturalnymi warunkami jej stosowania.



Krzysztof Kubiak, Andrzej Makowski, Piotr Mickiewicz

Polska wobec zagrożenia terroryzmem morskim, Warszawa, TRIO, 2005, s. 265 (sygn. bibl. 7946/II).

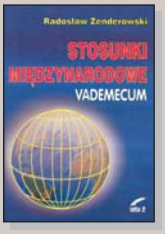
Proces stabilizowania sytuacji politycznej na świecie musi uwzględniać przeciwdziałanie terroryzmowi. Polska jako państwo zaangażowane w globalne procesy stabilizacji sytuacji politycznej jest narażona na takie niebezpieczeństwo. Dlatego ważne jest określenie poziomu zagrożenia działaniami terrorystycznymi polskich obszarów morskich oraz wybrzeża.

Bolesław Balcerowicz

Siły zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych, Warszawa, Scholar, 2006, s. 204 (sygn. bibl. 9120/P).



Autor przedstawia czynniki kształtujące specyficzny charakter armii, problemy cywilnej kontroli nad nimi, wielonarodowe zgrupowania wojskowe. Analiza obejmuje funkcje i działania sił zbrojnych w trzech stanach: pokoju, kryzysu i wojny.



Radosław Zenderowski

Stosunki międzynarodowe: vademecum, Wrocław, Atla 2, 2006, s. 658 (sygn. bibl. 8112/II).

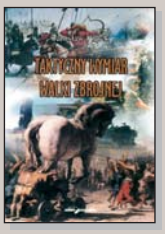
Dzięki uporządkowanemu, przejrzystemu wykładowi na temat licznych zagadnień stosunków międzynarodowych książka stanowi kompendium wiedzy z tego przedmiotu.



Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005: wspólnota wartości i interesów?

red. Basil Kerski, Wolf-Dieter Eberwein, Borussia, Olsztyn 2005, s. 289 (sygn. bibl. 8135/II).

Książka stawia sobie za cel zbadanie fundamentów polsko-niemieckiej wspólnoty wartości i interesów. Analiza nie zamyka się na ocenie aktualnego rozwoju relacji dwustronnych, lecz sięga także do źródeł procesu pojednania między Polakami a Niemcami przed upadkiem bloku wschodniego.



Jarosław Piątek,

Taktyczny wymiar walki zbrojnej, Toruń, A. Marszałek, 2005, s. 246 (sygn. bibl. 13521/III).

Publikacja przedstawia analizę historii wojskowości europejskiej i polskiej w ciągu dziejów. Zawiera wiadomości będące punktem wyjścia do dalszych, bardziej wnikliwych poszukiwań opartych na literaturze specjalistycznej.



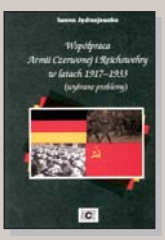
Jerzy Marek Nowakowski i in.

Ukraina na zakręcie: drogi i bezdroża pomarańczowej rewolucji, Warszawa, Trio, 2005, s. 183, (sygn. bibl. 8141/II).

Autorzy w swojej książce prezentują Ukrainę rozdartą między postsowietyzmem a europejskością. Część pracy powstała na gorąco jako zapiski dziennikarzy obserwujących wydarzenia pomarańczowej rewolucji.

Iwona Jędrzejewska

Współpraca Armii Czerwonej i Reichswery w latach 1917–1933 (wybrane problemy), Toruń, Europejskie Centrum Edukacyjne, 2005, s. 136 (sygn. bibl. 8148/II).



Wydawnictwo ukazuje wybrane zagadnienia dotyczące niemiecko-radzieckiej współpracy wojskowej w latach 1917–1933. Stanowi próbę podsumowania dotychczasowych badań w tym zakresie oraz analizę powstałej w okresie powojennym polskiej literatury historycznej podejmującej omawianą problematykę.

Biblioteka Główna AON